

OSIEDLE  **PROBUS**

NAJLEPSZA
LOKALIZACJA W OŁAWIE

**ATRAKCYJNE LOKALE UŻYTKOWE
NA WYNAJEM LUB SPRZEDAŻ**
tel. 730 801 400

www.osiedleprobusa.olawa.pl

Utonęła w Odrze

W poniedziałek z Odry
wyłowiono zwłoki 72-letniej
mieszkanki Oławy. Prokuratura
wszczęła śledztwo



s.3

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

**OLAVIA
TAXI**
506 444 777

MAX TAXI
24h
695 603 603

ECO TAXI
OŁAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.GAZETA.OLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

12 MARCA 2020, NR 11 (1400),

CENA 3,10 Zł 5% VAT

Strach przed koronawirusem

Zamknięta szkoła,
zakaz odwiedzin
w szpitalu, mieszkanie
zabrany na badania
przez ludzi w białych
kombinezonach, inny
biegający po ulicach
i straszący, że jest
zarażony, oławski
SOR zamknięty na
kilka godzin... Widmo
koronawirusa krąży.
Jest się czego bać?

s.2

Fot. arch. Czytelnika

Nie był to
entuzjazm,
którego się
spodziewaliśmy



s.14

Michał Rado m.in.
o referendum w sprawie
odwołania wójta gminy
Oława



Taka nieczynna

s.21

Niezwykłe kobiety - Helena Cieśla

SGB Bank
Spółdzielczy w Oławie

Szczegółowe warunki oferty dostępne
w najbliższej placówce banku lub na bs.olawa.pl

Promocja obowiązuje od 09.03.2020 r.
do 30.04.2020 r.

TEGO JESZCZE
NIE BYŁO!

**KREDYT
GOTÓWKOWY**
Z PROWIZJĄ JUŻ OD

1,99%

Reprezentatywny przykład: kwota udzielonego kredytu 10.203,04 zł (kredytowane koszty prowizji), całkowita kwota kredytu 9.795,94 zł, okres kredytowania 24 miesiące, roczne stałe oprocentowanie nominalne 6,99%, całkowity koszt kredytu wynosi 1.166,60 zł, w którego skład wchodzi: prowizja za udzielenie kredytu 407,10 zł, odsetki od kredytu 759,50 zł, koszty usług dodatkowych 0,00 zł, przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 11,62%, całkowita kwota do zapłaty stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu wynosi 10.962,54 zł, wysokość rat wynosi 456,77 zł, rata wyrównująca wynosi 456,83 zł. Kalkulację sporządzono 14.02.2020 r. przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem. Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku indywidualnego badania zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego dokonanej przez Bank Spółdzielczy w Oławie.

**SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU**
(za stacją lotos)

PROMOCJA!

**NA WĘGIEL, KOKS,
EKOGRÓSZEK I MIAŁ**

**CENY NIŻSZE
do 100 zł
na tonie!**

**DODATKOWO
SUPER PROMOCJA
TYLKO W MARCU!**

- druga tona tańsza o 10 zł
- trzecia o 20 zł
- czwarta i następna o 30 zł

TRANSPORT GRATIS!
(od tony wwyż do 15 km)

RATY, GOTÓWKA

**Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803**

POWIAT
Zdrowie

Zamknięta szkoła, zakaz odwiedzin w szpitalu, mieszkańców zabrany na badania przez ludzi w białych kombinezonach, inny biegający po ulicach i straszący, że jest zarażony, oławski SOR zamknięty na kilka godzin... Widmo koronawirusa krąży nad powiatem. Jest się czego bać?

W Oławie temat mocno ruszył, kiedy uczeń Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego źle się poczuł. - Zgodnie z procedurami, na polecenie sanepidu, za zgodą starosty, podjęłam decyzję o wypuszczeniu dzieci z zajęć do domu - mówiła 6 marca dyrektor CKZiU Maria Domaradzka. - Było podejrzenie, że jeden z uczniów, który wrócił z Niemiec, ma objawy podobne do tych, jak po zakażeniu koronawirusem.

Ważne jest, że w piątek tego ucznia w ogóle nie było w szkole. Wychowawczynię poinformowała matka, która wysłała wiadomość, że chłopak ma gorączkę i nie przyjdzie do szkoły. - Okazało się, że uczeń był wcześniej w Kolonii, skąd przecież był pierwszy przypadek zarażenia koronawirusem w Polsce - mówi Maria Domaradzka. - Matka chłopca zamierzała iść z nim do lekarza pierwszego kontaktu, nie zgłaszała do sanepidu, że dziecko było w Kolonii i źle się czuje. To wychowawczyni zadziałała, bo natychmiast powiadomiła mnie, a ja zadzwoniłam do pani dyrektora stacji sanitarno-epidemiologicznej w Oławie, i to specjaliści po przeprowadzeniu wywiadu z matką chłopca podjęli decyzję, aby dziecko trafiło na badania, bo jest ryzyko, że może być zarażone.

Ucznia przewieziono na oddział zakaźny do szpitala we Wrocławiu. Szkoła została zamknięta do odwołania. Wyniki badań były znane już w sobotę wieczorem, jednak do tego czasu uczniowie oraz wszyscy pracownicy szkoły zostali objęci kwarantanną domową. Na szczęście okazało się, że chłopak nie jest zarażony koronawirusem, ale w sieci wrzało od komentarzy:

- Decyzja o kwarantannie, a dzieci pojechały do domu środkami komunikacji miejskiej - pisała Justyna. - Zastanawiało mnie też, czy jeśli dzieci przechodzą kwarantannę domową, to czy ich rodzice i członkowie rodziny również są do niej zmuszeni?

- Jaki sens miało siedzenie dzieci w domu. Przede wszystkim dzieci wyszły ze szkoły i poruszały się swobodnie - mówi Joanna. - Moim zdaniem takie pozostawienie dziecka w domu, gdy pozostali domownicy i tak poruszają się swobodnie do pracy, sklepu czy w inne skupiska ludzi, jest bezcelowe. Gdyby faktycznie którekolwiek z dzieci przyniosło wirusa do domu, to

STRACH

przed koronawirusem



Mężczyzna w białym kombinezonie i masce chodził w sobotę po Oławie. Próbował zwrócić na siebie uwagę...

rozniósłby się w błyskawicznym tempie. Rodzice mogli go swobodnie przenosić dalej.

- Martwi mnie też brak konsekwencji i stanowczości rodziców - dodaje Jadwiga. - Moje dziecko siedziało w domu, a koledzy chwalili się, gdzie to oni w tej chwili nie są i co nie robią...

O sprawę zapytaliśmy Annę Ulicką, zastępcę dyrektora stacji sanitarno-epidemiologicznej w Oławie. Wyjaśniła, że przed opuszczeniem szkoły wszyscy zostali powiadomieni o sytuacji i o tym, że powinni udać się natychmiast bezpośrednio do domów. - Wysyłaliśmy również maile i sms-y do rodziców uczniów, informujące o kwarantannie domowej - mówi. - Wszystkie te osoby były świadome sytuacji i nie powinny wychodzić z domu. Ci, którzy nie stosowali się do tych zaleceń, zachowali się po prostu w sposób lekkomyślny.

Ulicka podkreśliła też, że zgodnie z procedurą dane wszystkich osób, które poddane są kwarantannie domowej, przekazywane są policji. - Funkcjonariusze mogą weryfikować, czy taka osoba rzeczywiście przebywa w domu - dodaje Ulicka.

Za nieprzestrzeganie kwarantanny grozi mandat 5000 złotych!

Bardzo ważne jest jeszcze jedno... Jeżeli podejrzewamy u siebie koronawirusa, bo na przykład byliśmy w miejscach, gdzie te ogniska występują, lub mieliśmy kontakt z taką osobą, pod żadnym pozorem nie idźmy do lekarza pierwszego kontaktu czy na Szpitalny Oddział Ratunkowy! Tak 9 marca zrobił jeden z mieszkańców i sparaliżował SOR na kilka go-

dzin, ponieważ miejsce trzeba było zamknąć i przeprowadzić dezynfekcję. - Taka osoba powinna najpierw zadzwonić pod numer alarmowy stacji sanitarno-epidemiologicznej - mówi Anna Ulicka. - Przeprowadzona zostanie rozmowa i na tej podstawie zapadnie decyzja co dalej? Jeżeli konieczne będą badania na oddziale zakaźnym, a osoba nie może dostać się tam własnym transportem, wtedy zapewniany jest transport medyczny. W żadnym wypadku jednak taki pacjent nie powinien udawać się na SOR, gdzie może zarażać innych.

Takim transportem był zabrany mieszkaniec Jelcz-Laskowic. On zachował się odpowiedzialnie, ponieważ był za granicą i gdy po powrocie źle się poczuł, 6 marca zadzwonił właśnie do stacji sanitarno-epidemiologicznej. Przyjechali po niego sanitariusze w białych kombinezonach. To z kolei wywołało panikę sąsiadów, którzy kilka godzin po zdarzeniu pisali do redakcji. - Zabrali do szpitala chłopaka, u którego było podejrzenie zakażenia koronawirusem, jako sąsiedzi dowiedzieliśmy się o tym, obserwując sytuację przez okno, nikt nas nie poinformował o tym, że jest takie podejrzenie - mówi Agata. - Nie było żadnej dezynfekcji klatki schodowej i sprawa ucichła, władze milczą, a ludzie boją się o swoje zdrowie. Czy to tak powinno wyglądać? Słyszysz się w innych miastach, że przy każdym podejrzeniu wirusa szkoły, różne placówki są od razu zamknięte i przeprowadzana jest dezynfekcja, a tutaj nawet nie uprzedzono ludzi, żeby większą uwagę zwracali na siebie, żeby nie dotykać choćby poręczy. Być może się mylę i wszystko

przebiega tak jak powinno, więc proszę o wyjaśnienie tej sytuacji.

A to wiadomość od kolejnej Czytelniczki. - Zastała mnie dziwna sytuacja - pisze Kamila. - Ludzie ubrani w białe kombinezony zabrali młodego chłopaka z bloku przy ul. Drzewieckiego w Jelczu-Laskowicach. Żaden z mieszkańców nie został poinformowany o możliwości wystąpienia koronawirusa, a wyglądało to na taki przypadek. Chłopak często podróżuje. Proszę o interwencję i zbadanie tej sprawy, bo władze milczą.

Po otrzymaniu tych sygnałów zadzwoniliśmy do stacji sanitarno-epidemiologicznej. Anna Ulicka potwierdziła zdarzenie, ale uspokajała i podkreślała, że nie ma powodu do paniki. - To były działania profilaktyczne, ponieważ mieszkaniec wrócił z Niemiec i zgłosił, że źle się czuje - wyjaśniła. - Został przebadany przez lekarza chorób zakaźnych. Wszystko jest w porządku. Nie jest zarażony koronawirusem.

Ten mężczyzna zadzwonił do redakcji, nie był zadowolony, że pisze się o jego przypadku, ale dodał, że koronawirusa rzeczywiście nie ma, że to tylko zapalenie krtani.

Tuż przed oddaniem tego tekstu do druku na terenie powiatu były 4 osoby, które podejrzewały, że mogą być zarażone, wśród nich był ten pacjent, który w poniedziałek przyszedł na oławski SOR. Te cztery osoby trafiły na oddział zakaźny przy ulicy Koszarowej we Wrocławiu, czekają na wyniki.

To, że sytuacja jest dynamiczna, widać na każdym kroku. Na redakcyjną skrzynkę co

chwilę przychodzą wiadomości o odwołanych imprezach, kiermaszach charytatywnych, koncertach itd. Rektorzy wrocławskich uczelni we wtorek podjęli decyzję, że zamykają szkoły wyższe do odwołania. A jak jest w Oławie? - Tego nie możemy przewidzieć - mówi Anna Ulicka. - Na tą chwilę wszystkie zajęcia w szkołach odbywają się zgodnie z planem.

W takim samym tonie wypowiada się Maria Domaradzka, dyrektor CKZiU, którą zapytaliśmy, jak wyglądało życie w szkole w poniedziałek po powrocie wszystkich z kwarantanny. - Sama się zastanawiałam, jak będą się zachowywać uczniowie. Byłam pozytywnie zaskoczona, nie było żadnej paniki. Wszyscy zachowują się tak, jakby nic się nie stało. Frekwencja była taka sama jak przed tą akcją. Młodzież zachowała się bardzo odpowiedzialnie. Spokój i trzeźwe spojrzenie na sytuację to podstawa, bo przecież panikować można zawsze, a tu chodziło o poważne podejście do sprawy.

Domaradzka odniosła się również do zarzutów, że niektórzy uczniowie nic nie robili sobie z kwarantanny i chodzili po ulicach, sklepach itd. - To było bardzo nieodpowiedzialne, ale my nie mieliśmy na to wpływu - mówi. - Wyraźnie zaznaczyliśmy, że nie można wychodzić z domu. Nawet ktoś mówił, że w weekend jeden z uczniów ma 18 urodziny i czy taka impreza może się odbyć. Było zaznaczone, że absolutnie nie. Problem był taki, że niektórzy uczniowie i rodzice bardzo poważnie podeszli do sprawy i przestrzegali kwarantanny, a inni nie... Komunikat był jasno podany, że trzeba zostać w domu.

Koronawirus to temat numer jeden. Sporo jest głosów od mieszkańców, którzy twierdzą, że to niepotrzebne wywoływanie paniki, bo są na świecie znacznie gorsze choroby, z kolei inni boją się o zdrowie, wykupują maseczki, płyny dezynfekujące i chłoną jak gąbką każdą informację o kolejnych koronawirusowych doniesieniach. Są też jeszcze inni, którzy żartują z sytuacji, ale nie myślą o konsekwencjach tych żartów...

W sobotę po Oławie chodził mężczyzna w białym stroju i maseczce ochronnej. Pojawiał się w miejscach, gdzie jest sporo ludzi. Dziwnie się zachowywał, chciał, żeby jak najwięcej osób zwróciło na niego uwagę...

- Ja dziś pod Kauflandem go widziałam, nawet przeszedł obok niego, udawał, że kichał myślał, że się przestraszę, że mnie zarazi, debili nie brakuje w Oławie - pisała na Facebooku Beata. - Powinni go złapać i zbadać jego czerep, bo chyba coś nie halo...

- Chodził po mieście i pod dużymi sklepami krzyczał, żeby kupić maseczki i jakieś tam głupoty - dodaje Aga.

- Facet robi sobie jaja, bo wie, że Oława to miasto kon-

trastów i na wieść o wirusie wszystkim odbija, a on to dla ubawu wykorzystuje - mówi Kuba.

- Biegał mi tu koło solarium i straszyl ludzi - mówi Ross.

- Łazi po całej Oławie i wymachuje rękami, jak przechodzi przez pasy - mówi Michał.

- Kiedyś była akcja węglik i ludzie zaczęli też panikować, bo jacyś „mądrzy” wystali w kopercie biały proszek do innych, że niby węglik. Więc nie dziwi mnie ten fakt, że kolejny znalazł sobie atrakcję, ale stwierdzam, że jemu klepek na pewno brakuje - dodaje Anna.

- Spotkałam go w galerii, stał w kolejce po kawę, kazał mi się odsunąć, bo jest zarażony - mówi Agata.

Czy można w sytuacji zagrożenia wyjść na ulicę i bezkarnie siać panikę? Zapytaliśmy o tę konkretną sytuację na policji. Opisałiśmy to, co robił mężczyzna w kombinezonie. Podinsp. Alicja Jędo wyjaśnia, że jeśli ktoś z mieszkańców zgłosiłby oficjalne zawiadomienie na policji, to takie zachowanie, jak prezentował ten mężczyzna, podlega pod art. 107 kodeksu wykroczeń. Co to znaczy? Kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany. To samo zachowanie kwalifikuje się pod art. 51 kodeksu wykroczeń - „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrzykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzelenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.”

Sygnałów dotyczących koronawirusa codziennie odbieramy masę. Jedni proszą, aby przestać już o tym pisać, inni przeciwnie, wręcz się domagają. O interwencję poprosił również kierowca oławskiej komunikacji miejskiej. Uważa, że w autobusach powinny natychmiast zostać zamontowane pojemniki z płynem dezynfekującym. - Tyle ludzi codziennie jeździ autobusami, przecież tu najłatwiej się zarazić - mówi. - Autobusy są brudne, od lat nie były dobrze posprzątane. Kierowcy mają je sprzątać we własnym zakresie. A co my możemy zrobić? Umyć je w środku mydłem z Biedronki? To jest niedopuszczalne, że do tej pory nikt nic z tym nie zrobił. Takie pojemniki powinny być zamontowane jak najszybciej.

Sprawę zgłosiliśmy do Urzędu Miejskiego w Oławie, podziękowano za sygnał i poinformowano, że temat przekazują do zarządu PKS Oława. Czy takie pojemniki się pojawią? Zobaczymy. Czytelnikom zadaliśmy pytanie, czy to dobry pomysł? Większość naszych obserwatorów na Facebooku stwierdziła, że tak.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com



Jeśli podejrzewasz, że masz koronawirusa NIE idź na SOR, albo do lekarza pierwszego kontaktu, tylko dzwoń do stacji sanitarno-epidemiologicznej - telefon alarmowy

603 313 102
lub tel. PPIS 691 783 114

Wypalał kable, ZOBACZYLI TO Z DRONA!

OŁAWA

Dobra akcja

Strażnicy miejscy przy pomocy drona złapali na gorącym uczynku mieszkańca, który wypalał kable, a przewody chciał sprzedać na złom. Dostał mandat

Przypominamy, że od stycznia strażnicy miejscy używają drona, aby sprawdzać, czym mieszkańcy palą w piecach. 9 marca po godzinie 9.00 użyli urządzenia, aby sprawdzić rejon ulicy Spacerowej. Zadzyszenie było spore. - Użyliśmy drona z kamerą, żeby zobaczyć, co się dzieje - mówi Paweł Gardyjan ze Straży Miejskiej w Oławie. - Ujawniliśmy mieszkańca, który spalał kable. Ukaraliśmy go 200-złotowym mandatem. Do podobnej sytuacji doszło też w tym samym dniu przy ulicy

Polnej. Mieszkaniec również otrzymał mandat.

Oławski dron ma być wykorzystywany do różnych zastosowań. - Zostanie wyposażony w kamerę termowizyjną, więc będzie używany do poszukiwań zaginionych - dodaje Gardyjan. - Inne straże używają takich dronów również do ujawniania nielegalnego rzutu ścieków, poza tym sprzęt może być używany przy zagrożeniu powodziowym do analizowania miejsc, gdzie człowiek nie



Dym było widać z daleka. Strażnicy użyli drona z kamerą i nagrali, co robił mężczyzna. Później ukarali go mandatem

może dotrzeć, do sprawdzania stanu urządzeń hydrotechnicznych i do promocji miasta, bo

wyposażony w dobrą kamerę może nagrywać imprezy i robić zdjęcia...

(AH)

Utonęła w Odrze

OŁAWA

Trwa śledztwo

W poniedziałek 9 marca około godz 9.40 Państwowa Straż Pożarna otrzymała wiadomość, że do Odry wpadły dwie osoby. Godzinę później z rzeki wyłowiono martwą kobietę

- Otrzymaliśmy informację od Straży Miejskiej w Oławie, że przy Odrze na wysokości oczyszczalni ścieków dwie osoby wpadły do wody - mówi Krzysztof Gielsa, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej PSP w Oławie. - Jedna osoba wyszła na brzeg, druga nie.

Strażacy rozpoczęli poszukiwania i obserwację rzeki oraz jej brzegów we wskazanym miejscu. Rozdysponowano łódki. - W pewnym momencie na tafli wody zauważyliśmy coś, co początkowo wyglądało jak szmaty - relacjonuje Gielsa. - Po chwili okazało się, że to kawałek głowy osoby całkowicie zanurzonej w wodzie. Przy pomocy łódki wydobyliśmy ciało z wody. To była kobieta. Obecny na miejscu lekarz stwierdził zgon.

Denatka nie miała przy sobie żadnych dokumentów dlatego początkowo uznano, że ma około 50 lat. W wyniku pracy policji okazało się, że jest dużo starsza. - Kobieta, którą wyłowiono z Odry to 72-letnia mieszkanka Oławy - mówi Alicja Jędo, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Oławie. - Prokuratura Rejonowa w Oławie wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie około południa, tego samego dnia, gdy doszło do utonięcia, na policję w Oławie zgłosił się mężczyzna,

który chciał zgłosić zaginięcie żony. Kobieta wyszła z domu wczesnym rankiem bez dokumentów i telefonu i nie wróciła. W wyniku dochodzenia

okazało się, że poszukiwana to wyłowiona z rzeki denatka.

(WK)



Strażacy przeszukiwali rzekę i jej brzegi



Na miejscu zdarzenia były obecne wszystkie służby ratunkowe

Oławskie Centrum Odszkodowań

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC, AC, NW



mgr Wojciech Pawłowski

731 97 97 97

ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława
www.odszkodowania.olawa.pl

- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

REKLAMA

Ukradła i groziła, że zabije

JELCZ-LASKOWICE
Po cichutku

Policjanci z Jelcz-Laskowic zatrzymali 33-latkę, która weszła do mieszkania sąsiada, gdy ten spał...

Kobieta została zatrzymana 2 marca po tym, jak jeden z mieszkańców zgłosił na policję kradzież ponad tysiąca złotych i groźby karne kierowane pod jego adresem.

- Policjanci pionu kryminalnego ustalili, że kradzieży mogła dokonać sąsiadka mężczyzny, która weszła do jego mieszkania wykorzystując otwarte drzwi - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Pokrzywdzony w chwili kradzieży wypoczął po podróży. Przebudził się, gdy kobieta wychodziła z jego mieszkania. Kiedy zorientował się, że w mieszkaniu brakuje pieniędzy, postanowił sam „załatwić sprawę”. Wyszedł i na korytarzu zauważył sąsiadkę, która w niewybredny sposób zaczęła się mu odgrażać.

W chwili zatrzymania kobieta była nietrzeźwa, miała w organizmie prawie dwa promile alkoholu. Została osadzona w poli-

cynnym areszcie. Zebrany przez funkcjonariuszy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzaną zarzutów kradzieży i groźb karalnych. Sprawdzenia w policyjnych systemach potwierdziły, że kobieta była wcześniej karana za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. O dalszym losie kobiety zadecyduje sąd, może jej grozić kara pozbawienia wolności do lat 5.

(AH)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE
PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE

TYLKO U NAS
SM Odra, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!

Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPLACA SIĘ NAJTAŃIEJ

1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

REKLAMA

Przez osiedla i tereny ochrony przyrody, czyli pomysł na szybką kolej

GMINA J-L

Ważne!

Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące strategicznego studium lokalizacyjnego inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Chodzi o Kolej Dużych Prędkości. Oburzają się mieszkańcy, radni podejmują stanowisko, gmina rozmawia

Dokument Centralnego Portu Komunikacyjnego, który trafił pod dyskusję, zawiera mapy przebiegów korytarzy kolejowych, także w gminie Jelcz-Laskowice. Według tzw. wariantu czerwonego, trasa kolei dużej prędkości miałaby przebiegać przez obszar starorzeczka dolny Odry, w którym występują: obszar specjalnej ochrony ptaków „Natura 2000”, rezerwat przyrody „Łacha Jelcz”, projektowany park krajobrazowy „Dolina Odry i Oławy”, udokumentowane złoża surowców mineralnych, stanowiska roślin chronionych oraz obiekty infrastruktury technicznej, związane z ochroną przeciwpowodziową (mapka z listem na s.6).

Dalej tory miałyby przebiegać przez południową część miasta, dzieląc osiedle Jelcz na dwie części, także przez tereny zabudowane i zamieszkałe, przecinając drogę wojewódzką nr 455, która stanowi główny wjazd do miasta od strony Oławy. Wariant proponuje też przebieg przez istniejące tereny rekreacyjne, cenne i istotne dla mieszkańców gminy i okolic, jak ośrodek nad stawem, nie omijając również zamieszkałego „Osiedla Leśnego”. Przebiega przez wschodnią część Chwałowic oraz tereny wodonośne między Nowym Dworem i Piekarami, gdzie znajdują się ujęcia, zasilające w wodę pitną miasto i większość gminy Jelcz-Laskowice.

Na ostatniej sesji Rada Miejska podjęła stanowisko dotyczące proponowanego wariantu: - Z uwagi na powyższe uwarunkowania planowany korytarz nie uzyskuje aprobaty RM w Jelczu-Laskowicach. Uważamy, że inwestycja nie powinna przechodzić przez tereny stanowiące formy ochrony przyrody oraz dzielić terenów zabudowanych i zamieszkałych miasta, a także przebiegać tuż przy istniejących zabudowaniach. Stoimy na stanowisku, że trasa przebiegu kolei dużych prędkości powinna przebiegać w maksymalnie dużych

odległościach od terenów zamieszkałych.

Przed przegłosowaniem stanowiska głos podczas obrad zabierał radny Michał Wolski ze „Wspólnoty Samorządowej”, który jest także sołtysiem Chwałowic: - W imieniu mieszkańców chcę podziękować. Liczyliśmy na takie konkretne stanowisko. Nie wiedząc, że Centralny Port Komunikacyjny zgłosił się bezpośrednio do gminy o opinie, zgłosiłem się do dziesięciu sołectw, by wspólnie wypracować wniosek. W 2011 roku podobny temat trafił pod obrady RM. Wówczas Rada wystosowała stanowisko krytykujące tamten przebieg. Nie jesteśmy przeciwnikami samej koncepcji, ale uważamy, że taką inwestycję należy oddalić od zabudowań i cennych miejsc przyrodniczych.

Romuald Piórko poinformował, że o sprawie rozmawiał już z przedstawicielami gminy Siechnice i Czernica: - Pracujemy nad wspólnym stanowiskiem trzech gmin, bo uważamy, że inna trasa jest możliwa. Oczywiście nie możemy sobie nagle wyrysować zakrętów o 90 stopni, ale możemy przekazać, jaki jest nasz pomysł. Możemy oczywiście powiedzieć, że nie chcemy takiej kolei na naszym terenie, ale wtedy równie dobrze moglibyśmy nie mówić nic. Dlatego jako trzy gminy chcemy zaproponować alternatywę. I mamy nadzieję, że zostanie ona wzięta pod uwagę.

Radni przegłosowali stanowisko prawie jednogłośnie. Wstrzymali się tylko Robert Jadczyk i Julian Kozłowski.

To budzi grozę

Propozycje Centralnego Portu Komunikacyjnego największe wzburzenie wywołały wśród mieszkańców Chwałowic. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Integracji tej miejscowości wystosowało list otwarty, który cytujemy w fragmentach: - W uzupełnieniu do wałkowanych od lat koncepcji pojawił się teraz niespodziewany pomysł przebiegu linii przez Jelcz, Piekary i... obrzeża Chwałowic. We wcześniej prezentowanych planach ten wariant nie był nigdy rozważany, taka nagła zmiana koncepcji łamie zasady społecznego zaufania. Jako tutejsi mieszkańcy oceniamy, że taki wariant jest nie do przyjęcia. Nie negujemy konieczności budowy KDP, nie walczymy z rozwojem, nie chodzi o hamowanie dla samego hamowania. Linię kolejową należy jednak odsunąć od terenów zabudowanych. Zaprezentowany wariant pozbawia nas kilkunastu sąsiadów (linia narysowana po



Temat podczas sesji poruszał Michał Wolski ze „Wspólnoty Samorządowej”. Radni prawie jednogłośnie podjęli stanowisko

ich domach), inni mieliby mieć nasyp 15-20 metrów od posesji. Nie zgadzamy się na to. Chwałowice to piękna, zaciszna wieś, leżąca tuż przy lesie. Mamy tu cztery stadniny koni, ścieżki do jazdy konnej w realizacji, trasę biegową, na której odbywa się jeden z etapów kultowych już zawodów biegowych - ZiMNaR, mamy ścieżki rowerowe, łowisko, mamy eko-aleję z okazałym starodrzewiem w tym ponad stuletnimi dębami, mamy mokradła, łąki, mamy piękny las. Sarny można spotkać na ulicy, pojawiły się łosie, w letnie wieczory słychać żaby, nocą sowy, wiosną zachwyca się dudkami. Właściwie to wioska o znamionach sielskości. Wszyscy właśnie dlatego tak

ją kochamy. Angażujemy się w wiele akcji proekologicznych. (...) Chcemy, by tu było ładnie, czysto, by powietrze było niezanieczyszczone, by nadal było cicho i spokojnie. Jesteśmy przerażeni wariantem przebiegu linii szybkiej kolei przez naszą wioskę. Linia wytyczona została przez środek pięknego lasu, ale również biegnie przez prywatne zabudowane działki lub dosłownie pod oknami naszych posesji. To już samo w sobie budzi grozę. Do tego sama budowa takiej linii to będzie dla nas wieloletnia udręka, zupełna dewastacja dróg, degradacja okolicznej przyrody, po prostu katastrofa dla ludzi i zwierząt. Nie po to my mieszkańcy szukaliśmy spo-

kojnej lokalizacji pod budowę naszych domów, uciekaliśmy z miast na spokojną wieś, żeby teraz mieszkać przy szybkiej kolei. Naszemu wzburzeniu dajemy wyraz pisząc liczne protesty, zarówno prywatne, jak i oficjalne. (...) Chcemy, by nasze Chwałowice były nadal cichą wioską na końcu świata.

Będziemy walczyć o nasze miejsce do życia

Swojego oburzenia nie kryją również mieszkańcy ul. Jałowcowej w Chwałowicach: - Proponowany wariant zakłada przebieg przez całą naszą ulicę. Poprzednie warianty nie zakładały przebiegu trasy od południowej strony miasta Jelcz-Laskowice, której jesteśmy najbliższym sąsiedztwem. Żaden plan zagospodarowania terenu nie przewidywał takiego projektu na etapie wybierania przez nas działek pod budowę domu i miejsca do życia. Brak planów inwestycyjnych w tej okolicy sprawił, że zdecydowaliśmy się tutaj osiedlić. Większość inwestycji na naszej ulicy to inwestycje nowe, z 2018 oraz 2019 roku, niektóre są jeszcze na etapie budowy. Te inwestycje są obciążone wieloletnimi kredytami. Wśród naszych mieszkańców są osoby już w wieku emerytalnym, które wybrały Chwałowice jako docelowe miejsce życia. Wszyscy natomiast wybraliśmy ul. Jałowcową ze względu na walory krajobrazowo-przyrod-

nicze i wyjątkowo spokojne położenie pod samym lasem, na samym końcu wsi. Przeprawadka dla części osób, w tym przewlekłych chorych i rodzin z małymi dziećmi, może być po prostu niewykonalna.

Dalej mówią także o ekologii i walorach przyrodniczych, które są dla nich istotne: - Przebieg planowanej linii pozbawia nas całkowicie dostępu do terenów zielonych. Wybór wsi Chwałowice był podyktowany określonym stylem życia i realizowanymi w nim wartościami. Jako społeczność jesteśmy bardzo ze sobą zżyci, wspólnie działamy na wielu płaszczyznach oraz posiadamy wiele planów na przyszłość. Czujemy się mocno zaniepokojeni i zbulwersowani, bo planowana inwestycja rujnuje nasze obecne życie i możliwość korzystania z natury. Jesteśmy zdruzgotani, ponieważ nie wiemy, jak mamy w obecnej sytuacji planować nasze dalsze życie. Taki wariant jest nie do przyjęcia! Jesteśmy zdeterminowani walczyć o nasze miejsce do życia.

Co dalej?

List do redakcji w tej sprawie napisał również Marek Drabiński (publikujemy go na stronie 6). Teraz Centralny Port Komunikacyjny będzie musiał się zapoznać ze wszystkimi uwagami, stanowiskami i wnioskami. Gdy podejmie jakąś decyzję, niezwłocznie o tym poinformujemy.

KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



Ten obraz można wylicytować

Jeszcze jedna licytacja dla Tosi

Zajrzyjcie na facebookową grupę „Tosia Wiśniewska walczy o życie”. Możecie tam kupić coś wyjątkowego!

- Wystawiłem po raz ostatni na licytację obraz na płótnie namalowany przez panią Paulinę Młynarczyk - mówi Piotr Zwierzyński, przyjaciel rodziców dziewczynki, jeden z organizatorów koncertu Tosi Express. - Obraz nosi tytuł „Tosia Wiśniewska w drodze ku dorosłości” i został przekazany przez fundację Ewy Nawrol. Licytacja ta ma charakter symboliczny i jest

zwieńczeniem całej zbiórki. Zakończy się 13 marca, co będzie miało charakter symboliczny, bo właśnie 13 grudnia 2019 rodzice dowiedzieli się o chorobie swojej córki. Wylicytowana kwota zasilą subkonto Tosi i zostanie przekazana na rehabilitację i inne wydatki związane z powrotem tej kruszynki do zdrowia. Zachęcam do licytowania i bardzo dziękuję wszystkim, którzy podczas tej dwumiesięcznej walki, nigdy nie odmówili mi pomocy.

(KT)

GMINA OŁAWA

Problem

Po raz czwarty inaugurację sezonu Super Rally o puchar Can-Am zorganizowano na terenach gminy Olawa. Rajd się skończył, kontrowersji nie brakuje, mieszkańcy szykują petycję

Problem dotyczy głównie dróg, które w wielu miejscach są zniszczone. Jeszcze przed zawodami, na sesji Rady Gminy temat poruszał To-

Drogi po rajdzie jak pole po bitwie

masz Niewodniczański, radny z Janikowa: - Z gazety dowiedziałem się, że nasza gmina ma swój udział w organizacji rajdu pojazdów terenowych w pobliżu Bystrzycy. Proszę mi powiedzieć, w jaki sposób zabezpieczono nasze drogi? Nie wiedziałem nic wcześniej o tej imprezie, dowiedziałem się z gazety.

Pełniący obowiązki wójta Henryk Kuriata sugerował, że radny powinien dowiedzieć się o imprezie już dawno, chociażby ze strony internetowej Urzędu Gminy. Powiedział też, że kwestia dróg jest uzgodnio-

na z organizatorami i wszystko powinno być dobrze.

Skarżą się

Niestety nie jest. Po rajdzie dostajemy wiele zdjęć, które pokazują stan dróg. Są całkowicie rozjeżdżone, kompletnie nie nadają się do spacerów i przejazdów samochodami osobowymi. - Są nie do użycia - mówi Niewodniczański. - Chodzi o drogi polne, gminne na terenach między polami

w obszarze Janikowa, Bystrzycy, Starego Górnika i Starego Otku. Ślady terenówek są także na prywatnych polach rolników. Przejechałem całą trasę i wygląda to strasznie.

Oburzenia nie kryje również Zdzisław Pawulich, członek Koła Łowieckiego TUR Olawa: - Jak wygląda rzeczywistość po Super Rally? Wypłoszona zwierzyna i zdemolowane drogi. Szczepie mówiąc, jako dzierżawcy dróg jesteśmy zniesmaczeni. Przygotowujemy petycję, ponieważ nie chcemy już więcej tej imprezy na naszym terenie i żądamy naprawy dróg. To, co widzimy obecnie, to jest jakaś masakra. Nie da się tego naprawić przejeżdżając koparką, tak jak próbowano to robić. Rolnicy na polach mają ogromne straty, a do tego bałaganu nikt się teraz nie przyznaje. Będziemy rozmawiać z wójtem i zobaczymy, co dalej. Chcę też zaznaczyć, że w Janikowie podczas rajdu byli strażacy, którzy myli pojazdy. A woda z tym brudem, a może także z różnymi wyciekającymi olejami, spływała do rzeki. Jest jeszcze kwestia dzików. Narzucono nam liczbę, którą mamy wystrzelać. Trudno to jednak zrobić, skoro zwierzyna została wypłoszona. Nikt z nami niczego nie konsultował. Ani z kołem łowieckim,

ani z rolnikami. Impreza wcześniej odbywała się w innym miejscu. Stamtąd ich wyrzucili, więc przyszli do nas! Szanuję każdy sport, ale nie może być tak, że teren jest dewastowany.

Słowa Pawulicha potwierdza prezes tego koła, Tomasz Danecki: - Największe zastrzeżenia budzi fakt, że jako dzierżawcy terenu w ogóle nie zostaliśmy o rajdzie poinformowani. Zwykle w podobnych sytuacjach się z nami rozmawia, a tutaj wszystko zrobiono jakoś tak po cichu. O imprezie dowiedzieliśmy się chyba tydzień wcześniej, ale nie z gminy, tylko z mediów społecznościowych. Poszedłem wtedy do wójta, ale nie otrzymałem żadnych konkretnych informacji. Narzuca się nam odstrzał sanitarny dzików, ale nie jesteśmy w stanie tego zadania wykonać, bo zwierzynę wypłoszyli. Drogi wyglądają fatalnie, zwłaszcza na zakrętach.

Rozmawiamy jeszcze z Bogusławem Materą, który prowadzi gospodarstwo pasieczne. Szkody po rajdzie niezwykle utrudniają mu pracę: - Ja na tę drogę wydałem swoje pieniądze. Byłem u wójta, ale on nie wie i twierdzi, że drogi były naprawiane. Pokazałem mu dwa filmy, jeden nagrany przed rajdem, a drugi po rajdzie. Już wcześniej zgłaszałem, że może

być problem, ale on przekonywał, że organizator imprezy jest zobligowany do naprawy dróg. Przede mną sezon, będę musiał wywieźć pasiekę, ale na razie nie jestem w stanie. Boję się próbować, bo coś się może stać, więc jeszcze poczekam. Wójt obiecał, że zbada teren, obejrzy wszystko i przez radnego da mi odpowiedź. O rajdzie dowiedziałem się pocztą pantoflową. Teraz nikt mi nie chce pomóc. Wraz z rolnikami i kołem łowieckim będziemy walczyć o naprawę tych dróg.

Sołtysa Bystrzycy też nikt nie pytał o zdanie. - Dowiedziałem się o rajdzie dopiero wtedy, kiedy była informacja, że jest organizowany - mówi Michał Rado. - Nikt z nami tego nie konsultował. Zostaliśmy postawieni przed faktem, że mamy w Bystrzycy rajd. I tyle. A teraz drogi są w takim stanie... w jakim są (większa wypowiedź sołtysa - s.14).

Co dalej? Niebawem petycja trafi na biurko pełniącego obowiązki wójta Henryka Kuriaty. O decyzjach i postępie w sprawie będziemy informować na bieżąco.

KAMIL TYSA
ktya@gazeta.olawa.pl



Tak to teraz wygląda



W niektórych miejscach wciąż widać ślady samochodów na polach



Samochodem osobowym praktycznie nie da się przejechać

Krzyś jest mieszkańcem Jeleża-Laskowice. Urodził się w 2014 roku z wrodzoną głuchotą. Słyszy dzięki wszczepionemu implantowi i intensywnej terapii. W 2019 roku zachorował na cukrzycę typu 1 – insulinozależną. By mógł prawidłowo rozwijać się wymaga dalszej terapii i leczenia.

PODARUJ MU 1%

na terapię słuchu i mowy
na leczenie cukrzycy typu 1

KRS: **0000037904**
cel: **34744 Cichoń Krzysztof**

Stanowisko Darzycy, gminy o zarządzenie pła „Wynajem zgody”

FUNDACJA DZIECIOM „ZDAŹYĆ Z POMOCĄ”
01-685 Warszawa, ul. Łomżyńska 5

Ahor Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 34744 Cichoń Krzysztof datowina na pomoc i ochronę zdrowia
www.dzieciom.pl/podopieczni/34744

TWÓJ AGENT NIERUCHOMOŚCI

TOMASZ MAŁEK
668 010 668
tomasz.malek@remax-polska.pl

RE/MAX GRAND zaangażowanie uczciwość rzetelność

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Olawa działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w urzędzie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Olawa na okres od 12 marca 2020 r. do 2 kwietnia 2020 r. zostało umieszczone ogłoszenie o wykazaniu do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie Marcinkowice. Osoba pełniąca funkcję Wójta Gminy Olawa – **Henryk Kuriata**

KASACJA POJAZDÓW

STAL-FOX

► OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
► WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
► ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Olawa, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

Pływalnia miejska Jelcz-Laskowice
Akcja Charytatywna Dla Marty
21.03.2020

ODWOŁANE

17:00 - 18:00 NURKOWANIA
18:00 - 19:00 AQUA FITNESS
19:00 - 20:00 MARATON PŁYWACKI

DODATKOWE ATRAKCJE

- ★ kermasz ciast, rękodzieła, książek i inne
- ★ porady fizjoterapeuty, dietetyka i wiele innych

Echa naszych publikacji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁADAMI REDAKCJI

Będą jeszcze takie mrozy....

Z zaciekawieniem przeczytałem artykuł „Nasze akcje, czyste powietrze, więcej zieleni, mniej plastiku” („GP-WO” z 29 lutego), zwłaszcza fragment oznaczony zielonym kolorem i ostatni mówiący o losie naszym i naszej planety, który nakreślony w czarnych barwach, może się spełnić w ciągu trzech dekad. Jak do tego problemu podchodzą władze naszego kraju, powiedzą słowa mego wiersza, do którego tytułu i puenty wykorzystałem polskie przysłowie

Wichry, powódzie, susze, trzęsienia,
Wielkie pożary - klimat się zmienia.
Już coraz cieplej jest na tym świecie.
Wszyscy to wiedzą, a Wy nie wiecie?
To jest pytanie do tych, co rządzą,
Do tych, co nadal świadomie błędzą.
Lecz Oni mówią: „Polak nie musi,
Unia dziś na nas nic nie wymusi.
Sami dojdziemy, ale pomału,
Wszak w ziemi mamy dużo opału.
Tak bez przesady, proszę, uwierzcie,
Węgla w zapasie jest na lat dwieście.
Nieprawdę mówią tamci uczeni,
Że wnet się klimat na gorsze zmieni,
Że wszystko u nas kopci i truje,
Że dym z kominów klimat rujnuje”.

Tak wciąż mówili, zastanawiali;
„Może zapytać wróży, górali?
Czy będzie upał? Czy będą mrozy?
Wszak już dawali nam swe prognozy”.
Prędko więc do nich posłów wysłali,
By kilka ważnych pytań zadali.
W tym o klimacie, o zadymieniu
I o płynącym stąd zagrożeniu.

Mędrcy, wróżbici wspólnie radzili,
Posłom odpowiedź taką wręczyli:
„Na klimacie my się znamy,
Więc wam radę taką damy;
Kopań swych nie zamykajcie,
Węgiel kopcie, sprowadzajcie,
Będą jeszcze takie mrozy,
Że przymarznie cap do kozy”.

EUGENIUSZ CHOROSTECKI „ECHO”

Listy do redakcji

Zajmują się nie tym, co trzeba

Mało kto o tym wie, ale do 10 marca 2020 można było zgłaszać uwagi co do przebiegu trasy Kolei Dużych Prędkości przez powiat olawski. 9 marca natomiast, w starostwie odbyło się spotkanie informacyjne, dotyczące prezentacji wstępnych wariantów przebiegów korytarzy autostrady A4 na odcinku Wrocław-Krzyżowa oraz drogi ekspresowej S5 na odcinku Sobótka (S8) - Bolków (S3)...

Nasi władarze, co widać na zdjęciu, zamiast informować mieszkańców powiatu o tym, co ich czeka, jeśli inwestycja kolejowa doczeka się realizacji, zajmowali się podziwianiem przebiegu trasy, która dla przeciętnego mieszkańca naszego powiatu nie ma większego znaczenia.

Szanowny Panie Starosto, Wójcie i Burmistrzu!

Mieszkańcy stoją codziennie w gigantycznych korkach na przejeździe kolejowym przy Wiejskiej w Oławie, gdzie już dawno powinien być wiadukt lub tunel. Nie robi się nic w sprawie budowy nowego przystanku kolejowego przy osiedlu Sobieskiego, choć PKP PLK czeka od ponad roku na ruch i inicjatywę

ze strony władz miasta Oława w postaci projektu i studium wykonalności inwestycji.

Dojeżdżamy do szkół i pracy we Wrocławiu w wiecznie przepełnionych pociągach,

Mieszkańcy Jelcza-Laskowice wstydzą się swojego dworca kolejowego, który strasznie obokurnym wyglądem.

Za chwilę kolej dużych prędkości przetnie piękne tereny powiatu na dwie części,



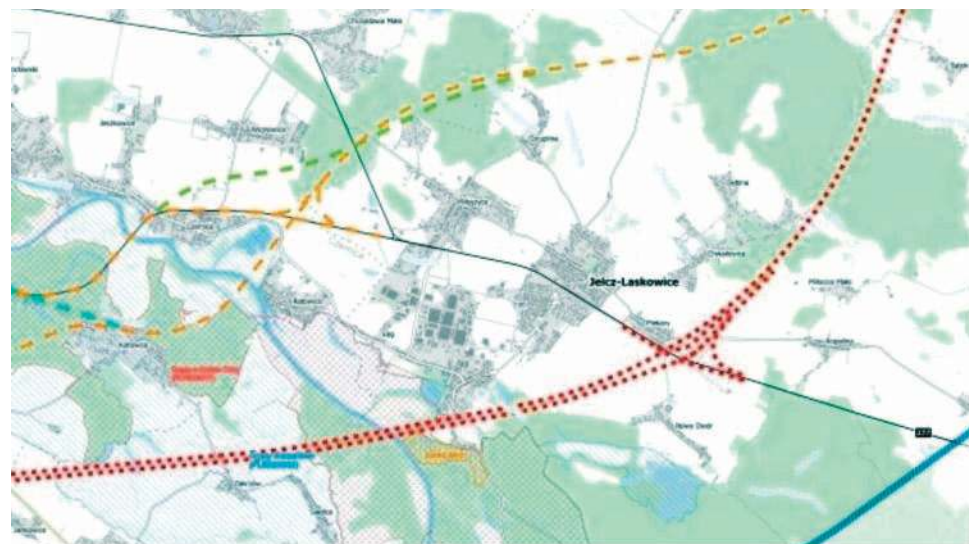
Starostwo Powiatowe w Oławie

z czego mieszkańcy powiatu nie będą mieli żadnego pożytku, a zdecydowana większość ludzi o tym w ogóle nie słyszała i nie zdaje sobie z tego sprawy.

To są bieżące i codzienne problemy mieszkańców, i nie rozwiąże ich nawet ogłoszona nie tak dawno hucznie budowa obwodnicy Oławy, a nawet dwóch. Państwo natomiast zamiast próbować je rozwiązywać, oglądacie

sobie na specjalnym spotkaniu w olawskim starostwie mapy autostrady A4 i to odcinka od Wrocławia do Krzyżowej. Nie mogę tego zrozumieć. Proszę, zajmijcie się tym, co jest dla mieszkańców ważne! Choć konsultacje w sprawie KDP już, niestety, przegraliśmy.

MAREK DRABIŃSKI
(tytuł pochodzi od redakcji)



Planowana trasa przebiegu KDP przez gminę Jelcz-Laskowice

UMIG

Wymierzyli celne strzały

SUKCES Powiat

**Zespół „Geoida” Oława
zdobył II miejsce na
XI Mistrzostwach
Geodetów Dolnego Śląska
w halowej piłce nożnej**

Zawody rozegrano 29 lutego, w hali sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Do rywalizacji przystąpiło 11 drużyn, liczących od 5 do 10 zawodników, przy czym co najmniej połowę musieli stanowić zawodowi geodeci. Ekipę z powiatu olawskiego reprezentowali: Tomasz Kułakowski (kapitan), Marcin Czajkowski (bramkarz) oraz Marcin Mazurek, Jarosław Wajdlich, Piotr Posłuszny i Mateusz Myśków.

Oławscy geodeci w eliminacjach wygrali dwa spotkania i jedno zremisowali, co dało im awans do dalszej fazy rozgrywek z pierwszego miejsca w grupie. Promocje olawianie okupili jednak dotkliwą stratą personalną. W ostatnim meczu grupowym po brutalnym faulu bolesnej kontuzji doznał Jarosław Wajdlich i zakończył swój udział w turnieju.



archiwum „Geoida” Oława

Zespół „Geoida” Oława wywalczył w brązowym turnieju regionalnym drugie miejsce. Na fot. stoją od lewej: Jarosław Wajdlich, Piotr Posłuszny i Mateusz Myśków. Na pierwszym planie, także od lewej: Tomasz Kułakowski, Marcin Czajkowski i Marcin Mazurek...

W ćwierćfinale olawianie pokonali kolegów ze Strzelina 2:0. Później nie było łatwiej, bo w półfinale trafili na dwukrotnego zwycięzcę ostatnich rozgrywek i zarazem gospodarzy turnieju - zespół „Ż.Geo” Wrocław. Jednak i z nimi, po zaciętej walce, wygrali 1:0. O tytuł mistrza rywalizowali z „Geodezją” Trzebnica i niestety przegrali aż 1:6.

- Finalowy przeciwnik był bardzo wymagający - tłumaczy przyczynę wysokiej porażki kapitan olawskiego zespołu Tomasz Kułakowski. - Kontuzje, które się

nam wcześniej przydarzyły, spowodowały, że nie mieliśmy zmienników. A gdyby byli, to może finał potoczyłby się inaczej. Za rok spróbujemy zdobyć mistrzostwo i tym samym możliwość organizacji imprezy w naszym mieście. Dziękuję chłopakom za włożone do walki serce, bez nich tego wyniku by nie było!

Kułakowski był najsukcesowniejszym strzelcem naszej drużyny - w sumie w całym turnieju trzy razy wpakował piłkę do bramki przeciwników, w tym honorową w finale, na dwie sekundy przed końcem meczu.

Na zakończenie imprezy uhonorowano również zawodników wyróżniających się umiejętnościami pokazanymi na boisku. Wśród docenionych w ten sposób nagrodę dla najlepszego bramkarza turnieju otrzymał Marcin Czajkowski, który niejednokrotnie ratował nasz zespół z opresji.

Nasi geodeci wrócili do Oławy z pucharem, medalami i drobnymi upominkami. Gratulujemy!

(PT)

Przełomowy irlandzki preparat zbawieniem chorych na niedoczynność tarczycy.

„Razem **WYGRAŁYŚMY** **Z TARCZYCĄ**, odzyskałyśmy zdrowie i radość życia”

W końcu nauka znalazła skuteczny sposób na wygraną z niedoczynnością tarczycy, z którą zmagają się setki tysięcy osób na całym świecie. Przedstawiamy historie pani Danuty z Łodzi (53l.) i jej córki Anny (25l.) mieszkającej na co dzień w Cork w Irlandii, które **uregulowały gospodarkę hormonalną, pozbyły się problemów z wagą, zaparc, senności, zmienności nastrojów i WYGRAŁY z tarczycą w niespełna 30 dni!**

„Z problemami z tarczycą zmagalam się od wielu lat. Mimo prawidłowej diety, ciągle tyłam, byłam senna, zmęczona i miałam problemy z wypróżnianiem. Próbowałam wszystkiego, **chodziłam od lekarza do lekarza, ale przepisywali mi tylko kolejne hormony, które rujnowały mój organizm.** Myślałam, że tak musi być... Otrzeźwienie przyszło, dopiero gdy zadzwoniła do mnie zapłakana córka, mieszkająca w Irlandii. Mówiła, że odziedziczyła po mnie niedoczynność, że lekarze mówią, że prawdopodobnie nigdy nie urodzi dziecka. Czułam się winna, że to przeze mnie moja córka cierpi!

Postanowiłam, że skoro w Polsce przez lata nie udało mi się wyleczyć, pojadę do Irlandii wesprzeć Anię i tam poszukam dla nas ratunku. Kiedy Ania całymi dniami była w pracy, ja chodziłam od przychodni do przychodni, pytałam o najnowsze możliwości leczenia niedoczynności tarczycy. Przez długi czas, tak samo jak w Polsce, nikt nie potrafił mi pomóc. Byłam już całkowicie zrezygnowana i chciałam wracać do kraju...

Jednak niespodziewanie w jednej z lokalnych gazet znalazłam ogłoszenie naukowców prof. Roba i Natalii McKinley z Narodowego Uniwersytetu Medycznego w Cork. Szukali ochotników do udziału w niezależnych badaniach ich innowacyjnego preparatu na niedoczynność tarczycy. Wiedziałam, że to ogromna szansa, nie miałam przecież nic do stracenia, dlatego od razu zgłosiłam nas do tych testów. **Okazało się, że była to najlepsza decyzja w moim życiu!”**

Panie Danuta i Ewa były jednymi z 600 uczestników badań **Hypotracil ULTRA**, innowacyjnego preparatu stworzonego przez irlandzkich naukowców. Wyniki testów klinicznych, które odbyły się w Instytucie Endokrynologii Stosowanej w Dublinie wykazały:

- ✓ **pełną stabilizację gospodarki hormonalnej u 99,7% badanych,**
- ✓ **spadek masy ciała o ok. 15-20%,**

- ✓ **5-krotne wzmocnienie mięśni,**
- ✓ **regulację metabolizmu i poprawę przemiany materii,**
- ✓ **pozbycie się przewlekłych zaparć i problemów z wypróżnianiem u 98,9% osób,**
- ✓ **znacząca poprawę kondycji skóry, włosów i paznokci.**

a także przywraca równowagę emocjonalną. Bariera antyoksydacyjna organizmu zostaje wzmocniona, co przyspiesza przemianę hormonów metabolicznych, a w konsekwencji ostatecznie eliminuje problem niedoczynności tarczycy.

„Razem z córką jesteśmy zachwycone tym irlandzkim cudem! Ania

Pani Danuta z córką



Maria 44l. Białystok

Kiedy pojawiły się zaparcia, a później przytyłam prawie 20kg w 3 miesiące myślałam, że to zwyczajne problemy

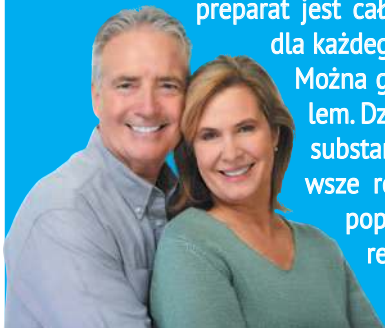
gastryczne. Zaniepokoiłam się jednak, gdy pojawiły się też nagłe napady złości i spadek energii. Po wyjściu od endokrynologa byłam załamana. Żadne kuracje nie pomagały, a moje samopoczucie i wyniki badań były coraz gorsze. Proponowano mi nawet operację, ale bałam się jej, bo słyszałam, że to nieskuteczne i bardzo ryzykowne... Gdy straciłam już nadzieję, koleżanka z pracy opowiedziała mi o **Hypotracil ULTRA**. Byłam sceptyczna, ale to naprawdę zadziałało! Już po pierwszych dawkach czułam się bardziej energiczna, spokojniejsza i **zrzuciłam 5 kg w 7 dni!** Po pełnej 30-dniowej kuracji wszystko wróciło do normy, a wyniki moich badań były dobre jak nigdy!

Ty też możesz wygrać z chorą tarczycą!

Jeśli tak jak tysiące ludzi na całym świecie cierpisz na niedoczynność tarczycy lub zмага się z nią ktoś z Twoich bliskich, nie zwlekaj! **Już dziś dołącz do blisko 57 tysięcy osób, które uregulowały gospodarkę hormonalną i pokonały problemy z tarczycą w niecałe 30 dni!** Preparat małżeństwa prof. McKinley udało się sprowadzić do Polski, jednak jest on dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Decyduje kolejność zgłoszeń.

O sekret skuteczności swojego odkrycia zapytaliśmy jednego z twórców metody prof. Roba McKinleya:

Razem z żoną, która sama od lat zmagala się z niedoczynnością tarczycy, poświęciliśmy swoje naukowe życie na opracowanie w pełni skutecznego i całkowicie naturalnego środka, który utrzyma hormony na właściwym poziomie. **Pozwala on unormować stężenie TSH, dzięki czemu u każdego chorego już po ok. 14 dniach następuje spadek masy ciała, regulacja metabolizmu i rytmu wypróżnień, poprawa kondycji skóry, paznokci i innych organów.** Nasz preparat jest całkowicie naturalny i dlatego też bezpieczny dla każdego, niezależnie od zaawansowania problemu. Można go łączyć z innymi lekami, a nawet z alkoholem. Dzięki odpowiedniemu połączeniu specjalnych substancji aktywnych **Hypotracil ULTRA** raz na zawsze reguluje pracę tarczycy, co w konsekwencji poprawia ogólny stan zdrowia. To prawdziwa rewolucja w światowej endokrynologii i nasze największe życiowe osiągnięcie!



Z czego wynika skuteczność tego odkrycia?

Sekretem irlandzkiego preparatu jest odpowiednie połączenie specjalnie wyselekcjonowanych substancji aktywnych. Ekstrakt z korzenia tarczycy bajkalskiej przywraca właściwą siłę mięśniową, a także działa na organizm uspokajająco, dzięki czemu **przywraca prawidłową gospodarkę hormonalną.** Wyciąg z Silybum marianum reguluje metabolizm i procesy trawienne, na skutek czego możliwe jest osiągnięcie właściwej masy ciała. Natomiast sproszkowany morski kelp, a także duże stężenie czystego jodu uzupełnia niedobory hormonów, dzięki czemu praca tarczycy reguluje się. Irlandzka formuła już w pierwszych 2-3 dniach stosowania poprawia samopoczucie,

uregulowała gospodarkę hormonalną, a **ryzyko niepłodności spadło do ZERA!** Ja w końcu pozbyłam się ciągłych zaparć i napadów złości. W niespełna 30 dni znacznie poprawiłyśmy wyniki badań, a przy okazji Ania schudła 11 kg, a ja 13kg! Obie mamy mnóstwo energii i chęci do życia. Dziękuję za ten preparat!”

LIMITOWANY RABAT NA ZAKUP KURACJI

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 19.03.2020r. przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz **gwarantowane 73% dofinansowanie** producenta na **Hypotracil ULTRA**.

W ofercie promocyjnej dostępny jest również produkt na **nadczynność tarczycy**.



Zadzwoń: **81 300 30 46**



Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Na konferencji poparcia dla Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, która odbyła się Oławie 9 marca, do głosowania na kandydatkę Koalicji Obywatelskiej zachęcali wrocławscy parlamentarzyści i samorządowcy z naszego powiatu...

OŁAWA

Konferencja prasowa

Parlamentarzyści z Wrocławia i samorządowcy Koalicji Obywatelskiej z naszego powiatu zachęcali do głosowania na Małgorzatę Kidawę-Błońską - kandydatkę KO na prezydenta

Briefing odbył się 9 marca o godz. 15.00 na terenach zielonych przed centralnym wieżowcem na osiedlu Chrobrego. W spotkaniu wzięli udział posłowie na Sejm Grzegorz Schetyna i Michał Jaros, radni powiatu oławskiego - Roman Kaczor, Marek Chudy i Anna Leszczyńska, radna Rady Miejskiej w Oławie - Magdalena Ziółkowska oraz były radny sejmiku dolnośląskiego - Jacek Pilawa.

Wizyta w Oławie była kolejną na mapie miejsc, odwiedzanych przez samorządowców i posłów, w ramach kampanii prezydenckiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. - Ta kampania się dopiero zaczyna i jest

Czas na prezydenta wszystkich Polaków

ważna nie tylko dlatego, że wybiera się głowę państwa - mówił na oławskim spotkaniu Grzegorz Schetyna. - Zależy nam na tym, żeby prezydent wybrany w maju był prezydentem wszystkich Polaków, żeby reprezentował nas wszystkich, był mężem stanu i nie był partyjnym funkcjonariuszem. Chcemy podkreślić, że te wybory będą dotyczyć także przyszłości samorządu. Reforma samorządowa i wszystko, co z tego wynika w ostatnich 30 latach, to najlepsza reforma, najlepszy ustrój, jaki mogliśmy zbudować w 1989 i 1990 roku. Ustrój oparty na silnym, dobrze sfinansowanym samorządzie - władzy, która jest blisko ludzi, i która dobrze współpracuje z władzą rządową. Dzisiaj mamy wielki znak zapytania, który stawia rząd

PiS i prezydent Duda. Koalicja Obywatelska i Platforma Obywatelska mówią bardzo wyraźnie - chcemy podmiotowego samorządu! Chcemy aglomeracji wrocławskiej, która będzie obejmować całe dawne województwo wrocławskie. Chcemy, żeby cały Dolny Śląsk rozwijał się tak ekspansywnie i tak intensywnie, jak Wrocław.

Anna Leszczyńska dodała, że PiS mówi o tym, jak jest cudownie, ale wiadomo też, ile samorządy muszą do tego dokładać ze swoich środków. - Bardzo zależy nam, aby prezydentem była Małgorzata Kidawę-Błońska, bo to kobieta silna, niezależna, zdecydowana! - przekonywała Anna Leszczyńska i zachęcała do współpracy ze sztabem kandydatki, a także dziękowała

tym, którzy już włączyli się w kampanię.

Jacek Pilawa, apelując o głosy na kandydatkę KO dodał, że w osobie Kidawy-Błońskiej Polacy dostają człowieka, który jest państwowcem, i na takiego ponadpartyjnego prezydenta czekają.

Roman Kaczor przypomniał, że kandydatka była w Oławie przed wyborami parlamentarnymi i z tego samego miejsca wspierała kandydatów KO do parlamentu. Dziś oni wspierają ją, bo jest gwarancją prezydenta, na którego mogą liczyć wszyscy Polacy, a nie tylko ich część.

Michał Jaros przypomniał, że komitet nadal zbiera podpisy.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Jeleń wypuścił 300 kuropatw

GMINA OŁAWA

300 sztuk małych kuropatw kupili i wypuścili na wolność myśliwi z koła łowieckiego „Jeleń”

- Ze względu na rosnącą liczbę drapieżników, głównie lisów, jastrzębi, myszołowów, z roku na rok liczba drobnej zwierzyny spada - mówi Andrzej Morawski z koła łowieckiego „Jeleń”. - Dlatego co kilka lat kupujemy i wypuszczamy na pola młode bażanty, zające albo - jak w tym - kuropatwy.

Teren oławskiego koła łowieckiego „Jeleń” obejmuje południową część gminy Oława, okolice Psar, Maszkowa, Godzikowic, Niemila, Owczar, Oleśnicy Małej, a także tereny za autostradą A4 należące do powiatu strzelińskiego. Zakupione ze sztucznej hodowli kuropatwy wypuszczono w trzech obwodach należących do koła. Po sto sztuk ptaków w każdym. Akcja odbyła się wczesnym rankiem 7 marca. Zakup młodych ptaków to koszt 18 tys. zł.

Termin akcji nie jest przypadkowy, ponieważ wiosną kuropatwy mają gody, jest więc szansa, że wypuszczone na wolność ptaki jeszcze w tym roku dochowają się młodych.

Obok dzikich drapieżników dużym zagrożeniem dla drobnej zwierzyny są psy i koty. Dużym zagrożeniem



7 marca łowcy z koła łowieckiego „Jeleń” wypuścili 300 kuropatw

według myśliwych był też rajd samochodowy, który do minionego roku przejeżdżał do po terenach koła, ale - jak dodaje Morawski - dzięki interwencjom łowczych i ich apelom u władz gminy, a także dzięki właścicielom okolicznych pól w tym roku rajd nie przejeżdżał po terenach koła łowieckiego „Jeleń”.

(WK)

OŁAWA

Uroczystości

Pułkownik Eugeniusz Praczuk zaprasza

19 marca o godz. 11.00 zostanie odprawiona uroczysta msza święta w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie (osiedle Sobieskiego).

- Dla uczczenia pamięci kombatanów oraz Wielkiego Syna naszej Ojczyzny - Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wskrzesiciela

Msza za Piłsudskiego i kombatanów

Polski do niepodległego bytu po 123 latach niewoli - czytamy w zaproszeniu, napisanym przez pułkownika Praczuka.

Po nabożeństwie będą składane kwiaty u stóp tablicy pamiątkowej, poświęconej Marszałkowi.

- Serdecznie zapraszam do udziału w tej skromnej uroczystości władze administracyjno-samorządowe miasta i powiatu, ZHP, szkół, straży pożarnej, policji, organizacji społecznych, młodzież szkolną z wychowawcami,

naszych mieszkańców, innych organizacji i stowarzyszeń Oławy oraz regionu, ze swoimi pocztami sztandarowymi - zachęca pułkownik. - Zapraszam wszystkich tych, którym jest droga pamięć o Marszałku.

(CK)

Lekarzowi Agacie Szczówka-Słomińskiej składamy wyrazy współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

W tych smutnych chwilach łączymy się z Tobą - droga Koleżanko - w bólu i żalobie!

Dyrekcja, koledzy i koleżanki ze szpitala w Oławie

ODESZLI
OŁAWA

† 2 III	- Henryk Kuczera	- ur. 1949
† 2 III	- Stanisława Jaskuła	- ur. 1923
† 4 III	- Bronisława Borowczyk	- ur. 1932
† 4 III	- Benedykt Hodur	- ur. 1947
† 7 III	- Józef Bugiera	- ur. 1943
† 7 III	- Henryk Gradek	- ur. 1946
† 7 III	- Gertruda Dreliszek	- ur. 1941

IELCZ-LASKOWICE

† 8 III	- Aurelia Soroczyńska	- ur. 1940
---------	-----------------------	------------

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE

HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

REKLAMA



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Tel. 71 318 29 08

CAŁODOBOWO

Jelcz-Laskowice

ul. Witosa 43

Kompleksowa organizacja pogrzebów

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

REKLAMA

REZONANS MAGNETYCZNY

- jedno z najnowocześniejszych urządzeń pracuje w Brzegu

W dzisiejszych czasach wszyscy korzystamy ze zdobyczy techniki, które zupełnie odmieniły sposób, w jaki człowiek egzystował przez stulecia na ziemi. Zapominamy, że zmiany dokonały się w sposób niemal rewolucyjny, praktycznie podczas naszego życia. Ten ogromny postęp jest szczególnie zauważany w medycynie. W 1972 r. zainstalowano w szpitalu w Wielkiej Brytanii pierwszy tomograf komputerowy, wykorzystujący promieniowanie RTG. Badania RTG nie są niestety obojętne dla zdrowia, ponieważ ok. 99% promieniowania jest pochłaniane przez organizm. Pokrewnym do tomografii komputerowej, jednak zupełnie bezpieczny dla zdrowia pacjenta, gdyż wykorzystujący inne zjawiska fizyczne, jest rezonans magnetyczny. Jeden z najnowocześniejszych i bezpiecznych modeli pracujący w Polsce, znajduje się w pracowni w Brzegu przy ul. Mossora 2

Rozmawiamy z prezesem placówki Rezonansu Magnetycznego Adiuvat Sp. z o.o. Jerzym Kardaszewiczem

» - Panie Prezesie, w Państwa placówce jest wykorzystywana sprzet General Electric - Singa Creator, czym on właściwie jest?

- Singa Creator to platforma o polu magnetycznym 1.5T, która została skonstruowana w oparciu o innowacyjne technologie w celu zapewnienia szerokiej gamy wysokiej jakości badań MR. Dzięki prekursorskim rozwiązaniom technicznym oraz innowacyjnemu oprogramowaniu klinicznemu umożliwia nowoczesną, wydajną i skuteczną diagnostykę MR, obejmującą m.in.:

- badania neurologiczne (rdzeń kręgowy, obrazowanie mózgu, perfuzja, dyfuzja i spektroskopia)
- badania stawów (kolano, bark, nadgarstek, staw skokowy)

- badania obszaru jamy brzusznej (wątroba, nerki)
- badania naczyniowe z kontrastem i bez
- badania mięśnia sercowego (budowa, kurczliwość, funkcjonowanie, żywotność)
- badania mammograficzne wraz ze spektroskopią.

» - A na czym polega technologia Propeller 3.0?

- W posiadanym przez nas modelu urządzenia zastosowano unikalną technologię PROPELLER 3.0, która umożliwia wykonywanie badań u osób które nie mogą leżeć nieruchomo. Oprogramowanie to znacząco redukuje nie tylko artefakty „ruchowe”, ale także „oddechowe”, co wpływa na poprawę jakości wykonywanych zdjęć i przyczynia się do ułatwienia zdiagnozowania pacjenta.

» - Z jakimi dolegliwościami Pacjenci mogą zwrócić się do Państwa Placówki?



Signa Creator

- Zakres wykonywanych przez nas badań jest bardzo szeroki. Badania stawów jeszcze kilka lat temu były realizowane przy wykorzystaniu rezonansu magnetycznego tylko w wyjątkowych sytuacjach. Obecnie jest to standard w diagnostyce ortopedycznej. Inne badania, jak np. trzustki, mogą być

wręcz nieocenione dla pacjenta. W Polsce z powodu raka trzustki umiera prawie 4 tys. osób rocznie - większość w ciągu pół roku od postawienia diagnozy. Udaje się uratować zaledwie 2-4 proc. pacjentów, głównie dlatego, że choroba jest wykrywana zbyt późno - w stadium, w którym nie można już wykonać leczenia

chirurgicznego, jedyne dające pacjentowi szansę na pełne wyleczenie

» - Co wyróżnia Państwa Placówkę od innych tego typu?

- Przede wszystkim mamy duże doświadczenie w prowadzeniu pracowni rezonansu magnetycznego. Pierwszą tego typu placówkę otworzyliśmy w 2010 r. Współpracujemy z najwyższej klasy specjalistami radiologii z ośrodków w Kielcach, Krakowie, Opolu, Wrocławiu i Katowicach. Jesteśmy przekonani, iż nowoczesny sprzęt i profesjonalna obsługa pozwoli na zdobycie zaufania pacjentów oraz przyczyni się do większego wykorzystania i skrócenia oczekiwania na badania rezonansem magnetycznym w całym regionie.

- Aktualnie w naszej placówce wykonywane są badania prywatne. Zwróciliśmy się także z prośbą do NFZ o możliwość podpisania umowy na badania refundowane. Liczy-

my, że niebawem będziemy mogli zaoferować także tego rodzaju badania.

W związku z otwarciem placówki chcielibyśmy zaoferować specjalny 50% rabat na wszystkie wykonywane przez nas badania. Liczymy, że taka oferta zainteresuje mieszkańców Oławy i okolic nawet pomimo braku refundacji.

» - Dziękuję i do zobaczenia w pracowni.



Adres pracowni:

**Rezonans Brzeg
ul. Mossora 2,
49-300 Brzeg**

info@rezonansbrzeg.pl
Tel. 77 54 54 540
www.rezonansbrzeg.pl

(tekst sponsorowany)

Trzeźwiejący alkoholicy i wychowawczynie niedostosowanej młodzieży



OŁAWA

Porozmawiaj i zrozum

20 marca w „Koronce” odbędzie się trzecia oławska edycja „Żywej Biblioteki”. Prezentujemy kolejne prologi

Trzeźwiejący alkoholik to mężczyzna, który długo zmagał się z nałogiem. Od ponad 20 lat nie pije. Chce podzielić się swoim doświadczeniem - jak sam to określił - w ramach profilaktyki. Od wielu lat wspiera innych zmagających się z nałogiem. Czuje się silny. Zaraża nadzieją, radością

i entuzjazmem. Z natury bardzo otwarty i kontaktowy, ale - jak przyznaje - potrafi być asertywny i zdecydowanie odmawiać. Postanowił zostać „żywą książką” z przekonania, że pomoże to społeczeństwu stać się bardziej wrażliwym i tolerancyjnym; że będzie mniej agresji.

Wychowawczynie młodzieży niedostosowanej społecznie pracuje w ośrodku socjoterapeutycznym. Ma kontakt z młodymi ludźmi niedostosowanymi społecznie. Wierzy, że może im pomóc. Uważa, że „żywa książka” może zmienić postawy ludzi przez dostarczanie im rzetelnych informacji. Bierze udział w „Żywej Bibliotece”, bo chciałaby wpłynąć na sposób

postrzegania przez społeczeństwo młodzieży z problemami.

Trzeźwiejąca alkoholiczka mówi: - Dzieciństwa nie miałam. Po wyjściu z domu dziecka, bez wykształcenia - byłam odrzucana przez ludzi. Mimo, że od wielu lat nie piję, są ludzie, którzy na mój widok odwracają głowę. Ciągłe traktują mnie jak kogoś gorszego. Teraz - korzystając z własnego doświadczenia - chętnie pomagam innym w podobnych problemach, wskazuję, dokąd mogą się udać po wsparcie. Należę do Stowarzyszenia Abstynenckiego „Świeży Oddech” w Oławie, spotykam się też z innymi grupami wsparcia.

(KT)

Alarm! Jest podejrzewany



Edward Bykowski

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Minister zdrowia RP przewidywał, że prędzej czy później, koronawirus na pewno trafi do naszego kraju. I tak się stało. Tego wirusa przywłókł z Niemiec, mający tam rodzinę, mieszkaniec województwa lubuskiego. To poderwało całą Polskę. Coraz więcej osób, podejrzewanych o nosicielstwo tego wirusa, obowiązują badania i pobyt w specjalistycznych oddziałach szpitalnych, albo kwarantanna. Na Dolnym Śląsku takie osoby trafiły do szpitali w Lwówku Śl. i w Bolesławcu. Kiedy to piszę, w naszym powiecie jeszcze nie było zakażonych, ale jest podejrzewany. To uczeń Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, który wrócił z pobytu w Niemczech. Tę szkołę zamknięto 6 marca, aż do odwołania. Bliższe informacje - w niniejszym wydaniu „GP-WO”.

W środkach masowej informacji aż się przelewa od rad i zaleceń, jak unikać

zakażenia koronawirusem. Ostrzeżeń przed chorobą i jej skutkami w zdrowiu i życiu nigdy nie jest za dużo, więc poniżej przytaczam najważniejsze informacje oraz zalecenia. Przede wszystkim bardzo starannie myć ręce mydłem, po każdym powrocie do domu. Unikać przebywania w dużych skupiskach ludzi, m.in. w marketach, na imprezach. Szczególnie przez osoby w starszym wieku, kiedy każdy na coś cierpi. Także stosować najprostsze zasady ochrony podczas kichania i kaszlu w miejscach publicznych.

Szczepionki przeciw koronawirusowi jeszcze nie ma, ale bardzo intensywnie pracuje nad tym zespół niemieckich specjalistów, któremu szefuje Polka. Efekt jest spodziewany za kilka miesięcy, choć nie wiadomo, kiedy szczepionka będzie gotowa do masowego podawania ludziom. A wirus już atakuje. Zbiera coraz większe żniwo, zwłaszcza w zespole

leniu z innymi chorobami. Optymizmem powiało z Zielonej Góry, gdzie pierwszy Polak, 66-latek, zakażony koronawirusem, wciąż zuje się dobrze, a nawet coraz lepiej. Ale pesymistycznie wieje z Francji, Włoch i Niemiec. Tam jest przewidywana wielka epidemia. Mogą zachorować na koronawirusa prawie wszyscy mieszkańcy, na pewno więcej niż połowa.

Takiej perspektywy nie głoszą władze naszego kraju, być może, żeby nie wywołać paniki. Bo wtedy nawet kichnięcie i stan podgorączkowy spowoduje nawałnicę w przychodniach zdrowia i szpitalach. Każda przesada szkodzi. Jednak przy występowaniu wysokiej gorączki, kaszlu, dusznościach, bólu mięśni i ogólnym osłabieniu - nie należy czekać, lecz to zgłosić. Najlepiej telefonicznie - w odpowiedniej placówce służby zdrowia. Tam zapadnie decyzja, co dalej. W drodze do uratowania zdrowia i życia.



URZĄD
MIEJSKI
W **OŁAWIE**



strona dofinansowana
z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
pocztą elektroniczną:
olawa@um.olawa.pl

To wszystko dla pań!



Z okazji Dnia Kobiet, 6 marca w hali sportowej na stadionie, odbył się koncert Boney M. Dziękujemy wszystkim Paniom, które przyjęły zaproszenie burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna i uczestniczyły we wspólnej zabawie

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 6 - Urszula Walas i Jan Wyrwas biorą udział w ogólnopolskim konkursie „Cześć Europo”

Swoją projekt nazwali Oławscy Kurierzy Europy. Głównym celem konkursu jest wykonanie projektu promującego wiedzę o Europie wśród lokalnej społeczności. Młodzież w ubiegłym tygodniu spotkała się z burmistrzem Oławy Tomaszem Frischmannem, aby przeprowadzić wywiad na temat pozyskiwanych funduszy ze środków Unii Europejskiej oraz współpracy Oławy z miastami partnerskimi. W ostatnim czasie, w ramach tego samego konkursu, uczestnicy projektu przygotowali m.in. grę „Poznaj Europę”, którą przekazali do oławskich szkół oraz gazetkę o księżniczkach Europy. Zarówno gra, jak i książeczka były

Oławscy Kurierzy Europy



elementem wystawy, którą można było obejrzeć w SP nr 1 oraz Ośrodku Kultury. Działania Uli i Janka można śledzić na ich facebook'owym

profilu: www.facebook.com/czesceuropoolawscykurierzyeuropy/. Życzymy sukcesu w konkursie!

Pobiegli ku pamięci

1 marca odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, które rozpoczęły się złożeniem kwiatów przy Rondzie Żołnierzy Wyklętych przez władze miasta. Następnie w parku miejskim przy stawach wystartował Bieg „Tropem Wilczym”. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz organizatorom biegu.



Oławskie krokusy



Seniorzy z oławskiego Klubu Seniora, mieszczonego się w „Parnasie” przygotowali budki legowe dla ptaków

Wszystkie budki zostały profesjonalnie wykonane

Kolejna akcja seniorów

ne według projektu prof. J. Sokołowskiego. Domki w ubiegłym tygodniu zostały zamontowane na

drzewach w parku miejskim.

BEZPŁATNE PRZEDSZKOLE PRZEZ 12 MIESIĘCY

REKRUTACJA DZIECI DO PROJEKTU „SUPER START”

Trwa rekrutacja dzieci do publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Miasto Oława na rok szkolny 2020/2021, w tym do projektu „Super Start”

Składanie/rejestracja wniosków o przyjęcie do przedszkola odbywa się w terminie 02-13.03.2020 r. Gmina Miasto Oława pozyskała dofinansowanie z UE na realizację projektu pt. „Super Start-



uruchomienie nowych miejsc przedszkolnych w Oławie”, dzięki czemu w nowej bazie lokalowej przy ul. 3 maja 18n/u w Oławie zostaną uruchomione 2 nowe oddziały przedszkolne dla 50 dzieci, w tym dla 4 dzieci z niepełnosprawnościami w wieku 3-5 lat.

Rodzice/opiekunowie prawni dzieci przyjętych do przedszkola nie będą ponosić odpłatności związanych z pobytem i wyżywieniem dziecka w tej placówce przez okres 12 miesięcy tj. od 01.09.2020 r. do 31.08.2021 r.

Szczegóły znajdują się na stronie: UM w Oławie www.um.olawa.pl link Przedszkole „Super Start”, Miejskiego Przedszkola nr 3 „Bajka” <http://mp3olawa.szkolnastro-na.pl>, <https://nabor.pcscs.pl/olawa> oraz na facebooku.

Dodatkowe informacje: Wydział Funduszy Europejskich UM w Oławie, Rynek 1, Ratusz, pokój nr 126, e-mail: fundusze.europejskie@um.olawa.pl, telefon 71/301-10-12, 71/301-10-15.

Serdecznie zachęcamy do udziału w projekcie.



Coraz bardziej widać zmiany w centrum miasta. Remont północnej pierzei rynku zakończy się w czerwcu.



Michał Rusinek chętnie odpowiadał na zadawane pytania

Dziś nie ma już partnera ani nawet przeciwnika.

JEST WRÓG, KTÓREGO TRZEBA ZNISZCZYĆ

GMINA J-L

Język

Michał Rusinek odwiedził Chwałowicki Klub Książki

To doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca, tłumacz, pisarz i były sekretarz Władysława Szymborskiej. Właśnie od opowieści o noblistce rozpoczęło się kameralne spotkanie w Chwałowicach. Zgromadzeni mieszkańcy chcieli wiedzieć, jaka była, jak żyła i jak wyglądała praca jej osobistego sekretarza.

Pytania dotyczyły jednak nie tylko Szymborskiej. Uczestnicy dyskusji poruszali również temat książki, którą Michał

Rusinek napisał z Katarzyną Kłosińską. „Dobra zmiana” to wynik wnikliwych obserwacji i badań w latach 2015-2019 układający się w słownik języka władzy tego okresu.

- W jakim kierunku idą zmiany w języku polskim? Czy to jest degeneracja języka, czy należy ubolewać, że język Polaków jest coraz gorszy? - pytało autora.

Co odpowiadał Rusinek? - To jest trudne pytanie, bo też nie ma czegoś takiego jak ogólny język Polaków. Język debaty publicznej od nastania „dobrej zmiany” zepsuł się potwornie, ponieważ przestał służyć do dialogu. W dialogu są bowiem partnerzy i dialog służy do tego, żebyśmy się dogadali, doszli do porozumie-

nia. I tutaj pojawia się pewien kłopot. W języku polskim jest taki frazeologizm jak „zgniły kompromis”. Jesteśmy więc prawdopodobnie jedyną nacją, w której kompromis może oznaczać coś złego. Zastanówmy się, o co tutaj chodzi. Klasyczny kompromis w dialogu polega na tym, że podczas rozmowy próbujemy kogoś przekonać do swojej racji, ale zakładamy, że sami też możemy zostać przekonani. U nas jednak częściej partnera dialogu traktowało się jak przeciwnika. A słowo „przeciwnik” wywodzi się z metaforyki sportowej. Dobrze jednak, by ta rozgrywka toczyła się według określonych zasad. Niestety, z panią profesorką Katarzyną Kłosińską zaobser-

wowaliśmy, że ta metaforyka również uległa transformacji. Nie ma już ani partnera dialogu, ani nawet przeciwnika. Są za to wrogowie. Politycznego konkurenta traktuje się jak wroga, a wroga trzeba przecieć, zniszczyć, czy „zaorać”, jak mawiają niektórzy. Jeśli więc spojrzymy na zmiany tego dyskursu, to zauważymy też odczłowieczenie. Kolejny krok, w którym kogoś innego od nas traktuje się jak nieczłowieka. Każdy z nas słyszał przecież o elemencie animalnym czy o wilczych oczach pewnego polityka. To jest bardzo niebezpieczne, zwłaszcza gdy spojrzymy, że ludobójstwo w Rwandzie zaczęło się od tego, że jedni o drugich zaczęli mówić jak

o karaluchach czy węzłach, których trzeba zniszczyć, będąc przy okazji zwolnionym z odpowiedzialności. Nie mówię oczywiście, że u nas jest aż tak źle, ale zaczyna się robić niebezpiecznie.

Były sekretarz mówił także o języku mediów publicznych, które stały się ostatnio tematem gorących dyskusji, po tym jak prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę dotyczącą przekazania 2 miliardów złotych: - Zmiany w języku mediów publicznych, choć raczej trzeba je nazywać narodowymi, spowodowały, że nie dostajemy od nich informacji, tylko interpretację. Świat, który przedstawiają, jest czarno-biały, ma tylko dwie przegródki i te media mówią, do

której przegródki co ma trafić. Są więc „kolejne sukcesy rządu” czy „Niemcy, którzy zazdroszczą nam rozwijającej się gospodarki”. Opozycja zawsze musi być „totalna”, a sędziowie to już wyłącznie „kasta”. Każde słowo ma przypisany minus lub plus. To zwalnia nas z myślenia. Dawniej dostawaliśmy informację i musieliśmy sami dokonać interpretacji. A tutaj mamy gotową ocenę. Bywam czasem w miejscach, do których docierają tylko media narodowe. Tam właściwie wszyscy głosują na partię rządzącą i robią to z bardzo prostego powodu. Przed „dobrą zmianą” też oglądali Wiadomości. Tyle, że wcześniej widziały w nich świat różnych barw, w którym sami musieli się połapać. Teraz widzą gotowca pt. „kiedyś było źle, ale już jest lepiej”. Jako ludzie jesteśmy leniwi. Jeśli więc z czegoś się nas zwalnia, to jest nam łatwiej. Z drugiej strony - i to będzie wątek optymistyczny - bywamy przekorni, a do tego uwielbiamy mówić i słuchać o języku. W wielu krajach język nikogo specjalnie nie obchodzi. A u nas? Kiedyś na Facebooku napisałem, że nie odpowiadam na maile zaczynające się od „witam”. Gazeta Wyborcza opublikowała moją wypowiedź i ich krótki artykuł zanotował 2 miliony odsłon w trakcie jednego weekendu. To pokazuje, jak język potrafi nas wzburzyć!

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktyisa@gazeta.olawa.pl



Wspólne zdjęcie z uczestnikami spotkania

Listy do redakcji

Dom za dom

Każdy z Nas ma swoje miejsce na Ziemi oraz moc tworzenia i przeobrażania otaczającej nas rzeczywistości. My - mieszkańcy ulicy Słonecznej na osiedlu „Za wiaduktem” - mamy takie miejsce, które chcemy zachować. Mam wraz z mężem to szczęście mieszkać na granicy miasta, od której dzieli nas wąski pas zieleni, który powstał dzięki staraniom wszystkich mieszkańców. Przez około 50 lat dzięki nasadzeniom i trosce powstała oaza zieleni, prawdziwy azyl dla mieszkańców, a jednocześnie ostoja dla wielu gatunków ptaków i drobnych zwierzątek. Z roku na rok drzewa i krzewy tu posadzone oraz spokój tego miejsca zwabiają coraz więcej ptactwa, ponieważ dzięki rozbudowie miasta zaczyna im brakować miejsca do życia.

Od wielu lat prowadzę obserwacje i z radością stwierdzam, że bioróżnorodność flory stała się ostoją wielu zagrożonych gatunków. Wśród gałęzi znalazła schronienie

i możliwość wyprowadzania lęgów spora gromadka sikor bogatek i sikor modrych, stadko dzwoniców, gołębie sierpówki czy szczygły. Spotkać też można rudziki, kulczyki, kopciuszki czy zięby. Zamieszkały „u nas” również pliszki, czeczotki makolągwy i szpaki. Kosy i sroki to niezły tłumek poprządkany uwijającymi się wśród gałęzi piegżami, jemioluszkami czy pleszkami. Często widuję kwiczoły, które sprytnie podkraują jagody z krzewów, a u sąsiadki na balkonie gniazdo uwiła pustułka. Stałymi mieszkańcami zarośli jest para słowików, a trele samczyka upiększają letnie noce.

Wszyscy z przyjemnością opiekujemy się tą ptasią gromadką. Rozwiązujemy budki lęgowe i poidła, a zimą wystawiamy karmniki, rozsypujemy ziarna specjalnie dla nich zostawiamy na drzewach część owoców. Już trzeci rok z rzędu gniazduje u nas para wilg, a w tamtym roku na rekonesans przyleciała para sójek. W naszej

ostoi znalazły swoje miejsce wróble mazurki, dzięcioły, a także filigranowy dzięciołek. To zadziwiające, że na tak małej powierzchni, bo to około hektara, może współistnieć taka różnorodność gatunków, ale ich krzątania współgra i uzupełniają się nawzajem bez problemu. Pragnę dodać, że w tej enklawie ciszy i spokoju oprócz ptaków występuje wiele gatunków zwierzątek, które uwijają się wśród traw i zarośli. Nie raz udało mi się podpatrzeć jeże, myszy badylarki, nornice czy krety, a nawet gronostaje.

My Mieszkańcy zdajemy sobie sprawę z tego, że miasto musi się rozrastać, ale czy koniecznie trzeba w tym celu wycinać stare drzewa, które są „płucami” każdej aglomeracji. Przecież w Oławie jest wiele miejsc, które tego nie wymagają. Widzimy, do czego doprowadziła wieloletnia, agresywna degradacja środowiska naturalnego i jaką cenę teraz płacimy.



Wystarczy chwila, by wyciąć drzewo, ale trzeba na nią czekać co najmniej 50 lat. Czy My wszyscy na pewno mamy tyle czasu?

Czy koniecznie musimy niszczyć „domy” innych stworzeń by postawić

swoje. Czy nie ma innej alternatywy niż „dom za dom”?

JOLANTA WŁODARCZYK

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
pocztą elektroniczną:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Informacje o funduszach unijnych

W czwartek, 12 marca, odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy bezpłatne konsultacje na temat wsparcia ze środków unijnych. W Punkcie Informacyjnym Funduszy Europejskich chętni uzyskają informacje o aktualnych możliwościach dofinansowania oraz o zasadach ubiegania się o wsparcie. Konsultacje są otwarte dla wszystkich zainteresowanych, a w sposób szczególny skierowane do osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych.

(UMIG)

Z okazji 100-lecia praw wyborczych

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na wystawę „Niezwykłe Dolnoślązaczki”, przygotowaną przez Dolnośląski Kongres Kobiet we współpracy z Przedstawicielstwem Regionalnym Komisji Europejskiej z okazji jubileuszu 100-lecia praw wyborczych Polek

Wystawa przedstawia sylwetki 16 niezwykłych kobiet, które żyły na Dolnym Śląsku w różnych epokach i działały w różnych dziedzinach życia. Są wśród nich m.in.: Wanda Rutkiewicz, księżna Daisy, Anna German, Edyta Stein czy św. Jadwiga Śląska. Wystawa ma na celu pokazanie sylwetek ambitnych i twórczych kobiet oraz podkreślenia ich wkładu w rozwój kultury i nauki Dolnego Śląska.

Wystawę będzie można oglądać do 31 marca. Orowadzanie - skierowane w szczególności do młodzieży szkolnej - jest możliwe w uzgodnionym terminie.

(MAN)



ABC korzystania z internetu

Przypominamy o szkoleniach poświęconych podnoszeniu kompetencji cyfrowych

Na bezpłatnych zajęciach osoby, które do tej pory niewiele miały do czynienia z internetem, mogą dowiedzieć się, jak sprawdzić w sieci stan konta, zrobić przelew, kupić bilety do kina, założyć konto w mediach społecznościowych czy dowiedzieć się o dopłatach przysługujących rolnikom.

Projekt dofinansowany jest ze środków UE, a dodatkowe szczegóły wraz z formularzem zgłoszeniowym można znaleźć na www.jelcz-laskowice.pl.



Informacji udzielają także Miejska Biblioteka Publiczna i Miejsko-Gminne Centrum Kultury tel. 798 960 230 oraz tel. 71 318 16 02.

(UMIG)

Teatralne przywoływanie wiosny

27 marca rozpocznie się „Wiosna z Teatrem - I Przegląd Małych Form Scenicznych”. Jest to nowe wydarzenie jelczańskiego Centrum Kultury. Podczas przeglądu będzie można zobaczyć najlepszych polskich aktorów w nowoczesnych formach scenicznego wyrazu

W ramach pierwszej edycji „Wiosny z Teatrem” wystąpią: 27 marca, o godz. 19.00,

Artur Jóskowiak i Mateusz Płocha w komedii improwizowanej „Dwaj Panowie” (wstęp 30 zł). Natomiast 28 marca, o godz. 18.00, wystąpi Sonia Bohosiewicz w komedii koncertowej „Domówka” (wstęp 50 zł).

Show Soni Bohosiewicz to połączenie spektaklu komediowego, koncertu i improwizacji z udziałem publiczności. W trakcie spektaklu Sonia Bohosiewicz piecze ciasto w prochu, a publiczność śpiewa z nią wielkie polskie przeboje: „Małgośka”, „Józek, nie daruję ci tej nocy” czy: „Jesteś lekiem na całe zło”.

(MAN)

OGŁOSZENIE O NABORZE

Burmistrz Jelcza-Laskowice ogłasza nabór kandydatów na stanowisko ds. inwestycji i remontów w wymiarze 1 etatu w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice

- Nazwa i adres jednostki:**
Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice
- Określenie stanowiska pracy:**
stanowisko ds. inwestycji i remontów
- Wymagania niezbędne:**
 - obywatelstwo polskie,
 - wykształcenie wyższe techniczne;
 - pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych;
 - brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;
 - nieposzlakowana opinia.
- Wymagania dodatkowe:**
 - znajomość przepisów prawnych: ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy Prawo budowlane, ustawy Prawo Zamówień Publicznych, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego;
 - doświadczenie w realizacji inwestycji;
 - biegła obsługa komputera;
 - rzetelność i dokładność;
 - umiejętność sprawnej organizacji pracy.
- Zadania do wykonania na stanowisku:**
 - prowadzenie spraw związanych z realizacją procesu inwestycyjnego;
 - udział w planowaniu robót i opiniowaniu projektów budowlanych;
 - udział w przygotowywaniu wniosków o dofinansowanie inwestycji gminnych ze środków pozabudżetowych;
 - prowadzenie spraw dotyczących infrastruktury technicznej terenów gminy;
 - wykonywanie innych poleceń przełożonych w ramach powierzonego zakresu czynności.
- Informacja o warunkach pracy na stanowisku:**
 - warunki pracy typowe dla stanowiska pracownik administracyjno-biurowy, zgodne z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe.
- Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych** - poniżej 6%.
- Wymagane dokumenty:**
 - życiorys i list motywacyjny;
 - kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie, doświadczenie zawodowe i posiadane kwalifikacje;
 - oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych;

- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub karno-skarbowe;
- w przypadku kandydatów, którzy zamierzają skorzystać z uprawnień, o którym mowa w art. 13a ust. 2 ustawy o pracownikach samorządowych, kopie dokumentów potwierdzających niepełnosprawność.

9. Informacje o przetwarzaniu danych osobowych:

Informujemy, że administratorem danych osobowych osób składających oferty jest Gmina Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice. Wyznaczono inspektora ochrony danych osobowych, kontakt: e-mail iod@jelcz-laskowice.pl, tel. 71 381 71 49. Dane osobowe osób składających oferty będą przetwarzane w celu realizacji procedury naboru na stanowisko ds. inwestycji i remontów. Podstawą przetwarzania danych osobowych dotyczących kandydatów jest art. 22 § 1 i § 4 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 917), art. 6 i art. 13 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1260) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO. Dane osobowe wykraczające poza zakres określony w ww. przepisach przetwarzane będą na podstawie zgody zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a RODO. Dane osobowe nie będą przekazywane innym podmiotom. Dane kandydatów nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

Kandydat ma prawo: cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, żądania od Administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania danych w zakresie dopuszczonym przepisami prawa. Kandydat ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Podanie danych osobowych przez kandydata przystępującego do naboru jest dobrowolne. Bez podania wymaganych danych osobowych udział kandydata w naborze nie będzie możliwy. Dane osobowe kandydatów nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Złożone dokumenty można odebrać w terminie 1 miesiąca po ogłoszeniu wyników naboru. Po upływie tego terminu nieodebrane dokumenty zostaną odesłane na podany adres zamieszkania.

10. Termin i miejsce składania dokumentów:

Oferty z dopiskiem „Oferta pracy” i określeniem stanowiska należy składać w terminie do 24.03.2020 r. (za datę złożenia uznaje się datę wpływu do Urzędu) na adres: Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice pokój nr 20

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC
BOGDAN SZCZĘŚNIAK

PREZYDENT w firmie MetalERG

OŁAWA

Wizyta

To nie było zapowiedziane publiczne spotkanie. Raczej wizyta gospodarska

- Dwa dni wcześniej był telefon, że prezydent przyjedzie - mówi Janusz Cieślak, szef firmy. - I przyjechał. Akurat był w Nysie na spotkaniu przedwyborczym, a tutaj przyjechał z wizytą gospodarską.

Świetny facet w bezpośrednim kontakcie, bardzo się interesował tym, co robimy.

Przypomnijmy, że oławska firma MetalERG, produkująca między innymi kotły na słomę, to rodzinna firma z tradycjami, laureat wielu cenionych nagród gospodarczych, w tym także pod patronatem Prezydenta RP.

Mieszkańcy mogli zobaczyć prezydenta Andrzeja Dudę tylko przez ogrodzenie - byli flagi, uściski dłoni, podziękowania za to, co robi oraz

życzenia wielu sił. - Chociaż na chwilę prosimy do nas - mówiła kobieta. - Dużo zdrowia życzymy, powodzenia.

Nie zabrakło wiecowego skandowania: - Andrzej Duda! Andrzej Duda!

Dzień później starosta Zdzisław Brezdeń napisał na swoim FB: - Cieszę się, że Pan Prezydent odwiedził powiat oławski i jestem przekonany, że niedługo spotkamy się ponownie na naszym terenie.



(CK) Podczas wizyty w oławskim zakładzie

Robert Mruk

Kiermasz i konkurs



JELCZ-LASKOWICE

Święta

W sobotę 4 kwietnia 2020 w siedzibie Miejsko-Gminnego Centrum Kultury odbędzie się I Kiermasz Wielkanocny

MGCK zaprasza wystawców, twórców rękodzieła i produktów tradycyjnych do wzięcia udziału w kiermaszu

z możliwością prezentacji i sprzedaży swoich wyrobów.

Ponadto organizuje konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną, skierowany do sołectw, kół gospodyń wiejskich, rodzin, szkół, świetlic, rad osiedlowych, stowarzyszeń i grup nieformalnych z gminy Jelcz-Laskowice. Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Szczegóły oraz zgłoszenia na mgck-jl.pl.

(KT)

Zjazd na pięćdziesięciolecie

JELCZ-LASKOWICE

Po latach

Absolwenci Technikum Samochodowego w J-L zapraszają na zjazd

Spotkanie zostanie zorganizowane z okazji 50-lecia ukończenia szkoły. Odbędzie się 16 maja o godz. 16.00 w hotelu Marta w Oławie. Zaproszeni są wszyscy absolwenci placówki z 1970 roku. Chcesz uczestniczyć? Skontaktuj się Janem Szpikiem, tel. 665-138-149.

(KT)



Jesteś absolwentem „samochodówki” z 1970? Przyjedź na zjazd!

Autoliv

NASZA PRACA, KAŻDEGO DNIA PRZEKŁADA SIĘ NA BEZPIECZEŃSTWO MILIONÓW KIEROWCÓW ORAZ ICH PASAŻERÓW. JEŚLI CHCESZ DO NAS DOŁĄCZYĆ, APLIKUJ NA STANOWISKA:

JELCZ-LASKOWICE:

- MONTER SYSTEMÓW BEZPIECZEŃSTWA
- MAGAZYNIER PRODUKCYJNY

OŁAWA:

- OPERATOR MASZYN SZWALNICZYCH
- OPERATOR SYSTEMÓW TNĄCYCH

W Autoliv czekają na Ciebie

STABILNE ZATRUDNIENIE
W OPARCIU O UMOWĘ O PRACĘ
BEZPOŚREDNIO Z AUTOLIV

ATRAKCYJNY SYSTEM WYNAGRODZEŃ
OPARTY NA KOMPETENCJACH

MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z PROGRAMU
REKOMENDACJI PRACOWNICZYCH -
1500 ZŁ ZA KAŻDĄ POLECONĄ OSOBĘ

GRUPOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH DLA
CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

DOFINANSOWANIE DO
WYPOCZYNKU DLA DZIECI
I ŚWIADCZENIA ŚWIĄTECZNE

DOFINANSOWANIE DO
ŻŁOBKA LUB PRZEDSZKOLA
WSPÓŁPRACUJĄCEGO Z FIRMĄ

DOFINANSOWANIE WYBRANYCH BENEFITÓW
(NP. KARTA MULTISPORT, BILETY DO KINA,
DOSTĘP DO SIŁOWNI, REHABILITACJA,
ZNIŻKI NA BILETY DO TEATRU)

DOFINANSOWANIE DO
POSIŁKÓW W KANTYNI

BEZPŁATNE WEJŚCIE NA BASEN DLA
CIEBIE I TWOICH BLISKICH
RAZ W TYGODNIU

REKLAMA



MICHAŁ RADO:

- Nie był to entuzjazm, którego się spodziewaliśmy

Z Michałem Rado - sołtysiem Bystrzycy, kandydatem na wójta gminy Olawa, członkiem komitetu organizacyjnego w sprawie referendum gminnego - rozmawia Jerzy Kamiński

» - To w końcu będzie to referendum w sprawie odwołania wójta gminy Olawa?

- Nie. Przynajmniej jeżeli chodzi o referendum organizowane przez komitet, w którym ja byłem.

» - Dlaczego?

- Złożyliśmy do Państwowej Komisji Wyborczej około 1200 wymaganych podpisów, nawet ze sporą „górką”, ale PKW odrzuciła część z tych podpisów.

» - Co się stało?

- Dostaliśmy z PKW wykaz tych podpisów, w których adres nie zgadzał się z nazwiskiem. Próbowaliśmy się odwoływać, ale stwierdziliśmy, że to też...

» - Ale co znaczy „próbowałam się odwoływać”? To odwołaliście się formalnie czy nie?

- Złożyliśmy odwołanie, ale nie kontynuujemy sprawy. Nie czekamy na odpowiedź.

» - Ale ona i tak przyjdzie.

- Tak, ale to jest bez większego znaczenia, bo jeśli referendum się nie odbyło, to można ponownie złożyć wniosek o jego przeprowadzenie.

» - Będziecie to robić?

- Na razie odpuszczamy.

» - Dlaczego?

- Pojawił się problem z kandydatem naszego komitetu. Bo to nie było wcale tak jasno powiedziane, że ja nim będę.

» - Był inny?

- Mieliliśmy dwóch kandydatów, a na końcu mieliśmy wybrać jednego.

» - Zdradzi pan, kto to był ten drugi?

- Nie. Mogę powiedzieć tylko, że ktoś z gminy.

» - To znaczy, że mieliście dwóch potencjalnych kandydatów, a teraz nie ma żadnego?

- Na razie nie ma wyborów.

» - Ok, ale jeśli będą, pan będzie kandydował?

- Jeżeli będą wybory, to tak.

» - W pewnym sensie to zależy od was, bo gdybyście doprowadzili skutecznie do przeprowadzenia referendum, to wybory mogłyby być. To zresztą, jak sam pan mówi, wcióż możecie zrobić.

- Problem polega na tym, że wielu mieszkańców gminy wcale nie patrzyło przychylnie na to referendum. To nie było tak, że złożyliśmy wniosek i wszyscy się cieszyli. Nie ukrywam, że wielka krytyka na nas spadła, na forach czy nawet w państwa gazecie. Liczyliśmy się z tym, ale jednak myśleliśmy, że ludzie podejść do tego z większym entuzjazmem. Jedni uważali, że to ja się chcę dopchać do władzy, choć nigdzie nie było powiedziane, że to ja będę startował. Inni twierdzili, że jest już legalnie wybrany wójt i on zaraz wróci. Naprawdę były różne głosy. Nie był to entuzjazm, którego się spodziewaliśmy.

» - Czyli komitet odpuszcza. A pan wystartuje, gdy będą wybory?

- Tak, choć dopiero za trzy lata, bo wydaje mi się, że referendum jednak już nie będzie.

» - Z jakiego ugrupowania będzie to start?

- Z Bezpартyjnych Samorządowców. Poprzednio startowałem z własnego komitetu, ale właśnie z poparciem Bezpартyjnych Samorządowców.

» - Jak pan ocenia obecną polityczną sytuację w gminie Olawa?

- Jest na pewno trudna dla pełniącego obowiązki wójta. Cały czas gdzieś słyszymy, że pan Kownacki wróci, a ludzie, którzy czekają na ten powrót, niekoniecznie współpracują z pełniącym obowiązki wójta. Dzisiaj widać, że panu Kuracie się u nas chyba spodobało, próbuje się angażować. Nawet ta deklaracja, że chce wystartować w kolejnych wyborach wójta może być dobra dla gminy chociażby ze względu na to, że się będzie starał.

» - A jak pan ocenia Henryka Kuriatę?

- Na pewno go szanuję za to, że się zgodził w tym trudnym czasie sprawować tę funkcję.

» - Jednak chce pan startować, czyli chyba nie uznaje pan, że to on powinien być wójtem?

- Wójtem powinien być ktoś z gminy. Ale czy ja go źle oceniam? Nie. Powiedziałbym, że jakoś trzyma to wszystko, lepiej lub gorzej, ale to funkcjonuje. Nie ma łatwo, więc pewnie dobrze go ocenić będzie można za 2-3 lata. Bo na razie to wszystko

idzie trochę siłą rozpędu po poprzedniku. Nowych inicjatyw raczej nie widać. Może ostatnio ten sport. Trochę to zostało przezelebrowane.

» - Dobrze czy źle?

- Z perspektywy małych klubów uważam, że dobrze.

» - Jako sołtys zapowiada pan w tym roku huczne obchody Dni Bystrzycy, aż dwa dni...

- Nawet trzy.

» - No właśnie, coś się stało, ludzie się przebudzili? To pan ich obudził?

- Staramy się tę naszą społeczność lokalną aktywizować, aby wychodzili z domów, spotykali się. Prawda jest taka, że my jako sołtys i rada sołecka nie dysponujemy możliwościami, żeby wyremontować drogę gminną. A takie kulturalne imprezy są może nie najtańszą, ale najprostszą sprawą, na którą możemy pozyskać środki z zewnątrz. Potem ludzie pytają, kto za to zapłaci. Mamy pozyskane środki od sponsorów zewnętrznych, więc z funduszu sołeckiego na Dni Bystrzycy nie pójdzie ani złotówka.

» - Teraz zaangażował pan się w imprezę charytatywną dla mieszkanki Wójcic (plakat obok).

- Ale mama i dziadkowie tej dziewczynki są z Bystrzycy, więc wszystko odbywa się w jednej wielkiej rodzinie. Uważam, że trzeba pomagać. Sam mam chorego tatę, więc trochę wiem. Jemu akurat pieniądze niewiele mogą pomóc, ale może komuś innemu się uda.

» - Poprzedni sołtys obiecywał, że przy świetlicy w centrum Bystrzycy stanie scena, wiata na spotkania przy ognisku. To wszystko już dawno miało stać, bo pieniądze były zagwarantowane. Nic z tego jednak nie ma.

- Pieniądze są, tylko gmina musiała dołożyć część, a ponieważ w ubiegłym roku nie miała pieniędzy, to zadanie jest przekładane z roku na rok. Z tego, co wiem, realizacja ma być w tym roku, ale przenosimy to wszystko nad Smortawę, na tereny rekreacyjne nad rzeką. Chcemy w tym roku dokończyć budowę kąpieliska, mają tam stanąć ławki, powstanie boisko do siatkówki, zasiejemy trawę. Chcemy część imprez przenieść z cen-

trum wsi na obrzeża, bo festyny w środku miejscowości niektórym przeszkadzały.

» - A słyszał pan, że myśliwi i rolnicy z Bystrzycy oraz Janikowa po niedawnym rajdzie Super Rally zbierają podpisy pod petycją do władz gminy.

- Tak.

» - I czego chcą?

- Aby kolejnej edycji tego rajdu nie organizować już u nas, a takie mieliśmy sygnały. I rzecz dotyczy nie tylko myśliwych i rolników, ale także innych mieszkańców, którzy tam spacerują. Były tam też takie drogi, które przed dożynkami utwardziliśmy,

a teraz są w takim stanie... w jakim są. Jeszcze przed rajdem rozmawialiśmy o tym z panem Kuriatą i otrzymaliśmy informację, że organizator rajdu zapewnia, że drogi będą przywrócone do stanu sprzed imprezy. Dwa dni po rajdzie rozmawialiśmy raz jeszcze, bo widzieliśmy, że tam jakaś koparka jeździła. Okazało się, że organizatorzy proszą o kilka dni cierpliwości, ponieważ dopiero jak grunt trochę podeschnie, będą mogli wrócić do tych prac i wszystko odpowiednio utwardzić. Więc czekamy. Żeby była jasność, jako sołtys dowiedziałem się o tym rajdzie dopiero wtedy, kiedy była informacja, że jest organizowany. Nikt z nami

tego nie konsultował. Nikt nie pytał mieszkańców, sołtysa czy rady sołeckiej. Zostaliśmy postawieni przed faktem, że mamy w Bystrzycy rajd. I tyle.

» - A jakie jest pana prywatne zdanie na temat tego, czy organizować w Bystrzycy kolejny rajd?

- Wypowiem się, jak zobaczę drogi przywrócone do stanu poprzedniego. Jeżeli będą naprawione, to można o tym pomyśleć, bo taki rajd jest jednak pewną atrakcją, możliwością wykorzystania potencjału Bystrzycy. Ale jeśli te drogi zostaną zniszczone, to też się nie zgadzam na rajdy u nas.

KIERMASZ CHARYTATYWNY

ODWOŁAWIE

dla Martyny Kowicz

Świetlica wiejska w Bystrzycy 14 marca 2020
Start o 14.00

18.00 - koncert Wojciech & Dejavu

Samochód „Złomek” :)

21.00 - Filipka

a także:

- Rozpoczęcie sezonu grilowego
- Licytacje i kiermasz dla Marty
 - Wyprowadzanie garażowa
 - Atrakcje dla dzieci
 - Kawiarenka z ciastami
 - Złot motocykli
- Warsztaty dla dzieci i dorosłych
- Pokazy strażackie
- Degustacje wyrobów regionalnych

DZIEŃ W BYSTRZYCY

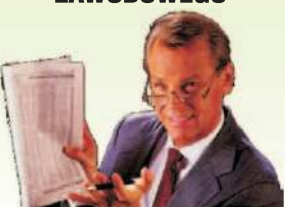
EWY NAWOROL

UNIK CARS

KOMPUTERY KWADRACIAK

KURSY

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Pieczęć i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielanie pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

GARAŻE BLASZANE

**BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE**

WIATY STAL BLACH

KONSTRUKCJE STALOWE

605-059-235
603-809-850



TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

PRODUKENT

OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ

PARAPETY * ROLETY

RATY

W standardzie:

- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wroclawska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

KURS ZAWÓD



- **uprawnienia UDT** do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

www.szkoleniakursy.com



Urząd Miejski w Oławie
Plac Zamkowy 15, 55-200 Oława



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA OŁAWA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego przy ulicach: Oleśnickiej, Nadbrzeżnej, Bocznej w Oławie

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Oławie uchwały Nr XVIII/113/19 z dnia 30 grudnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego przy ulicach: **Oleśnickiej, Nadbrzeżnej, Bocznej w Oławie.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. **Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miejskim w Oławie, pl. Zamkowy 15 w terminie do dnia 10.04.2020 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

- Administratorem danych osobowych jest: Burmistrz Miasta Oława, 55-200 Oława, Plac Zamkowy 15, Tel. 71 303-55-01, 71 303-55-02, email: olawa@um.olawa.pl.
- Będziemy przetwarzać dane osobowe w celu realizacji procedur w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283).
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych przez email: iodo@um.olawa.pl, tel. 71 303 55 11
- Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Miasta Oława: www.bip.um.olawa.pl oraz w siedzibie Administratora.
- W przetwarzaniu danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293).

Burmistrz Oławy - **Tomasz Frischmann**



Urząd Miejski w Oławie
Plac Zamkowy 15, 55-200 Oława



PRZETARGI NA NAJEM GMINNCH LOKALI UŻYTKOWYCH W OŁAWIE:

pl. J. Piłsudskiego 1/1u/2 , ul. F. Kutrowskiego 13/1u

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetargi nieograniczone o klucze na najem następujących lokali użytkowych z przeznaczeniem na prowadzenie nieuciążliwych działalności gospodarczych:

1. przy pl. J. Piłsudskiego 1/1u/2 o powierzchni 167,30 m kw.

Lokal usytuowany jest na parterze wielolokalowego budynku należącego do wspólnoty mieszkaniowej z udziałem gminy miasto Oława i składa się z następujących pomieszczeń:

• pomieszczenie nr 1	- 117,89 m kw.
• pomieszczenie nr 2	- 6,84 m kw.
• pomieszczenie nr 3	- 3,30 m kw.
• pomieszczenie nr 4	- 29,08 m kw.
• pomieszczenie techn.	- 2,90 m kw.
• toaleta	- 2,72 m kw.
• przedsionek wc	- 4,57 m kw.

Lokal wymaga remontu we własnym zakresie przez najemcę.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem przetargu w dniu 3.04.2020 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Oława, pl. Zamkowy 15, sala rycerska, II piętro i będzie polegał na wylicytowaniu najwyższej, bezzwrotnej wpłaty do budżetu miasta, w zamian za prawo do najmu.

Osoby lub podmioty przystępujące do przetargu zobowiązane są do zapoznania się z regulaminem przetargu oraz do wpłaty wadium w wysokości 5 250,0 zł, słownie: pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt zł. na rachunek Urzędu Miasta Oława, Bank Spółdzielczy w Oławie nr 92 9585 0007 0010 0016 7716 0030, najpóźniej do 30.03.2020r.

2. przy ul. F. Kutrowskiego 13/1u o powierzchni 39,60 m kw.

Lokal usytuowany jest na parterze gminnego budynku wielolokalowego i składa się z:

• pomieszczenie nr 1	- 25,00 m kw.
• pomieszczenie nr 2	- 8,76 m kw.
• pomieszczenie nr 3	- 3,12 m kw.
• łazienka + wc	- 2,72 m kw.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem przetargu w dniu 3.04.2020 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Miasta Oława, pl. Zamkowy 15, sala rycerska, II piętro i będzie polegał na wylicytowaniu najwyższej, bezzwrotnej wpłaty do budżetu miasta, w zamian za prawo do najmu.

Osoby lub podmioty przystępujące do przetargu zobowiązane są do zapoznania się z regulaminem przetargu oraz do wpłaty wadium w wysokości 2 030 zł, słownie: dwa tysiące trzydzieści zł. na rachunek Urzędu Miasta Oława, Bank Spółdzielczy w Oławie nr 92 9585 0007 0010 0016 7716 0030, najpóźniej do 30.03.2020r.

Uwaga: Zapoznanie się z regulaminami przetargów jest niezbędne, ponieważ zawierają one, między innymi, wykazy dokumentów, które każdy uczestnik zobowiązany jest przedłożyć przed przystąpieniem do przetargu. Pomimo wpłaconego wadium, w określonym wyżej terminie, nie dostarczenie któregośkolwiek z wymienionych w odpowiednim regulaminie dokumentów, wyłącza uczestnika z przetargu.

Miesięczną stawkę czynszu za najem 1 m kw. powierzchni gminnych lokali użytkowych ustala się w oparciu o zarządzenie nr 172/0050/0050/2017 Burmistrza Miasta z dnia 1.12.2017r. w sprawie ustalania miesięcznych stawek czynszu za korzystanie z lokali użytkowych, garaży, innych pomieszczeń niemieszkalnych oraz powierzchni pod reklamy należących do zasobu gminy miejskiej Oława.

Warunkiem podpisania umowy najmu na wygrany lokal jest wpłata kaucji zabezpieczającej w wysokości 3 krotnego czynszu ustalonego dla tego lokalu.

W sprawie ewentualnych wyjaśnień i dodatkowych informacji dotyczących regulaminów i sposobu przeprowadzenia przetargów należy kontaktować się z Referatem Gospodarki Lokalowej, Urzędu Miasta w Oławie, pokój 4 (parter), tel. 71 303 55 55. Natomiast **w sprawie oglądania lokalu oraz stanu technicznego w pokoju 1a (parter), tel. 71 303 55 58 lub 59, w dniach od 16.03.2020 do 30.03.2020, w godzinach od 8:00 do 15:00.**

Zarządzenie Burmistrza w sprawie ogłoszenia przetargów, powołania komisji przetargowej, zatwierdzenia regulaminów przetargów, jest wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Oławie i umieszczone na stronie internetowej bip.um.olawa.pl w dniach od 12.03. do 3.04.2020 r. Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Burmistrz Oławy
Tomasz Frischmann

To dobry przykład,
który warto naśladować.
W każdym powiecie
Dolnego Śląska powinno
być takie okno

Katarzyna, Kasia, po prostu Kaśka. Kalosze do kolan, przetarte dżinsy, czarna bokserka, gdy robi się chłodniej - bluza. Jak się ma siedem psów i piętnaście kotów, stroić się nie można. To znaczy można, ale po co? I tak zaraz będzie brudne. Dobermanów trzeba nakarmić, kojce wyczyścić, nad wszystkim zapanować. A i przy kotach jest przecież robota.

Przełom maja i czerwca. Trzy minuty po północy. Kaśka nie śpi, pisze. W klawiaturę komputera wstukuje myśli, które w jej głowie kłębiły się od dłuższego czasu.

- Kochani! Zbliżają się wakacje. Dużo ludzi porzuca swoje psy lub je po prostu uśmierca. Otwieram okno życia dla czworonożnych przyjaciół. Jeśli chcesz wywieźć zwierzę do lasu lub je zabić, przywieź je do mnie. Beziemiennie. Siódmego czerwca wystawię przed płotem klatkę. Nie posiadam kamer. Miłocińce, ul. Główna 19. Nie zostaniesz zidentyfikowany. A pies dostanie drugie życie.

Facebook, klik i poszło. Można się kłaść.

A co ona mogła innego wymyślić?

Miłocińce to mała wieś w gminie Jelcz-Laskowice. I stosunkowo nowy, dwuletni epizod w życiu Katarzyny Chruściel. Wcześniej był Wrocław, jednak tam brakowało miejsca dla zwierząt. Co prawda mąż miał bliżej do pracy, ale idealnych rozwiązań nie ma. Jeszcze wcześniej Mazury, dzieciństwo spędziła w Nidzicy. Mieszkała w bloku.

Jest listopad, spotykamy się po raz drugi. Siedzimy w domu, który wygląda jak połączenie przytulnego mieszkania, gabinetu weterynaryjnego i sklepu zoologicznego. Wraz z nami jej mama Małgorzata.

- Miała może dwanaście lat i zimą wracała od mojej siostry. Nad rzeczką znalazła kota w worku. Takim po ziemniakach, podziurawionym. Z kawalkiem słoniny w środku. Kot w worku to tylko jej się mógł zdarzyć...

- Skąd ta miłość do zwierząt?

- Po ojcu - wtrąca Kaśka, która oddała się na chwilę od salonu, ale usłyszała moje pytanie.

- Tak, po ojcu, a matka to już zwierząt nie lubiła?! A idź mi Ty. Ona tak zawsze. Chciała kozę, to się zgodziliśmy. Pojechali z ojcem i przywieźli dwie. Potem były trzy i zrobiło się stado. Odkąd pamiętam, opiekowała się zwierzętami. Inne dzieci kotów i psów nie znajdowały, Kaśka zawsze. Jak nie przynosiła ich do domu, to je karmiła i same przychodziły. Warczały pod wycieraczką i prosiły o jedzenie. Ona najchętniej wszystkie wzięłaby do nas. Nie godziłam

Chciała powstrzymać zwyrodnialców, STAŁA SIĘ ŁATWYM WYJŚCIEM



Okno życia to tak naprawdę tylko niewielka klatka przed domem Katarzyny Chruściel, ale tak wiele zmienia

się na to. Mieszkaliśmy na stacji, nie było warunków. Tłumaczyłam, że pomoc nie oznacza opieki nad wszystkimi zwierzętami świata. Pomoc to znalezienie im dobrego domu. Daj mu jeść, jeśli ci ufa, a potem poszukaj mu rodziny. I znajdowała. Najpierw jednemu, potem drugiemu, trzeciemu i tak dalej...

- Czyli nie zaskoczyło pani okno życia?

- A gdzie tam! A co ona mogła innego wymyślić? Przecież ja to cały czas w domu miałam.

Myślałam, że dotrę tylko do znajomych

Pierwszy czerwca, poranek, Kaśka się budzi. Like, like, udostępnienie, komentarz. Udostępnienie, like, udostępnienie i znowu komentarz. Po kilku dniach 11 tysięcy polubień, 2,5 tysiąca komentarzy, 25 tysięcy udostępnień.

- Wrzuciłam to na swoją oś czasu. Byłam przekonana, że trafi tylko do moich znajomych. No, może rozejdzie się po gminie. A teraz wie już chyba cała Polska. Co chwilę ktoś pisze, dzwonią dziennikarze.

Okno to właściwie duża zamknięta klatka przed domem. W kraju ewenement, ale takiej skali zainteresowania faktycznie trudno się było spodziewać. Jeden post obrócił życie Kaśki o 180 stopni. Czują, że robi dobrze.

- Ciągle znajdowałam psy. Przywoziłam do domu, opiekowałam się, ewentualnie szukałam nowych właścicieli. Schronisko często nie chce przyjąć, ludzie nie wiedzą co robić. Wywożą więc do lasu

albo - co gorsza - zabijają. Bezdolność można rozwiązać, ale do tego potrzeba jednej dobrej ustawy. Każdy pies powinien być obowiązkowo czipowany, a właściciel, który oddał go do schroniska, powinien płacić za jego utrzymanie. Następnym razem zastanowiłby się, czy zechce psa kupić. Ludzie są nieodpowiedzialni, bo nie grożą im żadne konsekwencje. Nie ma kar, niczego. Tego zmienić nie mogę, więc pomagam jak potrafię.

Dała nam przykład, że można

Siódmy czerwca, okno już otwarte. Kaśka jeszcze nie wie, że w ciągu kilku dni trafi do niej siedem psów, w tym cztery szczeniaki. Musi je odrobaczyć, zaszczepić, a suczki wysterylizować. Potem poszuka im domu. Z tym problemu na razie nie będzie. Wiele osób pisze, że jeśli piesek się pojawi, chętnie podejmą się opieki. Przykład daje sołtys Miłocińca Piotr Kopertowski. Jako jeden z pierwszych decyduje się na adopcję. Dlaczego?

- Okno życia to wspaniała inicjatywa, na którą niewiele byłoby się w stanie zdecydować. Szkoda mi psów. Uważam, że każdy z nas mógłby się bardziej zainteresować losem zwierząt, których nie powinno się kupować dzieciom do zabawy. Jak są małe, to jest pięknie, a jak dorosną, lądują w lesie. Tak nie może być, dlatego zachęcam, by wspierać panią Kasię - choćby paczką karmy. Inni mieszkańcy mogą brać z niej przykład, bo pokazała, że nawet w tak

małej miejscowości można robić cudowne rzeczy!

Jestem łatwym wyjściem

Mijają kolejne dni. O oknie życia mówią już nie tylko media lokalne. Do Miłocińca przyjeżdżają największe telewizje, portale informacyjne i gazety. Kaśka zostaje okrzyknięta bohaterką. W gąszczu tysięcy pozytywnych komentarzy pojawia się krytyka. W internecie można przeczytać, że sobie nie poradzi, że ludzie z całej Polski zwożą jej swoje psy i nie będzie wiedziała, co z nimi zrobić. Reaguje ze spokojem.

- Mogę mieć tylko nadzieję, że moja inicjatywa będzie dobrze zrozumiana. Jasne, że nie jestem robotem i nie przyjmę nieograniczonej liczby zwierząt. Nie o to w tym wszystkim chodzi, nie takie jest założenie. Widzę tę krytykę, ale staram się nie przejmować. Robię swoje.

Z tym zrozumieniem jest jednak problem. Niektórzy właściciele piszą wprost: mają psa, chcą oddać. A okno życia nie jest i nigdy nie było schroniskiem. Nie pomieści wszystkich, których ktoś już nie chce. Kaśka nie ma na to warunków, czasu, możliwości i pieniędzy. Chce być alternatywą dla zwyrodnialców, którzy gotowi są wyrzucić, a nawet zabić.

- Każdy nieodpowiedzialny właściciel, który decyduje się oddać swoje zwierzę, powinien zrobić wszystko, by znaleźć mu nowy dom. Spodziewałam się, że ludzie będą przywozić psy w nocy, a oni to robią w biały dzień, bez

skrępowania. Jestem dla nich łatwym wyjściem.

Budujmy budy

Jest początek lipca, założona kilkanaście dni wcześniej facebookowa strona „Okno życia dla psów” nieprzerwanie zyskuje nowych fanów. To platforma, której Kaśka potrzebowała, by kontaktować się ludźmi. Informować o planowanych akcjach i docierać do zainteresowanych adopcją.

Szóstego i siódmego ma się odbyć event „Budujmy budy dla psów z okna życia”. Idea prosta - można przyjechać i bez wkładu finansowego sprawić, by psom żyło się lepiej. Kaśka nie wie, ilu osób może się spodziewać, ale chce ich dobrze ugościć. Wędzi wędliny i kiełbasy. Ma być pogoda, więc robi grill.

Przychodzą głównie znajomi, tłumów więc nie ma. Co najważniejsze, budy powstają. Tylko tych kiełbas nie da się przejeść...

Poznałam fantastycznych ludzi

Tygodnie mijają, miłych gestów jest więcej. Przyjeżdża dziewczynka z mamą i myją wszystkie miski. Innym razem nastolatka, która z racji wieku nie może być wolontariuszką w schronisku. Dwie zbiórki organizuje Oławska Platforma Pomocy. Udaje się kupić karshera, jedzenie i kocy. Zgłasza się Agnieszka Wylupek. Prowadzi Centrum Szkolenia Psów i treningi dla tych podrzuconych do Miłocińca. Chce robić za darmo. Doraźnie wspiera gmina, jest też lekarka weterynarii Anna Andreasik. Opiekuje się wszystkimi psami z okna życia. Kaśka płaci jej nieregularnie, gdy ma. A ma, gdy ludzie coś wpłacą za pośrednictwem portalu zrzutka.pl.

- Poznałam wiele fantastycznych osób, które mi pomagają. Zdarzały się większe inicjatywy, ale były też takie jednorazowe zrywy. Doceniam każdy gest. Wielkim wsparciem jest dla mnie pani Ania. Nie naciska, że muszę jej za coś zapłacić na już. Napiszcie proszę, że jest wspaniałym weterynarzem! I jeszcze Aga! Takie treningi normalnie kosztują około stu złotych. A ona przyjeżdża i robi to wszystko w ramach wolontariatu. Nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla tych, którzy pieska adoptowali. Mogą też skorzystać za darmo. Właściwie to może każdy, ale Aga

stwierdziła, że jak będzie ktoś obcy, to płaci trzydzieści złotych. Nie dla niej, na okno życia!

Czasem nie mam siły, ale...

Listopad, salon Kaśki. Okno życia działa już pięć miesięcy. Trafiły do niego siedemdziesiąt cztery psy, z czego tylko sześć nie znalazło jeszcze domów. Klatka obecnie jest schowana. Kaśka trzyma się zasady, że może wziąć tyle psów, ile ma kojców. A tych jest sześć. Poza tym nadchodzi zima i boi się, jak to będzie, czy zapewni zwierzętom odpowiednie warunki. Dlatego jeśli czegoś potrzebuje najbardziej, to ciepłych koców.

- Co słychać?

- Schudłam 20 kilo. No i już nie pracuję. Nie da rady. Wstaję rano, zaczynam czyścić kojce. Jak nie nakarmię psów o 7.00, to tak krzyczą, że pół wioski słyszy.

- Ludzie wciąż traktują okno jak darmowe schronisko?

- Oczywiście. Kompletnie nie spodziewałam się tego, że nawet z Łodzi będą przyjeżdżać, by oddać psa akurat do mnie. Jeśli już spotykałam właściciela, to nigdy nie usłyszałam, że chce zwierzę zabić lub wyrzucić. Bardzo je kocha, ale... No właśnie - znudził się albo już mu niepotrzebne, choć tego też nikt raczej głośno nie mówi. Staram się tłumaczyć, że jest za psa odpowiedzialny i powinien zrobić wszystko, by znaleźć mu nową rodzinę. Czasem działa.

- Są myśli, by rzucić to wszystko?

- Nie, ale czasem już po prostu nie mam siły. Zawsze zbierałam różne psy z okolicy, ale otwierając okno, straciłam życie prywatne i rodzinne. Roboty jest na cały dzień, ale to nawet nie chodzi tylko o zmęczenie fizyczne. Kiedyś jeden pies rozwalił kojec, wybiegł, chciał wejść do kojca drugiego psa i go zagryźć. Wyleciałam za nim. Teściowa modliła się, żebym wróciła żywa. Nie patrząc czy mnie zaatakuję, w ostatniej chwili złapałam go za obrozę i odciągnęłam. Bywa bardzo ciężko.

- Gdyby tak cofnąć się w czasie?

- Zrobiłabym to samo, tylko post na Facebooku napisałabym nieco inaczej. Postarałabym się ludziom jaśniej wytłumaczyć, na czym mój pomysł polega. Nie wszystko przewidziałam.

- A ta kiełbasa, to na zmarowanie?

- A gdzie! Przez tydzień jedliśmy tylko ją!

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA

JELCZ-LASKOWICE

Edukacja

W ostatnich dniach Zespół Szkół im. Jana Kasprowicza gościł uczniów z Turcji, Belgii i Bułgarii. Wizyta odbywała się w ramach Erasmus+. 4 marca uczestnicy projektu spotkali się w Urzędzie Miasta i Gminy, by porozmawiać o migracjach

W sali narad obcokrajowców przywitał burmistrz Bogdan Szczęśniak: - Z reguły raz w miesiącu właśnie tutaj odbywają się sesje Rady Miejskiej. Jesteśmy gminą miejsko-wiejską. W mieście mieszka 16 tysięcy osób, a w piętnastu sołectwach - 7 tysięcy. Jelcz-Laskowice to miasto młode, które prawa miejskie uzyskało w 1987 roku. Kiedyś były to dwie miejscowości: Jelcz i Laskowice Oławskie. Jelcz słynął z dużych zakładów samochodowych. Firma potrzebowała wielu pracowników, więc pomiędzy Jelczem a Laskowicami stworzono dla nich osiedle. Firma płaciła duże podatki, gmina miała się więc dobrze. Około 2000 roku, po reformie systemu gospodarczego, przegrała jednak konkurencję z inwestorami zachodnimi. Zaczął się bardzo duży kryzys, który trwał kilka

Międzynarodowa wymiana i prawdziwa lekcja historii



Uczestnicy spotkania w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice

lat. Powstała u nas specjalna strefa ekonomiczna, której pierwszym inwestorem była Toyota. „Jelcz” ogłosił upadłość, ale jego obiekty do dziś są wykorzystywane przez inne podmioty. Na początku XXI bezrobocie wynosiło 30%. Dziś jest właściwie ujemne. Jeśli ktoś chce pracować, pracę dostanie. Pamiętam lata osiemdziesiąte, gdy Polacy wyjeżdżali zarobkowo do Niemiec. Najczęściej podejmowali tam pracę nielegalną, za co groziła im deportacja do kraju i zakaz ponownego wjazdu do Niemiec. Polska weszła jednak do Unii Europejskiej

i zaczęły się lawinowe emigracje do Wielkiej Brytanii. Po co? By zarobić więcej i żyć lepiej. Od 4 lat pracownicy z Ukrainy przyjeżdżają do nas. W naszym mieście legalnie pracuje około 3 tysięcy Ukraińców, a w naszych szkołach podstawowych uczy się około setki dzieci z tego kraju. Rodziny wynajmują lub kupują tu mieszkania, chcą u nas zostać. Niektórzy Polacy patrzą na to nieprzychylnie, ale - jak wspominałem wcześniej - wielu naszych rodaków na stałe zamieszkało w Niemczech czy w Anglii. Dlatego musimy te zjawiska akceptować. Świat jest otwarty, granice są umowne. Są też u nas obywatele Gruzji, Kazachstanu czy Białorusi. Zjawisko migracji jest już normą. Jesteście w Jelczu-Laskowicach, dla wielu z was to pewnie pierwszy raz w Polsce. Jesteśmy otwartym krajem i uwielbiamy gości. Czujcie się u nas dobrze, dowieście się o nas jak najwięcej, a jak wróćcie do domów, powiedzcie bliskim, że warto tu przyjeżdżać.

Głos zabrała też dyrektor Zespołu Szkół, Agnieszka Żak: - Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie nas do Urzędu Miasta i Gminy. Za to, że razem z państwem możemy tworzyć projekt Erasmus+

i rozmawiać o migracjach. Dzisiejsze spotkanie wskazuje na ważność tego tematu. Nie tylko w Polsce, ale też w takiej małej społeczności jak gmina Jelcz-Laskowice. Cieszymy się, że możemy być częścią tego miasta i promować je naszymi działaniami. Dziękuję także za przybycie uczniom szkół podstawowych i dyrektorom tych placówek, którzy wyrazili na to zgodę. Migracje są ważnym elementem historii życia każdego z nas. Udało nam się zaprosić znakomitych gości, którzy o migracjach opowiedzą. To są niesamowite historie i wierzę, że niektórym z was lezka zakręci się w oku.

O historii, nie z książek

Gośćmi, o których mówiła Agnieszka Żak, byli Iwona Płaczek, Łucja Michalik i Tadeusz Kochnowicz. Pierwsza wystąpiła Płaczek, wieloletnia nauczycielka historii, autorka książki „Jelcz-Laskowice. Nasza Mała Ojczyzna”, opisującej osadnictwo na terenie Jelcza i Laskowic. - Wielu z nas z sentymentem odwiedza Kresy Wschodnie, poszukując tam

korzeni rodzinnych - mówiła. - Pielęgnując pamięć o naszych przodkach i ich posiadłościach, musimy mieć jednak na uwadze zmiany terytorialne, jakie zaszły w następstwie umów międzynarodowych po II wojnie światowej, których należy dotrzymywać. Z jednej strony musimy pielęgnować pamięć i związki kulturowe z ziemiami wschodnimi, a z drugiej - dostrzegać wielokulturowość ziem zachodnich. Na byłych Kresach Wschodnich powinniśmy wspierać rozwój i współpracę z Polakami tam mieszkającymi, jednocześnie nie wtrącając się w sprawy wewnętrzne sąsiedniego państwa. Za to na zachodzie powinniśmy krzewić polską kulturę, pamiętając, że przez kilka stuleci nie tylko my byliśmy mieszkańcami tych terenów.

Łucja Michalik urodziła się w 1932 w województwie tarnopolskim. Stamtąd w 1940 roku wywieziono ją wraz z rodziną na Sybir. 42 lata przepracowała jako pielęgniarka. Napisała książkę „Ja to wszystko pamiętam”, w której spisała przeżycia swoje, swojej rodziny i innych Polaków wygnanych na Sybir: - Miałam 8 lat, gdy przez miesiąc jechałam w wagonach towarowych. Gdy zabierano nas z domu, mama wzięła ze



Tadeusz Kochnowicz miał dwa lata, gdy był deportowany w głąb Rosji

sobą beczułkę, w której miała zamrożoną słoninę, kiełbasę i inne wędliny. I to ratowało nam życie przez długi czas. Zimą były mrozy dochodzące nawet do -50 stopni, a latem upały +40. Ludzie potwornie głodowali. Jak ktoś się rozchorował i nie mógł pracować, to nie dostawał jedzenia. Polaków dziesiątkował mróz, głód, ciężka praca i epidemie.

Tadeusz Kochnowicz urodził się w 1949 roku w Bobryku (obecnie Białoruś). Jest emerytem i członkiem Związku Sybiraków. W 1951 roku wraz z rodziną został deportowany w głąb Rosji: - Rodzice i wujkowie pracowali w tajdze przy wyrabianiu drewna. Ścięte drzewa ściągano ręcznie do rzeki, budowano z nich tratwy i spławiano w dół rzeczy. To była bardzo ciężka praca, wykonywana ręcznie bez specjalistycznego sprzętu, nagradzana kartkami na żywność, której ciągle brakowało. Najpierw mieszkaliśmy w szałasach, a później w barakach wykonanych z bali drewnianych. Bez zgody wojskowych nie mogliśmy się przemieszczać, nawet do lekarza. Obowiązywał zakaz noszenia symboli religijnych oraz mówienia po Polsku. Kto nie chciał się podporządkować, karany był więzieniem. W szkole byliśmy szykanowani i poniżani. Rosjanie chcieli nas zmusić do przyjęcia obywatelstwa rosyjskiego. Ci, którzy się ugięli, nie mogli potem wrócić do ojczyzny. Ja z rodziną wróciłem w 1958.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Goście z przejściem słuchali opowieści

DOMANIÓW

Inwestycje

Na naprawę tej drogi mieszkańcy czekali od lat. Koszt inwestycji to ponad milion złotych

W połowie minionego roku gmina w ramach Funduszu Dróg Samorządowych otrzymała dofinansowanie w wysokości 861 tys. zł na remont drogi gminnej przebiegającej przez Domaniów. Umowę na realizację zadania podpisano jednak dopiero 24 grudnia minionego roku. Kilka miesięcy trwały bowiem uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Miejscowość jest pod ścisłym nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków, więc władze gminy muszą z nim uzgadniać wszystkie planowane inwestycje. Tak było i tym razem. Konserwator - jak mówi wójt Wojciech Gło-

Doczekali się remontu

gulski - chciał, by istniejący na drodze asfalt sfrezowano, i przywrócono pierwotny wygląd, pozostawiając zabytkową kostkę brukową. Gmina miała jednak inne plany, a mieszkańcy inne oczekiwania. Negocjacje trwały kilka

miesięcy. W końcu władzom gminy udało się przekonać konserwatora i przeforsować zaplanowane zmiany.

Przetarg na przebudowę prawie kilometra drogi wygrała firma Wasbud z Grodkowa - zrobi to za 1210999,9

zł. Inwestycja obejmuje budowę chodników po obu stronach drogi, oświetlenia na brakującym odcinku, pięciu przejść dla pieszych, w tym trzech wyniesionych. Przy budynku dawnego komisariatu policji ma stanąć ra-

dar, który będzie pokazywał prędkość zbliżających się pojazdów. Na całym odcinku będzie też nowy asfalt.

Inwestycja rozpoczęła się pod koniec grudnia ubiegłego roku. Ma się zakończyć do maja tego roku, ale - jak mówi wójt - prace postępują dość szybko, czemu sprzyja lekka zima, więc wydaje się, że zakończą się przed wyznaczonym terminem. - To największa inwestycja drogowa

realizowana w gminie od lat - dodaje wójt. - Oczywiście takich potrzeb jest dużo więcej i niektórzy mieszkańcy pytają, dlaczego remontujemy akurat tę drogę, a nie inną. Otóż tylko ta jest drogą gminną i tylko ta spełnia wymogi programu Funduszu Dróg Samorządowych. Mamy na terenie gminy bardzo dużo dróg, ale większość to drogi powiatowe i to nie my decydujemy o remontach. Tam, gdzie chcą remontować, dofinansowujemy, bo zależy nam na tym, by były w lepszym stanie, ale niestety są to zadania realizowane sporadycznie.

W minionym roku Zarząd Dróg Powiatowych wykonał fragment remontu swojej drogi przy wjeździe do Domaniowa. W tym roku ma wykonać kolejny, by wyremontowany fragment drogi stworzył jednolitą całość z tym, co obecnie remontuje gmina.



W Domaniowie trwa remont drogi gminnej biegnącej przez miejscowość



Chodniki będą po obu stronach drogi

(WK)

Z Reginą Stróżyk z domu Wajcman - prawdopodobnie pierwszą Żydówką urodzoną w Oławie po 1945 roku - rozmawia Piotr Turek

Jestem osobą, jakich w Polsce

» - Życie dziecka pochodzenia żydowskiego tuż po zakończeniu II wojny światowej nie było chyba łatwe?

- Tak to prawda. Chociaż nie było aż tak źle, żebym bała się chodzić po ulicy, ale przy każdym najmniejszym spięciu zaczynało się wyzywanie mnie od „wstrętnych Żydów”, czy „Żydówki”. Pamiętam, że miałam 7, może 8 lat, gdy dopadły mnie inne dzieciaki i pobiły za to, kim jestem. Oberwałam kamieniem w czubek głowy, skończyło się wizytą u lekarza, bo trzeba było szyć. Za jakiś czas sytuacja powtórzyła się i do dzisiaj mam dwie blizny obok siebie.

» - To przykre.

- Kilka lat wcześniej w Kielcach było gorzej...

» - Jak zachowywali się dorośli w stosunku do pani?

- Starsi jedynie wyzywali. Nie wszyscy też nauczyciele z mojej szkoły podstawowej byli w porządku. Nie chcę wymieniać ich z nazwiska, ale zdarzały się przykre sytuacje. Szczególnie utkwiło mi w pamięci to, że kiedy byłam harcerką, to nigdy nie dopuszczono mnie do przyrzeczenia, żebym mogła nosić krzyż harcerski. Nasza nauczycielka była taką zatwardziałą katoliczką i dawała odczuć, że mi, jako Żydówce, to się nie należy. Do dzisiaj mam zdjęcie, gdzie są harcerze i wszyscy, którzy już mogli dostąpić tego zaszczytu, mają krzyże, tylko ja jedna nie. Jako młoda dziewczyna bardzo to przeżywałam. A muszę panu powiedzieć, że za młodu byłam wielką aktywistką w Kościele katolickim.

» - Jak to się stało?

- Bardzo podobały mi się obrzędy. Podczas procesji Bożego Ciała zawsze sypałam kwiatki. Należałam do takiej wyróżnionej grupy dziewczynek, która szła tyłem, a przodem do księdza i do Najświętszego Sakramentu, każdego roku przed Wielkanocą chodziłam święcić jajka. Przez duchownych nie byłam szykanowana, a nawet bardzo lubiana, z wzajemnością. Na religię uczęszczałam chyba aż do szóstej klasy szkoły podstawowej. Zdarzało się, że w niedzielę chodziłam do kościoła. Potrzebowałam tego, podobało mi się to. U nas w domu w Oławie wisiał popularny obraz, na którym dwójka dzieci przechodzi przez kładkę na rzece, a Anioł Stróż te dzieci ochrania. Mama nauczyła mnie modlitwy „Aniele Boży, stróżu mój...” i codziennie wieczorem ją odmawiałam. Wiele razy w moim życiu spotkałam się z sytuacjami, w których odczuwałam, że ktoś się mną opiekuje... Znany wszystkim oławianom ksiądz Kutrowski, który był bardzo szanowany, interesował się parafianami, kilkakrotnie przychodził do mojej mamy prosząc o pozwolenie, aby mnie ochrzcić.

» - I co ona na to?

- Była bardzo mądrą i rozsądną kobietą, więc zawsze powtarzała, że absolutnie się na to nie zgadza. Mówiła, że kiedy dorosnę, to sama podejmę decyzję, czy chcę się ochrzcić czy też nie.

» - Zdecydowała się pani na ten sakrament?

- Jeszcze zanim w pełni wydoślałam, oddaliłam się do



Regina uśmiechnięta, chociaż bez krzyża harcerskiego

Kościoła. W tym czasie mogłam już wstąpić do Związku Młodzieży Socjalistycznej, który funkcjonował w szkole i praca w nim wywarła na mnie wpływ. Pamiętam też pewną sytuację, która zaważyła na mojej decyzji i utkwiła mi w pamięci. Obok zakładu fryzjerskiego ojca i matki był sklep ze słodyczami „Bombonierka”. Kiedyś tam weszłam i zobaczyłam księża, nie chcę zdradzać ich nazwisk, jak kupują sobie wino, czekolady, pomarańcze... To był czas, gdy wiele rodzin przesiedlano do naszego miasta ze wschodu. Repatrianci byli bardzo biedni. Ja pamiętam, że na polecenie mamy wynosiłam z piwnicy dla tych ludzi węgiel czy ziemniaki. W szkole dzieliłam się z potrzebującymi śniadaniem. Jak zobaczyłam, że księża w tym czasie niczego sobie nie żałują, to mnie to skutecznie od Kościoła odrzuciło.

» - A może oni właśnie kupowali coś dla potrzebujących?

- Jestem przekonana, że nie. Oni brali te rzeczy dla siebie. To były zbyt małe ilości słodyczy plus alkohol, żeby to miało być rozdane ubogim.

» - Wspomniała pani o zakładzie fryzjerskim rodziców...

- Ojciec prowadził go przy obecnej ulicy Brzeskiej, dawniej Brzegowej. Właściwie na styku niej z Browarnianą. Mieścił się w pierwszych drzwiach dużej kamienicy. Najpierw ojciec prowadził samotnie zakład i obsługiwał wyłącznie mężczyzn.

» - A później?

- Dostał wrzodu na rogówce i nigdy nie wrócił do dobrego widzenia. Był alkoholikiem, czemu ja się tak bardzo nie dziwię po tym, co przeszedł podczas wojny, gdy stracił żonę, dzieci, rodziców itd. Po prostu nie wytrzymał tego. Mężczyźni są słabsi psychicznie.



Mała Regina w przydomowym ogrodzie w Oławie

» - A co się działo z pani rodzicami podczas wojny?

- Oni o tym za dużo nie opowiadali. To były dla nich tak traumatyczne wspomnienia, że starali się zapomnieć, a ja nie dopytywałam, bo nie lubię strasznych historii, horrorów. Wiem, że obydwójce pochodzili z Radomia. Ojciec Marian Wajcman z tamtejszego getta trafił do obozu pracy w Pionkach. Przed wojną miał żonę, dwóch synów, trzy siostry i brata, który jako jedyny przeżył, w 1948 wyjechał do Izraela. Długo mieliśmy kontakt, często do nas pisał, a nawet wysyłał paczki do Oławy. Pamiętam, że z jednej z nich jadłam pierwszy raz w życiu orzeszki ziemne.

Trzeba je było najpierw uprać w piekarniku. Synowie brata mojego ojca już nie znali języka polskiego i kontakt się z nimi urwał.

» - A jaka jest historia pani matki?

- Ona również miała swoje życie, które zrujnowano. Nazywała się Felicia z domu Zylber. Wiem, że bardzo wcześnie wyszła za mąż, za pierwszego męża, bo przed osiągnięciem wieku 16 lat, i wtedy przyjęła jego nazwisko - Apfelbaum. Nawet podobno sfalszowali jej metrykę, aby mogła wziąć ślub. Mamę z tego samego getta w Radomiu przetransportowano do obozu w Starachowicach, a później do Auschwitz-Birkenau. Wytatuowano jej numer

A-13997. Była wtedy w ciąży, prawdopodobnie w szóstym miesiącu, którą usunęto za pomocą łyżeczki w ramach eksperymentów wykonywanych na więźniach. Czyli mama była traktowana jako tak zwany królik doświadczalny. Jej ówczesny mąż również trafił do Auschwitz, a konkretniej do Monowitz, gdzie dla koncernu IG Farben pracował w zakładach Buna-Werke. Dożył do wyzwolenia, ale jeszcze w czasie pobytu w obozie zachorował na gruźlicę. W jej następstwie zmarł nie wracając do domu. Oprócz niego mama straciła rodziców i wszystkie trzy siostry.

» - Czyli pani rodzice po wojnie nie mieli prawie nikogo na tym świecie. A jak się poznali?

- Gdy przyjechali do Radomia dowiedzieć się czegoś o losie rodziny, mieli nadzieję, że ktoś oprócz nich przeżył wojnę. Ojciec był starszy od mamy o 12 lat. Jak wiadomo nikogo nie zastali w swoim rodzinnym mieście i wspólnie udali się na „Ziemie Odzyskane”. Podobno do Oławy przyjechali w maju 1945 roku. Mama najpierw pracowała w Centralnej Spółdzielni Mleczarskiej, później była kierownikiem restauracji w Rynku, chyba „Ratuszowej”. Tato, jak już wspomniałam, był fryzjerem.

» - A później, kiedy podupadł na zdrowiu?

- Mama w pół roku nauczyła się zawodu damskiej fryzjerki we Wrocławiu, gdzie dojeżdżała trzy razy w tygodniu, zdała egzamin czeladniczy i mogła zacząć pracować. Była najlepszą, najmłodszą fryzjerką w Oławie, bo przywiozła wiele nowinek. Miała dużo klientek, które wiedziały, że zawsze będą dobrze ostrzyżone, uczesane, czy ufarbowane. Mama pierwsza robiła w Oławie tak zwaną „trwałą”, która wtedy nazywała się „nylonowa” albo „na zim-



25 lipca 1946, mała Regina przy wejściu do domu w Oławie

ce coraz mniej (1)



wszomajowym pochodzie w połowie lat pięćdziesiątych

no”. Nieraz z zakładu wracała około północy. Ojciec w tym czasie już prawie nie pracował. Siedział w zakładzie, ewentualnie miał jakiegoś pomagiera. Zmarł na marskość wątroby w wieku 57 lat w oławskim szpitalu, pochowaliśmy go na Nowym Cmentarzu Żydowskim we Wrocławiu. Rodzice kilka lat przed śmiercią ojca rozwieźli się. Pomimo tego mieszkał on razem z mamą i jej nowym mężem. Do samej śmierci opiekowali się nim.

» - Byliście jedyną żydowską rodziną w Oławie?

- Prawdopodobnie tak, a w każdym razie nie wiedzieliśmy nic o innych.

» - Odnalazłem dokumenty - zeznania Felicji Wajcman i Mojżesza Wajcmana spisane w oławskim sądzie w 1948 roku w sprawie niemieckiego zbrodniarza, który w czasie wojny urzędował w Radomiu. Daty urodzeń zgadzają się, zawód też... Wygląda na to, że pani ojciec naprawdę na imię miał Mojżesz...



Regina razem z mamą Felicją

- Tak, nie wiem dokładnie, w którym momencie imię Mojżesz zamieniono na Marian. Mama też nie nazywała się Felicja, a prawdopodobnie Fajga.

» - Z tego, co pani opowiada, chociażby ze względu na wykonywany zawód, to rodziców lubiono w mieście?

- Mam nadzieję, że tak... Chociaż oni nie mówili mi o wszystkim, a pewniejsze jest to, że raczej by ukrywali przede mną przykre sprawy. Zdarzało się, że między sobą wymieniali kilka zdań w jidysz lub niemiecku - nie potrafiłam wtedy tego rozróżnić - abym nie wiedziała, o czym mówią. Wiem, że jak miałam kilka lat i moja mama pracowała jeszcze w restauracji, to oskarżono ją o niedopilnowanie wielkości porcji czy jakąś inną bzdurę. Przetrzymano ją w areszcie kilka miesięcy, a później wypuszczono i oddalono wszelkie zarzuty. Pamiętam z tych wczesnych lat, że rodzice prowadzili bujne życie towarzyskie. Mieli kilku znajomych, którzy wzajemnie się odwiedzali. Starali się żyć i odsuwać od siebie

myśli o bolesnej przeszłości.

» - Czy byli religijni?

- Nie, zupełnie nie. Byli niewierzący. Pamiętam, jak mama kiedyś powiedziała, że nie ma żadnego boga, bo gdyby istniał, to absolutnie nie dopuściłby do tego, co się działo.

» - A przed wojną?

- Nie wiem, jak było przed wojną. Nie opowiadali. Prawdopodobnie prowadzili tradycyjny żydowski dom. Nie wiem nic kompletnie o dziadkach od strony taty. Natomiast ojciec mojej mamy był rzemieślnikiem artystycznym szewcem -cholewkarzem. Wiem, że walczył u boku Piłsudskiego.

» - Ojca pochowaliście na żydowskim cmentarzu we Wrocławiu...

- A dlaczego nie mielibyśmy go tam pochować?

» - Skoro deklarował się jako ateista, to bliżej było w Oławie.

- To nie miało nic wspólnego z religijnością. Ojciec był Żydem i dlatego pochowaliśmy go na żydowskim cmentarzu, a nie katolickim.

» - Pani ojciec był Żydem w sensie kulturowym, etnicznym, tożsamościowym, ale nie religijnym, przynajmniej u kresu życia, tak?

- Tak. Żyd to jest człowiek, który czuje się członkiem wspólnoty żydowskiej, narodu żydowskiego i to nie musi mieć związku z religią. Tak samo nie każdy Żyd mieszkający w Izraelu jest wierzący.

» - W którym roku zmarł pani ojciec?

- W 1968.

» - To był trudny rok...

- Wtedy bardzo pogorszyły się stosunki z Izraelem, chociaż ja tego nie odczułam, bo nie byłam na żadnym eksponowanym stanowisku. Mojej mamie nie



Marian Słupski

Regina Stróżyk podczas zjazdu absolwentów Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Jana III Sobieskiego w 2015 roku

przyszło do głowy, żeby gdzieś wyjeżdżać, bo żyła już wtedy z mężem Nie-Żydem (przyjęła jego nazwisko), który miał dwóch synów i nie chciał ich opuścić. Więc rok 1968, poza śmiercią ojca, nie był jakoś dla nas tragiczny. Mama mieszkała w Oławie chyba do 1970. Potem jej mąż dostał mieszkanie w dzielnicy wojskowej na Krzykach.

» - Proszę powiedzieć coś więcej o sobie.

- Urodziłam się w 1946 roku, ale nie wiem dokładnie kiedy...

» - Nie zna pani daty swojego urodzenia?

- W dokumentach widnieje 11 marca - czyli dzień, kiedy mój ojciec zgłosił mnie w Urzędzie Stanu Cywilnego. Ja przyszłam na świat w domu, ale jakiego dokładnie dnia - nie wiem. Mama długo twierdziła, że to było 29 lutego, ale rok 1946 nie był przestępny... Kiedy zwróciłam jej na to uwagę, to stwierdziła, że albo 28 lutego, albo 1 marca. Mieszkaliśmy w piętrowej willi, obecnie na rogu ulicy Rocha i 3 Maja, tuż obok góry po dawnych wałach obronnych miasta. Przed naszym domem był sad. Ludzie przez podwórko skracali sobie drogę, aby przejść od Placu Starozamkowego do przychodni lub szpitala.

» - Na początku rozmowy skupiliśmy się na przykrych wspomnieniach, a niech pani opowie o tych miłych związanych z Oławą.

- Kiedy skończyłam podstawówkę, to ataki na mnie ze względu na pochodzenie jakoś ustały. Bardzo wcześnie zaczęłam występować na scenie i chociaż wedle dokumentów oficjalnie na imię mam Regina, to wszyscy znali mnie jako „Lalkę”. W Domu Hutnika wystawiano sztuki. Brałam udział w wielu z nich, m.in. w „Królowej śniegu” i „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Później śpiewałam w Domu Kultury „Kolejarz” w zespole z dorosłymi, którzy tańczyli. Był też kabaret „Kogucik”, gdzie przedstawiano wiele satyrycznych piosenek o Oławie i jej mieszkańcach. W jednej z nich była nawet zwrotka dotycząca mojego ojca fryzjera, ale bez podawania nazwiska. Lubiłam śpiewać światowe przeboje. Później występowałam w zespole estradowym przy PSS Spółem. Dobrze z tamtego czasu wspominam Tośka Adamowicza, który od wielu lat mieszka w Nowym Jorku, czy Jurka Witkowskiego - mojego głównego akompaniatora ze szkoły oraz nieżyjącego już humorystę Bolesława Gromnickiego, a także Poldka Kalinowskiego z kabaretu i Gienia Chorosteckiego o pseudonimie „Ferdek”. Mam wiele zdjęć z występów z tego okresu. Np. podczas pochodu pierwszomajowego lub 22 lipca. To była moja młodość, ci ludzie, te miejsca. Oława.

» - Zna pani oławski cmentarz żydowski?

- Z czasów dziecięcych nie. Na stary niemiecki cmentarz

w parku chodziliśmy czasem na wagary. Na żydowskim nigdy nie byłam. Za młodu nie czułam się Żydówką, w ogóle nie utożsamiałam się z Żydami. Wiedziałam, że mam takie pochodzenie, ale nic poza tym.

» - Jest pani Polką?

- Oczywiście, że tak. Urodziłam się w Polsce, moi rodzice również, tak samo dziadkowie. Nie wiem, jak daleko trzeba byłoby sięgać, aby dowiedzieć się, że ktoś przyszedł na świat w innym kraju. Ale jestem Polką pochodzenia żydowskiego i czuję się związana z tym narodem oraz judaizmem. Bardziej czuję się związana z judaizmem niż z chrześcijaństwem. Jestem osobą, jakich w Polsce coraz mniej, niewielu jest teraz halachicznych Żydów.

» - Co to znaczy?

- Halachiczny, czyli według prawa żydowskiego urodzonych z matki Żydówki. A moi rodzice obydwójce byli Żydami.

» - Ma pani brata.

- Tak, młodszego o 10 lat, ale on odciął się od swojego pochodzenia. Jego żadna religia nie interesuje. W dzieciństwie też przeszedł sporo upokorzeń ze względu na żydowskie pochodzenie. Skończył podstawówkę w Oławie, a do liceum poszedł we Wrocławiu i tam nikt już nie podejrzewał go żydowskie pochodzenie.

FOT.: ARCHIWUM
REGINY STRÓŻYK

Ciąg dalszy za tydzień.



Wernisaż pt. „Jelczańskie Herstorie” uroczystość otwarto 8 marca



Każda uczestniczka projektu w podziękowaniu otrzymała różę

JELCZ-LASKOWICE

Wystawa

- To projekt, który powstał z ogromnej chęci pokazania tego, jak nietuzinkowe kobiety są wśród nas na wyciągnięcie ręki - mówiła Dorota Miś-Hanys, dyrektorka MGCK w JL, otwierając wernisaż pt. „Jelczańskie Herstorie”. Uroczysta prezentacja opowieści i zdjęć 12 niezwykłych mieszanek miasta i gminy odbyła się 8 marca w Centrum Sportu i Rekreacji

Kobiety o **KOBIETACH** dla kobiet

Inicjatorkami projektu, o którym szeroko pisaliśmy w Gazecie Powiatowej w minionym tygodniu (10 nr GPWO), są pracownice Centrum Kultury. Projekt powstał za pomocą słowa i obrazu. Jego uczestniczki wzięły udział w sesjach zdjęciowych poprzedzonych indywidualnymi wywiadami z zaproszoną do współpracy artystką Izabelą Moczarną-Pasiek, fotografką z Wrocławia.

- To był ogromnie ważny projekt w moim życiu zarówno prywatnym jak i artystycznym - mówiła artystka podczas

wernisażu. - Bohaterkami dzisiejszego dnia są kobiety niezwykle, piękne, a przede wszystkim takie, które chcą się podzielić tym, co mają, tym, co niosą i tym, co jest dla nich ważne. Dziękuję wam za to piękne doświadczenie, za tyle magii i serc pół godziny od Wrocławia, a Dorocie i Marzenie za zaproszenie do tego projektu.

Nawiązując do daty otwarcia wystawy, czyli do Międzynarodowego Święta Kobiety, artystka przyznała, że chociaż od początku swojej kariery artystycznej pracuje z ko-

bietami, to nie lubi Święta Kobiety. - Jest ono pewnego rodzaju wytrychem, który daje wszystkim innym dniom w roku możliwość niedoceniaenia kobiet - stwierdziła. - A ja myślę, że to ogromnie ważne, by doceniać je codziennie, bo świat jest zbudowany przez mężczyzn i głównie dla mężczyzn. Tymczasem to, co robią kobiety, jest ogromnie ważne. Mimo, że jest takie codzienne i niby takie proste, zasługuje na olbrzymie uznanie.

Punktem kulminacyjnym spotkania była prezentacja 12 bohaterek wystawy. Nie-

zwykłych pań, które inspirują, myślą i działają odważnie, które przyjęły zaproszenie do współpracy, podzieliły się swoimi pasjami i opowiedziały swoje historie. - Mam nadzieję na dalszą współpracę z wami i jeszcze raz gorąco wam dziękujemy - mówiły prowadzące spotkanie, a ogłaszając wystawę za otwartą dodały: - Kobiety, dziewczyny, siostry, matki, babki, córki - jesteście super!

Wystawę można oglądać codziennie na I p. CSiR (obok kawiarni) w Jelczu-Laskowicach. Zapraszamy też do

lektury naszej gazety. Projekt i opowiadania pań tak bardzo nam się spodobały, że co tydzień będziemy drukować jedną historię, by każdy mógł je przeczytać i poznać te nietuzinkowe babeczki i zrozumieć, że warto wyjść ze skorupki, by obok codzienności robić wiele wspaniałych rzeczy, by być sobą w pełni tego słowa znaczeniu. Zaczynamy już dziś na stronie obok.

TEKST I FOT.:
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

O życie tej dziewczynki walczyły setki tysięcy ludzi. Dziś wiemy już, że niemożliwe nie istnieje - Tosia Wiśniewska zebrała prawie 9 milionów i przejdzie terapię w Stanach Zjednoczonych

Tosia ma zaledwie kilka miesięcy. Jej tata Mateusz pochodzi z Grędziny, a mama, Karolina, z Bierutowa. Obecnie mieszkają w Oleśnicy, ale w przeszłości mieszkali także w Jelczu-Laskowicach. W naszym powiecie mają wielu przyjaciół, co pokazały liczne akcje organizowane dla ich córeczki, z niedawnym Tosi Express na czele. O chorobie Tosi dowiedzieli się pod koniec roku. Ich świat się zawalił, ale postanowili walczyć. - Nasza córeczka bez ratunku umrze na naszych oczach! - mówili zakładając zbiórkę na portalu Siepomaga.pl. - Ta malutka dziewczynka

UDAŁO SIĘ, Tosia leci do USA!

jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Okrutna choroba kradnie jej życie dzień po dniu. Dzieci chore na SMA bez leczenia umierają przed drugimi urodzinami. Błagamy o Waszą pomoc - Tosia nie musi być wśród nich! Ta zbiórka to nie tylko walka o lek. To walka o to, by mogła żyć. Dlatego prosimy przeczytać historię tej dziewczynki, pomóż, udostępni. Obojętność oznacza tylko jedno - koniec. Tosia ma dopiero trzy miesiące, a już musi walczyć o życie.

Powinna poznawać świat, rozpoczynać szczęśliwe dzieciństwo dorastać. Tymczasem leży w łóżeczku, malutka i bezbronna. Nieświadoma, jak bardzo jest chora, że w każdej chwili może umrzeć.

Zbiórka właściwie od samego początku miała niesamowite tempo. Na Facebooku powstała grupa licytacyjna, w której ludzie sprzedawali różnorakie przedmioty i usługi, a zarobione pieniądze przekazywali Tosi. Mnożyły się akcje na rzecz dziewczynki, a przyjaciele rodziny

dbali, by media regularnie informowały o postępach. Po ponad dwóch miesiącach się udało! Na koncie Tosi znalazła się potrzebna kwota, co z dużym wzruszeniem komentują rodzice: - Szczęście, radość, euforia, ale i niedowierzanie. Cały stres, związany ze zbiórką, jeszcze nie opadł. Wciąż nie wierzymy, że to już koniec. Jeszcze wczoraj (wypowiedź z soboty 8 marca - przyp. red) wydawało się, że przed nami ciągle sporo do uzbrojania. Późnym wieczorem dostaliśmy jednak kosztorys ze szpitala w Houston. Jest niższy niż myśleliśmy! Tosia będzie leczona na preferencyjnych warunkach. Mamą całość środków, potrzebnych na opłacenie terapii genowej naszej córeczki! Nie potrzebujemy też żadnych innych dodatkowych pieniędzy, np. na transport medyczny. W przyszłym tygodniu załatwiamy wizy i jedziemy z Tosią po szansę na jej życie, lepsze życie! W ciągu ostatnich tygodni z niedowie-



Rodzice Tosi dziękują za pomoc!

rzaniem patrzyliśmy, jak wielu ludzi o wspaniałych sercach poruszył los naszej córeczki. Tosia zyskała niezastąpioną Armię, rzeszę cioci i wujków, którzy odmienili jej życie! Dlatego, jeśli to czytasz - dziękujemy Ci za każdą pomoc, za każdą wpłaconą złotówkę, udostępnienie, dobre słowo. Za wszystko. Za nadzieję, że nasza mała córeczka będzie mogła żyć i rozwijać się mimo tej okrutnej choroby. Za to, że dzięki Tobie uśmiech naszej Tosieńki nie zgaśnie. Wciąż

jeszcze wielu z Was chce pomóc Tosi, wciąż trwają jeszcze akcje. Dzięki uprzejmości Siepomaga.pl zostawiamy jeszcze otwartą zbiórkę. Na bieżąco będziemy Wam przekazywać informacje, co u naszej córeczki. Tosia dostała najpiękniejszy możliwy prezent na Dzień Kobiet - szansę na życie! Nigdy nie zdołamy się odwdziżyć... Dokonaliśmy tego razem. Niemożliwe nie istnieje!

KAMIL TYSA
ktysa@igazeta.olawa.pl

Dziewczynka choruje na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. To schorzenie nerwowo-mięśniowe o podłożu genetycznym. Sprawia, że obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za pracę mięśni, wskutek czego mięśnie ciała słabną i stopniowo ulegają zanikowi. U niemowląt i małych dzieci pierwsze objawy zwykle pojawiają się nagle, a stan chorego pogarsza się gwałtownie. Szybkiemu osłabieniu ulegają mięśnie kończyn, tułowia, płuc i przełyku, co zazwyczaj prowadzi do niewydolności oddechowej i utraty zdolności przełykania. SMA jest najczęstszą genetycznie uwarunkowaną przyczyną śmierci niemowląt i małych dzieci. U starszych pacjentów choroba zwykle przebiega łagodniej. Zawsze jednak chory stopniowo słabnie i traci możliwość samodzielnego poruszania się. Właściwa opieka potrafi znacznie spowolnić postęp choroby. Znane są dwa sposoby leczenia SMA. Refundowany w naszym kraju jest Nusinersenem. Nie wiadomo jednak jak długo ta refundacja potrwa. Co ważne, lek nie powstrzymuje całkowicie choroby, a jedynie spowalnia jej rozwój. Medycyna zna też specyfik Zolgensma, który bywa czasem nazywany największym lekiem świata.

JELCZAŃSKIE her storie

Ja mam życia trzy. Jedno to takie, które trwało od pierwszego urodzenia do lat szesnastu. Drugie to takie, które kończy się z wiekiem moich 55 lat. Trzecim żyję teraz. To najlepsze z moich żyć. Kocham je bardzo i chciałabym nim żyć jeszcze długo, a przynajmniej tyle, by czuć się dla siebie satysfakcjonująco „czynna”. Bo ja taka „nieczynna” byłam. Choroba zabrała mi „czynność” sobie na długie lata i chociaż wiem, że epilepsja jest częścią mojej tożsamości, cieszę się ogromnie, że zdecydowała się pozostać głównie przeszłością, zwracając mi na teraz moją „czynność” z powrotem.

Moje pierwsze życie toczyło się torem zwyczajności, ale w rodzinie o tajemnicy. Moi rodzice bardzo się kochali. Cała ich miłość natomiast wyla się wokoło tajemnicy, którą jako dzieci wszyscy we trójkę czuliśmy, i której konsekwencje naznaczyły każde z nas na swój sposób. Moi rodzice mianowicie kochali się na przekór światu, ponieważ sami byli blisko ze sobą spokrewnieni. Całe życie nieśli ze sobą ciężar tej tajemnicy oraz implikacje swojej decyzji. Z trójki dzieci, które mieli, dwoje miało epilepsję, a trzecia przekazała pełną manifestację choroby swojemu dziecku. To ogromnie trudne doświadczenie i jedno z naszej trójki go nie udźwignęło. Rodzice również zapłacili swoją cenę za tę miłość, bo żyli z tabu, a wyparcie mamy było czasem tak duże, że potrafiła mi powiedzieć: *„Jak wymyśliłaś sobie chorobę, to teraz sobie z nią radź!”* Wiem, że nas kochała i wierzyła na swój naiwny sposób, że jak zamknie oczy, to „tego” nie będzie. Było. Choroba została u mnie zdiagnozowana, gdy miałam 16 lat i od samego początku stygmatyzowała mnie na każdym kroku. Byłam młoda, chciałam być częścią społeczności, chodzić na taniec, mieć chłopaka, żyć życiem nastolatki - takim, jakim żyły inne dziewczyny koło mnie. Nie było to możliwe! Z jednej strony społecznie mnie wykluczano ze względu na chorobę, z drugiej strony ja sama wykluczałam siebie, bo nie chciałam „narażać” innych na obcowanie z chorobą. Ta podwójna stygmatyzacja powodowała, że zapadałam się głębiej i głębiej w moje drugie życie.

A moje drugie życie to strach. Bo epilepsja budzi strach. W odbiorze społecznym padaczka wciąż należy do takich chorób, o których lepiej nie wiedzieć, a osoby na nią chore do takich, z którymi lepiej nie przebywać. Praktyczna wiedza na temat epilepsji jest bardzo niewielka, a mity na temat choroby często zahaczają o zabobon. U epileptyków lęk o swoje życie to coś, z czym muszą się mierzyć każdego dnia. To lęk o swoje zdrowie i bezpieczeństwo, ponieważ każdy atak epileptyczny to taka mini-śmierć. Świadomość odchodzi wtedy z ciała, wszystko się może zdarzyć, a nie można wtedy nic. Odczuwałam strach przed utratą

Taka nieczynna

JELCZ-LASKOWICE

Niezwykłe kobiety

Oto pierwsza z cyklu - jej opowieści - czyli historii o kobietach, widzianych i spisanych z perspektywy kobiet. Niezwykłych mieszkankach miasta i gminy Jelcz-Laskowice, które z przyjemnością prezentujemy na łamach naszej gazety. Zaczynamy od Heleny Cieśli



Helena Cieśla przed pięćdziesiątką zaczęła wychylać się ze swojej lepianki, zlepionej ze strachu, smutku i alienacji...

kontroli - przed tym, czy ktoś mi udzieli pomocy i jak mi jej udzieli. W związku z niewiedzą ludzie często udzielali mi jej niewłaściwie - tak, że powodowali okaleczenia. Nawet będąc w szpitalu, nie zawsze uzyskiwałam profesjonalną pomoc. Bałam się również reakcji ludzkiej. Samo wspomnienie choroby wzbudzało duży niepokój, a ja potrafiłam mieć atak codziennie. Moje

nieudane małżeństwo było chęcią przynależności do tego, co społecznie akceptowane. Było próbą ucieczki przed samotnością - próbą, która się nie powiodła. Jedynym pięknym prezentem z tego związku jest moja córka Dominika. Oczywiście nie wyobrażam sobie życia bez Dominiki i kocham ją przeogromnie, natomiast nie wiem, czy gotowa byłabym na przekazanie

życia, gdybym wiedziała, jakie konsekwencje będzie to miało. Jednak wiele lat temu w poradni genetycznej przekonywano mnie, że ryzyko obciążenia córki padaczką jest zwykłym ryzykiem populacyjnym. Tak nie jest. Często myślę o jej życiu w kontekście mamy epileptyczki i wiem, jak trudną było ono drogą. Byłyśmy tylko we dwie. Moja córka musiała szybciej dorosnąć i często na-

sze role były odwrócone, a ona opiekowała się mną. Musiała się nauczyć, jak funkcjonować w sytuacji zagrożenia, jak pomóc mi i jak sobie radzić, gdy ja wyląduję w szpitalu. Wiele doświadczeń, formujących jej dzieciństwo i młodość, było bardzo trudnych i przykrych. Strach potęgował lęk, ten usuwał się w rozpacz, rozpacz w depresję i tak mijało moje drugie życie...

Do mojego trzeciego życia rodziłam się powoli, przed pięćdziesiątym rokiem życia. Wtedy skończyłam kolejny toksyczny związek, który ograniczał mnie jako osobę bardzo mocno. Gdy go skończyłam, poczułam wszechogarniającą wolność. W tym samym czasie wchodziłam powoli w okres okołomenopauzalny, w którym zmiany hormonalne w moim organizmie powoli wyciszały ataki - tak, aby przez kolejne lata wyciszyć je do jednego na wiele tygodni. Powoli zaczęłam wychylać się ze swojej lepianki, zlepionej ze strachu, smutku i alienacji. Do ludzi, do słońca, do wody. Morsowanie rozpoczęłam przez expartnera. On chciał spróbować, namówiony przez kolegę, a ja tam stałam i patrzyłam, jak oni wchodzi w lodowatą wodę. Jeden, drugi, trzeci raz. I wychodzą tacy radośni, jowialni, rozpromienieni. W pewnym momencie miałam myśl, że do nich dołączę, ale odrzuciłam ją szybko. Bo kto? Ja? Ja, co całe życie się wszystkiego bałam, co nienawidziłam zimą, co zawsze stałam obok, co towarzyszyłam, ale nigdy nie działałam? Ale dlaczego nie ja? Jeżeli on i ona, oni i one mogą, to dlaczego nie ja? Dlaczego jestem sama dla siebie taką granicą? Wszłam! Zauroczyłam się! Zakochałam się! Kocham! Morsowanie daje mi dużą moc. Uwielbiam to, że wchodząc do tej lodowatej wody, przekroczyłam swoją własną granicę, że potrafiłam to zrobić i że wiem, jak to robić dalej. Jestem bardzo aktywną osobą. Jestem uczestniczką Akademii Złotego Wieku, śpiewam z grupą wokalną, gram w grupie kabaretowo-teatralnej, jestem członkinią agencji teatralnej, statystuję, wyjeżdżam na złoty morsujących, jeżdżę na rowerze, chodzę po śniegu, odkrywam dzikie miejsca i zbieram dzikie owoce, jestem mamą dla mojej córki, z którą zbudowałyśmy piękną relację, jestem morsicą-mamą dla morsicy-córki, bo Dominika zanurzyła się niedawno pierwszy raz. Jestem przyjaciółką, jestem częścią społeczności lokalnej i społecznie się udzielam, jestem koleżanką. Przynależę! Nie boję się! Żyję!

Jestem epileptyczką. Nie zmienię tego. Ale już się nie boję kolejnych napadów, zastrzyków, szpitalnych łóżek. Jest we mnie spokój. Czuję się ogromnie wdzięczna za wszystkich ludzi dobrej woli, którzy stanęli na moich drogach trzech żyć. Podawali mi rękę, kiedy upadało moje ciało i kiedy mój duch kurczył się w moim konwulsyjnym ciele. Bez ich dobroci i życzliwości nie byłabym tutaj, gdzie jestem. Przede wszystkim jednak nie byłabym tu, gdzie jestem, gdyby nie ja sama. Jestem sobie bardzo wdzięczna - za wszystko, co dla siebie robię.

**OPOWIEŚĆ
HELENY CIEŚLI
SPISAŁA
IZABELA MOCZARNA-PASIEK**

Epoka **ANTYPOŻAROWA** trwa bez zmian

OŁAWA

Finały gminne OTWP

Nie spełniły się ubiegłoroczne przewidywania emerytowanego aspiranta sztabowego Tadeusza Fryszta. Komendant gminny OSP i organizator finałowych zawodów młodych miłośników pożarnictwa w mieście i gminie Oława zapowiadał w marcu 2019, że w związku z reformą oświatową, będzie to już ostatnia edycja rywalizacji uczniów, startujących w gminnych finałach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, w trzech odrębnych grupach. Okazuje się, że jednak, że w tegorocznych zmaganiach nadal klasyfikowano uczestników w trzech kategoriach wiekowych

Od czasów poprzedniej reformy edukacji (tzw. gimnazjalnej), w 1999 roku, uczestnicy turnieju byli podzieleni według różnych etapów szkolnej nauki - na uczniów podstawówek, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Dostosowując się do nowej rewolucji oświatowej, wdrożonej w życie 1 września 2017, utrzymano podział na trzy kategorie wiekowe, modyfikując jednak drugą grupę. W 2018 i 2019 zakwalifikowano do niej uczniów klas siódmych, a potem także ósmych w szkołach podstawowych oraz odpowiednio klas drugich i trzecich w wygaszanych gimnazjach.

W tegorocznym konkursie całkowicie zniknęli z rywalizacji gimnazjaliści, bo takowych



Pamiątkowe zdjęcie zwycięzców turnieju gminnego, w kategorii uczniów klas I-VI szkół podstawowych, z członkami komisji konkursowej, gminnym komisarzem i szefem KP PSP

uczniów w szkołach już po prostu obecnie nie ma. Utrzymano natomiast rozdzielenie pobierających naukę w „podstawówkach” na uczęszczających do klas młodszych (I-VI) oraz starszych (VII-VIII). Trzecią grupę stanowili bez zmian uczniowie szkół średnich, do niedawna nazywanych ponadgimnazjalnymi.

W całym kraju zmagania w OTWP rozpoczynają się z reguły od etapu gminnego, jednak w niektórych regionach Polski, gdzie są długie i starannie kulturowane jeszcze przedwojenne tradycje strażackie, trzeba się najpierw przebić przez niełatwe i często bardzo zacięte eliminacje szkolne. W powiecie oławskim współczesną historię Polski pisze się dopiero od 1945 roku, więc tutaj uczniowie zaczynają rywalizację od poziomu finałów gminnych, a maksymalnie po 3 uczestników z poszczególnych szkół w określonych grupach wiekowych, rekrutując nauczyciele, na zasadzie wolnego naboru.

Pierwszy finał gminny XLIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej rozgrywano u nas 3 marca, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Oława. Uczestniczyło 34 uczniów,

z sześciu placówek oświatowych - w Bystrzycy, Chwalibóżykach, Drzemlikowicach, Marcinkowicach, Osieku i w Oławie (dawne Gimnazjum nr 3 przy ul. Lwowskiej). Najpierw tradycyjnie konkurujący rozwiązywali test z wiedzy pożarniczej, a następnie po czworo najlepszych z dwóch grup wiekowych, odpowiadało przed komisją konkursową na wylosowane pytania.

Wśród uczniów podstawówek z klas I-VI, do finału ustnego zakwalifikowali się: Artur Antonowicz z Gminnej Szkoły Podstawowej w Oławie (uzyskał za test 29 punktów), Antoni Lewandowski z SP w Drzemlikowicach (25 pkt) oraz Natalia Grudzińska z SP w Chwalibóżykach i Szymon Kobyłowski z SP w Osieku (oboje mieli na koncie po 24 pkt).

Tak jak przed rokiem, teraz również najlepiej i niemal perfekcyjnie odpowiadał Artur Antonowicz - uzyskał 8 pkt i wygrał gminny turniej uczniów szkół podstawowych. Artura przygotowała do rywalizacji Beata Wlazło, ale duży wpływ na świetny poziom wiedzy tego ucznia GSP miał także jego tata, brygadier Łukasz Antonowicz - zawodowy

strażak, pracujący obecnie w Komendzie Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu.

Drugie miejsce zajął Antoni Lewandowski (7 pkt), przygotowany do turnieju przez Jacka Terleckiego (na zawodach uczniem SP w Drzemlikowicach opiekowała się Teresa Rensing). Na trzeciej pozycji sklasyfikowano podopieczną Teresy Stolf z SP w Osieku - Natalię Grudzińską (3 pkt).

W rywalizacji uczniów klas siódmych i ósmych, w części pisemnej najlepszy rezultat - po 24 pkt - osiągnęli: Łukasz Reszczyński z SP w Chwalibóżykach i Oskar Wołodko z Gminnej Szkoły Podstawowej w Oławie. W finale ustnym zdecydowanie lepiej spisał się podopieczny Beaty Wlazło - uzyskał 10 punktów, wygrywając turniej w swojej kategorii wiekowej. Drugie miejsce zajął trzeci po części pisemnej - Adam Mykita z SP w Bystrzycy. Uczeń przygotowywany do zawodów przez Krystiana Pikausa, uzyskał za test 20 „oczek”, a za część ustną - 7. Odpowiedzi Łukasza Reszczyńskiego, którym opiekowała się Teresa Stolf, komisja konkursowa oceniła na 6 punktów, co dało mu trzecie miejsce w rywalizacji.

Czwartym finalistą był Mikołaj Michnik z GSP w Oławie, który za rozwiązanie testu uzyskał 20 pkt, ale za odpowiedzi ustne otrzymał najniższą ocenę. Komisji konkursowej przewodniczył mł. kapitan Michał Wójtowicz z KP PSP w Oławie, a wspomagali go emerytowani strażacy, działający w strukturach Ochotniczej Straży Pożarnej - brygadier Jerzy Łabowski, aspirant sztabowy Tadeusz Fryszak oraz sekretarz zawodów - aspirant Stanisława Socha.

Wszyscy uczestnicy finału gminnego otrzymali upominki, a najlepsi nagrody rzeczowe i dyplomy. Laureatów honorowali: Henryk Kuriata - pełniący obowiązki wójta gminy Oława, kapitan Bartłomiej Marcinów - komendant KP PSP w Oławie oraz Mariusz Madejski - prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Oławie. ***

W oławskim finale miejskim XLIII OTWP uczestniczyło

20 uczniów, z pięciu szkół podstawowych i z dwóch średnich. Konkurs, który odbywał się 4 marca, w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego, rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem, bo tyle czekano na reprezentantów Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy, ale jak się okazało nieskutecznie, bo oni jednak nie dotarli na turniej. Uczestnicy rozwiązywali także najpierw test pisemny z wiedzy pożarniczej. Następnie po pięciorgo najlepszych w pierwszej i trzeciej grupie oraz trójka z najwyższą punktacją w drugiej kategorii, odpowiadali ustnie na wylosowane pytania, z zakresu ratownictwa i pożarnictwa, w tym z historii straży pożarnej, zasad działania jej struktur zawodowych i ochotniczych, a także z profilaktyki przeciwpożarowej.

W kategorii uczniów klas I-VI szkół podstawowych, test najlepiej rozwiązała Aleksandra Żelem (SP nr 4) - uzyskała 25 pkt. Podopieczna Sabiny Marcinów wyprzedziła dwóch uczniów SP nr 2 - Szymona Łanę (24 pkt) i Michała Kozłowicza (22 pkt).

Do finału ustnego zakwalifikowali się także Szymon Jambor, uczeń SP nr 5 - 21 pkt, i Wojciech Wasilko z SP nr 4 - 19 pkt. Na wylosowane pytania najlepiej odpowiadali podopieczni Moniki Mączyńskiej z SP nr 2 i oni zajęli pierwsze dwa miejsca. Zwyciężył Michał Kozłowicz - 7 pkt, przed Szymonem Łanią - 3 pkt. Pozostali uczestnicy nie zdobyli w tej części punktów, więc zostali sklasyfikowani według kolejności po teście pisemnym.

W drugiej kategorii wiekowej startowali uczniowie klas VII i VIII, z dawnych miejskich gimnazjów, które są obecnie szkołami podstawowymi nr 3 i 6. Zwyciężył Paweł Witczak z SP nr 6, prowadzący także po części pisemnej, w której zgromadził 26 pkt. W finale ustnym miał 5 punktów - tyle samo, ile jego szkolny kolega - Michał Marcinów, ale pokonał najgroźniejszego rywala lepszym wynikiem za test. Na trzecim miejscu uplasował się Szymon Wawszczyk z SP nr 3 (13+4 pkt). Opiekunem me-



Michał Kozłowicz - uczeń SP nr 2, wygrał turniej miejski, w kategorii uczniów klas młodszych ze szkół podstawowych

Więcej zdjęć na:
tu Olawa.pl

dalistów z SP nr 6 był Jacek Bereźnicki, a reprezentanta SP nr 3 przygotował do zawodów Krzysztof Tarnowski.

W najstarszej grupie wiekowej rywalizowało siedmioro uczniów z dwóch oławskich szkół średnich. Po testach prowadziła z bardzo dobrym wynikiem (28 pkt) licealistka Alicja Boczulak. Podopieczna Ingi Sławik-Kubiak, zastępowanej doraźnie w miejskim finale przez Renatę Michniewicz, wyprzedziła trzy uczennice Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, szkolone przez Krzysztofa Matuszaka - Darię Lech (27 pkt) oraz Julię i Natalię Pachol (obie po 24 pkt). Piątą uczestniczką finałowych zmagani ustnych była Monika Baranowska z LO nr 1, która - jak się okazało - mimo najsłabszego wyniku w teście, najlepiej odpowiadała na wylosowane pytania, przygotowane przez konkursowe jury. Uzyskała za to komplet 15 pkt i zgodnie z regulaminem, zwyciężyła w rywalizacji uczniów szkół średnich. Wyprzedziła szkolną koleżankę Alicję Boczulak (12 pkt w części ustnej) oraz Darię Lech z CKZiU (9 „oczek” w drugiej fazie rywalizacji).

Wszyscy uczestnicy finału miejskiego otrzymali upominki, z gadżetami i materiałami promocyjnymi, ufundowanymi przez burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna. Nagrody i dyplomy wręczał zwycięzcom wiceburmistrz Andrzej Mikoda, w asyście komendanta KP PSP kapitana Bartłomieja Marcinowa.

Skład komisji konkursowej był niemal identyczny jak w finale gminnym, a jedynie uzupełniony dodatkowo przez Małgorzatę Mazurek z oławskiego koła strażackich emerytów i rencistów.

Najlepsi uczestnicy eliminacji miejskich i gminnych będą rywalizowali w turnieju powiatowym, we wtorek 31 marca, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Oławie. Początek zmagani - o godz. 10.00.

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl



W grupie uczniów miejskich szkół średnich triumfowały uczennice LO nr 1 - Monika Baranowska (na pierwszym planie, w środku) i Alicja Boczulak (obok z lewej). Trzecie miejsce zajęła Daria Lech z CKZiU (na fot. z prawej). Laureatki pozowały do pamiątkowej fotografii z organizatorami i donatorami turnieju oraz z członkami komisji konkursowej

Swingersi

KINO W SPÓDNICY

BAWIMY SIĘ W DUŻYM GRONIE!

SWINGERSI

KOMEDIA O MIŁOŚCI I MANEWRACH

28 LUTEGO W KINACH

2020
13
Marca
18:15

Bilety: 12zł
tel. 71 735 15 70
KINO ODRA
ul. Młyńska 3, Oława
www.kultura.olawa.pl

Centrum Sztuki KINO ODRA

Gorąca noc, trzy pary i miłosne manewry

OŁAWA
Kultura

W marcowym „Kinie w spódnicy” „Swingersi” - komedii o związkach, czyli wszystko, co chcielibyście wiedzieć, ale wstydziacie się zapytać.

Nuda i rutyna w związku? Seks spowszedniał jak mycie zębów, a ogień w sypialni wygasł, ograniczając się jedynie do standardowego „raz w miesiącu”? Komediowe perypetie trzech par nie pozostawiają złudzeń, że trawa zawsze wydaje się bardziej zielona u sąsiadów. Dorota marzy o namiętności jak w „Pięćdziesięciu twarzy

Greya”, ale jej partner Andrzej zamiast interesować się jej potrzebami, woli zabawę w gry na konsoli. Idealna para z show-biznesu - Iwona i Fabian - w pogoni za nowymi followersami i lajkami jest gotowa przekroczyć niemal każdą granicę. Sylwia, Bartek i Cezary przez przypadek postawią swoją relację dosłownie na ostrzu noża. Jednej gorącej nocy wszyscy bohaterowie spotkają się, żeby sprawdzić, jak daleko można się posunąć w miłosnych manewrach...

13 marca o godz. 18.15 bilety dla pań w promocyjnej cenie 12 zł. Oprócz komedii o miłosnych manewrach Centrum Sztuki zaprasza na spotkanie w holu kina z marcowymi partnerami. Jak zwykle przewidziano niespodzianki! (KT)

Centrum Sztuki SAMORZĄDOWA INSTYTUCJA KULTURY MIASTA OŁAWA nazywo@kino.pl

National Theatre Live

WSZYSTKO O EWIE

RETRANSMISJA SPEKTAKLU

29 MARCA GODZ. 14:50

BILETY NORMALNE: 25ZŁ | BILETY ULGOWE: 20ZŁ

WWW.KULTURA.OLAWA.PL

OŁAWA
Kultura

Błażej Król to jedna z najciekawszych postaci polskiej sceny alternatywnej ostatnich lat. Niezwykle charyzmatyczny muzyk i wokalista, który lubi bawić się swoim wizerunkiem, przybierając różne maski, niebawem wystąpi w Ośrodku Współpracy Europejskiej „Odra”

Urodził się 9 lutego 1984 roku w Gorzowie Wielkopolskim. Najpierw związany z zespołem Kawalek Kulki, później współtworzył eteryczny duet UL/KR w 2014 roku wydał swoją pierwszą autorską płytę „Nielot”. Na koncie ma 5 solowych albumów, których brzmienie zakotwiczone jest w latach osiemdziesiątych i kojarzy

Król w trasie „Nieumiarkowania”

KRÓL

23 KWIETNIA 2020
GODZ. 19:00

OWE ODRA, UL. MŁYŃSKA 3

WWW.KULTURA.OLAWA.PL

TRASA: NIEUMIARKOWANIA

się trochę z najnowszymi przebojami muzyki alternatywnej, trochę z brzmieniem starych kaset. Komponuje i wykonuje swoje piosenki, śpiewając napisane przez siebie teksty. Teksty, które są „surrealistyczne”, utrzymane w mglistej i wieloznacznej

poetyce. Wielu opisując twórczość Króla, porównuje ją do estetyki piosenki poetyckiej, poezji śpiewanej. Błażej Król jest jednak nie tylko świetnym tekściarzem, ale i hipnotyzującym frontmanem, o czym możecie się przekonać podczas koncertu promującego jego

najnowszą płytę „Nieumiarkowania”.

Koncert odbędzie się 23 kwietnia o godz. 19.00. Bilety w cenie 50 zł jeszcze dostępne w kasie OWE „Odra” i online na kultura.olawa.pl.

(KT)

0 objawieniu w „Odrze”

Najświętsze serce

KINO SENIORA

NAJŚWIĘTSZE SERCE

W KINACH OD 28 LUTEGO

2020
17
Marca
13:00

Bilety: 12zł
tel. 71 735 15 70
KINO ODRA
ul. Młyńska 3, Oława
www.kultura.olawa.pl
facebook.com/kulturaolawa/

Centrum Sztuki KINO ODRA

Pierwszy w historii kina film o Małgorzacie Alacoque i sercu Jezusa - w najbliższym Kinie Seniora

Znana pisarka Lupe Valdes poszukując inspiracji do książki, natrafia na tajemniczą historię sprzed lat. Wyrusza do Francji, miejsca tajemniczych objawień, gdzie w szklanej trumnie spoczywa nietknięta przez czas ciało wizjonerki, św. Małgorzaty Alacoque, z której relacji wynika, że 300 lat temu Jezus objawił jej swoje serce i przekazał 12 obietnic dla ludzi, którzy będą je czcić.

„Najświętsze serce” to kolejna propozycja Kina Odra, która zostanie wyświetlona w ramach cyklu Kino Seniora. Intrygujący film fabularno-dokumentalny odkrywa przed widzami sedno kultu, bez którego zrozumienie istoty wiary w Chrystusa staje się niemożliwe.

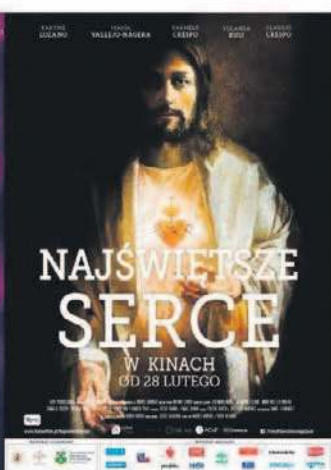
Centrum Sztuki zaprasza na seans 17 marca o godz. 13:00. Bilety dla posiadaczy Karty Seniora w promocyjnej cenie 12 zł dostępne w kasie Kina Odra oraz na kultura.olawa.pl. Przypominamy o 20% zniżce w Kawiarence KINOVA dla posiadaczy Oławskiej Karty Seniora.

(KT)

Marzec 2020
13-19

OD 1923
KINO ODRA

Centrum Sztuki w Oławie



Godziny seansów na: www.kultura.olawa.pl



JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Witamy wśród nas

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

URODZILI SIĘ:

- ♦ Jagoda Elżbieta Jakubowska
- ♦ Klara Wanda Reder
- ♦ Blanka Natalia Rabczenko
- ♦ Róża Urszula Rumianowska
- ♦ Anastazja Anna Białek
- ♦ Tymoteusz Filar
- ♦ Amelia Brol
- ♦ Igor Alan Mameczur
- ♦ Milan Ernest Erdman



Jestem Filip Bartyzel.
Mama Jadwiga urodziła mnie 4 marca. Mierzę 60 cm i ważę 3800 g. W domu w Jelczu-Laskowicach czeka na mnie tata Krzysztof



To ja, Oliwia Gałązka - córka Malwiny i Adama.
Urodziłam się 3 marca. Moje wymiary to 56 cm i 3150 g. Mieszkamy w Oławie



Nazywam się Zuzanna Konieczna.
Mama Magdalena urodziła mnie 2 marca. Mierzę 56 cm i ważę 3800 g. W domu w Oławie czeka tata Łukasz i brat Jaś (5)



Jestem Jakub Sołtys.
Mama Katarzyna urodziła mnie 4 marca. Moje wymiary to 53 cm i 3100 g. W domu w Groblicach czeka na mnie tata Tomasz

Zdjęcia dzieci dostępne na

tu **Olawa.pl**



Magda Gąsiorowska (z prawej) razem z wolontariuszami kwestowała na rzecz swojego męża 32-letniego Mateusza chorego na Alzheimerera. Zbiórka cały czas trwa na zrzutka.pl/z46j7k



Podczas koncertu Boney M of Sheyla Bonnick w oławskiej hali bawiło się około tysiąca kobiet

OŁAWA

Zbiórka

- Od lat działam charytatywnie i nigdy nie przypuszczałam, że będę po tej drugiej stronie, wśród potrzebujących, zmuszona prosić o pomoc - mówi Magda Gąsiorowska z Oławy wieloletni kierownik Złotu Pojazdów Zabytkowych i charytatywnych Rajdów Koguta, żona 32-letniego Mateusza, u którego zdiagnozowano Alzheimerera

Mateusz dziwnie się zachowywał, bywał agresywny i miał częste zmiany nastroju. Rodzina i znajomi doszukiwali się różnych przyczyn takiego zachowania. W końcu, ponad rok temu, 32-latek trafił do ośrodka Badawczo-Naukowo-Dydaktycznego Chorób Ośrodkowych w Ścinawie koło Legnicy. To właśnie w tym ośrodku, po trwającej blisko rok diagnozie, stwierdzono u niego Alzheimerera - zespół otępienny w stopniu znacznym, zanik przednich płatków mózgowi - chorobę, która

zwykle dotyka ludzi po 65. roku życia.

Mateusz jest obecnie najmłodszym Polakiem dotkniętym tym schorzeniem. Dlaczego zachorował? Na to pytanie lekarze nie potrafią odpowiedzieć. Choroba dość szybko jednak postępuje i dla dobra Mateusza rodzina musiała go ubezwłasnowolnić. Jest pod stałą opieką lekarzy, ale leki, które często trzeba zmieniać, są bardzo drogie. Mężczyzna wymaga też regularnej i intensywnej rehabilitacji, dlatego rodzina chce, by wrócił do ośrodka badawczego, gdzie będzie miał odpowiednią

opiekę i zintensyfikowane ćwiczenia. Pobyt w ośrodku nie może być jednak krótszy niż 3 miesiące, a to kosztuje około 20 tys. zł.

Rodzina czeka też na lek, który zatrzymuje postęp choroby. Jak powiedzieli pani Magdzie lekarze - ma wejść na rynek europejski, w tym Polski, „lada miesiąc”. - Kiedy? Dokładnie nie wiem, nie wiem też, ile będzie kosztował i czy będzie refundowany, ponieważ zapotrzebowanie na ten lek u ludzi w tak młodym wieku jak Mateusz jest bardzo małe.

Obecnie lek jest dostępny na rynku amerykańskim. - Zdaję

sobie sprawę z tego, że Mateusz już nigdy nie wróci do zdrowia, że nadejdzie kiedyś dzień, że będę musiała umieścić go w ośrodku na stałe, a jest szansa, że dzięki temu lekowi zmiany nie będą postępowały tak szybko. Obecnie jego stan pogarsza się z dnia na dzień. Choroba Alzheimerera ma siedem faz. Około pół roku temu Mateusz był między fazą trzecią a czwartą, ale jestem pewna, że podczas kolejnej wizyty u lekarza usłyszę gorszą informację, bo zaczyna tracić mowę.

Mateusz obecnie przebywa w domu, gdzie na zmianę

zajmuje się nim pani Magda i mama mężczyzny, która dla syna zrezygnowała z pracy zawodowej. Robią wszystko, by 32-latek jak najdłużej mógł żyć i funkcjonować normalnie. Zgodnie z zaleceniami lekarzy ćwiczą rysowanie, pisanie ale - jak dodaje pani Magda - to tylko ćwiczenia, które nie przyniosą długoterminowych skutków i takich rezultatów, jakie może przynieść pobyt w ośrodku.

Od kilkunastu dni na [Zrzutka.pl](http://zrzutka.pl/z46j7k) pod hasłem „32-latek z chorobą Alzheimerera” (zrzutka.pl/z46j7k) można wpłacać pieniądze, by pomóc Mate-

uszowi i jego rodzinie w walce z chorobą. Zbiórka do puszek odbyła się także 6 marca podczas koncertu Boney M, zorganizowanego przez władze miasta z okazji Dania Kobiet. Tam dzięki wsparciu oławskich harcerzy udało się zebrać 1927,76 zł.

- Zdecydowanie łatwiej jest pomagać, niż prosić o pomoc - mówi pani Magda, która tego dnia była wolontariuszem w swojej sprawie. - To dla mnie bardzo trudne, czuję się bardzo zobowiązana i dziękuję tym, którzy już wpłacili i wciąż wpłacają pieniądze, by nam pomóc. (WK)

BARAN



(21.03-20.04)

Poczujesz się zadowolony ze swego życia. Twoje starania poprawy relacji w rodzinie przyniosą rezultaty. Powiedzieć się również w sferze zawodowej. Zadanie, które ciębie przerażało, okaże się prostsze niż myślisz. W weekend przyjdzie pora na odpoczynek i pozbycie się nadmiaru stresu. Znajdź czas na spotkanie z przyjaciółmi.

BYK



(21.04-21.05)

Staniesz przed poważnym etycznym dylematem. To będzie sprawdzian twojej moralności, nie decyduj pochopnie. Ciągłe nie możesz się pozbyć po rozstaniu z ukochaną osobą, choć minęło już wiele czasu. Schowaj dumę do kieszeni, szczerze porozmawiaj z dawną miłością. Może nie wszystko stracone?

BLIŹNIĘTA



(22.05-21.06)

Twoi najbliżsi dadzą ci teraz popalić. Każdy będzie miał jakiś problem, pretensje lub inne trudne sprawy, w których będziesz musiał uczestniczyć. To będzie stresujący tydzień, ale przeżywasz gorzej. Jeśli uda się zachować spokój, to pogodzisz wszystkich i pomożesz w rozwiązaniu ich spraw. Potem pomyśl o sobie i zadbaj o chwilę tylko dla siebie.

RAK



(22.06-22.07)

Tydzień bardzo napięty, ale bez przykrych niespodzianek. Pochłoną cię sprawy rodzinne, wszyscy będą oczekiwali twojej pomocy i zainteresowania. Nie zapomnij pomyśleć trochę o sobie. Tobie też należy się odpoczynek. W sprawach sercowych mały zastój. W związkach nastanie monotonia i powieje nuda, natomiast osoby samotne jeszcze poczekają na spotkanie drugiej połowy.

LEW



(23.07-22.08)

Będziesz rozczarowany swoją drugą połową. Okaże się, że wszystko wygląda nie tak jak chciałeś. Powinieneś lepiej wyrażać swoje oczekiwania lub zaakceptować to, że nie zawsze pragniesz tego samego. Nie będziesz też zadowolony z pewnych układów w pracy. Zmienia się, zaczniesz się obawiać o swoją pozycję. Jedyne, co możesz zrobić, to nadal sumiennie wypełniać swoje obowiązki.

PANNA



(23.08-22.09)

Tydzień będzie pełen dobrych zbiegów okoliczności. Poznasz kogoś, kto pomoże ci rozwiązać od dawna ciągnący się problem i wyjaśni się nieporozumienie w pracy. Jeśli zmobilizujesz się i pójdziesz teraz do lekarza to szybko pozbędziesz się dolegliwości, która od jakiegoś czasu jest twoim utrapieniem. Działaj a wszystko się ułoży!



Mocno naaaaciągane...

...czyli strona satyryczna, dla ludzi z poczuciem humoru, na której nie wszystko i nie zawsze jest prawdziwe!

Wybrał i opracował:
Krzysztof A. Trybalski



archiwum UMIG J-L

- Za komuny cały czas marzyłem o tym, by zostać badylarzem! No i zobaczcie, drogie panie, jak się bardzo chce, to nawet w dobie koronawirusa marzenia się spełniają!

- Mój dziadek był badylarzem, ale on na Dzień Kobiet różę wszystkim paniom wręczał, a nie z lekka podwinięte goździki!

- Hi, hi
- nie uwierzcie, ale mój dziadek też miał ogrodnictwo i nie wiem, jakim cudem, ale on do każdej róży jeszcze rajstopy dokładał!

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w gminie Jelcz-Laskowice - jak wszystkie marcowe mniej czy bardziej masowe imprezy - przebiegał pod znakiem czającego się za progiem i miedzą koronawirusa. Mimo epidemiologicznego zagrożenia, w swoim żywiole na imprezie był słynący ze szczególnej uwagi do płci pięknej wiceburmistrz J-L Marek Szponar (na fot. rozdaje goździki). Nie wszystkim jednak paniom, obdarowywanym kwiatkiem z rozdzielnika, ta urzędowa szarmanca zastępcy burmistrza się podobała. Dlatego z rozrzewnieniem myślami wracały do przywołanych zresztą przez samorządowca starych, dobrych czasów...

(KAT)

Tygodniowy remanent powiatowy

Kolejowirus zaatakował!



Nagle, niespodziewanie, jakby zza węgła! Najpierw był most, nawet dwa. Potem 100 obwodnic, a wśród nich ta jedna mała, ale nasza, od lat wymarzona! Wojewoda-pośeł tak się do niej przyssał, że prawie miesiąc z czołówki naszego portalu zejść z nią nie chce i skutecznie nawet hitowe koronawirusowe newsy tą swoją obwodnicową dumą i radością skutecznie przykrywa. Starosta Zdzisiek też chyba chciał coś przykryć, bo w powiecie debatę o przebiegu autostrady A-4 zorganizował. Tyle, że dotyczyła ona odcinka dość odległego od Olawy i jej najbliższej okolicy. Tak, tak, w globalnym świecie te odległości się skracają, więc jeszcze trochę, a nasz powiat wycięcie czterech świerków w Puszczy Kampinowskiej będzie opiniował. A na sesji Rady Powiatu kluby radnych podzielią się w kwestii ominięcia Doliny Rospudy. Platforma będzie optować za „wariantem Raczek”, a PiS jak zwykle dla kontrastu - za „konceptcją Chodorki”... Tymczasem twór pod dumnie i patriotycznie brzmiącym hasłem „Centralny Port Komunikacyjny”, kilka tygodni temu, metodą „cicho sza”, do zaopiniowania przebiegu trasy Kolei Dużych Prędkości, przez powiat olawski poprowadzonej, przysłał. I pewnie zostałoby to bez większego sprzeciwu „klepnięte”, gdyby nie czujność potomka pro-

fesora-ekologa oraz grupy mieszkańców Chwałowic, z sołtysiem i radnym w jednej osobie - Michałem Wolskim - na czele. To właśnie oni zwrócili uwagę naszym powiatowym i gminnym włodarzom, że ta cała KDP to cholerstwo, kto wie czy nie gorzej od koronawirusa jest. Przetnie powiat ni przypiął ni przylatał na pół, przez rezerwy i obok cennych stawów oraz terenów wodonośnych poleci, a i domostwom jednorodzinnych nie popuści! Mistrz ciętej riposty - jelczański wicek Piórko, który wcale taki lekki - jakby nazwisko wskazywało - w publicznych dysputach nie jest, i tym razem zgrabnie zauważył, że samorządowcy nie zamierzają trasy KDP zakrętami o 90 stopniach nachylenia po nowemu rysować! Dodał przy tym, że przedstawionego do zaopiniowania wariantu też absolutnie nie mogą zaakceptować! No bo prędkość tych super-nowoczesnych pociągów ma być duża, ale odległość torów i całej specjalistycznej infrastruktury od wrażliwych i czułych na mapie gminy miejsc - bardzo mała. Tymczasem na wniosek dyrektora Centralnego Portu Komunikacyjnego, Powiatowy Urząd Pracy w Olawie rozpoczął już rekrutację pracowników do obsługi KDP. W pierwszej kolejności mają być zatrudniani absolwenci Zespołów Szkół Kolejowych, o specjalności... „hamulcowy”!

(PIEPRZ)

Miedziane usta prawdy

Duża prędkość, mała odległość



To właśnie zasygnalizowali jelczańscy radni na niedawnej sesji lokalnego samorządu - w apelu do tych, co planują przebieg trasy Kolei Dużych Prędkości

- Stoimy na stanowisku, że trasa przebiegu kolei dużych prędkości powinna przebiegać w maksymalnie dużych odległościach od terenów zamieszkałych - uchwalili jelczańscy rajcy.

Poparł ich wiceburmistrz Romuald Piórko, ale tradycyjnie w dość specyficzny sposób: - Wspólnie z przedstawicielami gminy Siechnice i Czernica pracujemy nad wspólnym stanowiskiem. Oczywiście nie możemy sobie nagle wyrysować zakrętów o kącie 90 stopni, ale możemy przekazać, jaki jest nasz pomysł. Możemy oczywiście powiedzieć, że nie chcemy takiej kolei na naszym terenie, ale wtedy równie dobrze moglibyśmy nie mówić nic!

OPR.: (KAT)

Subiektywna kronika Jelcza-Laskowic

* Koronawirus odciska swoje piętno także w gminie Jelcz-Laskowice. Wiemy już, że odwołany został międzynarodowy turniej tańca. Pod znakiem zapytania staną też pewnie inne publiczne imprezy. Wirusem dla wielu jest też pomysł Centralnego Portu Komunikacyjnego o przeprowadzeniu przez gminę kolei dużej prędkości. W teorii nie brzmi kontrowersyjnie,

w praktyce tory wyznaczono na zamieszkałych ulicach, parkach krajobrazowych, a nawet w okolicach pierwszego stawu. Nic co prawda nie jest jeszcze przesądzone, ale brzmi to wszystko... nieciekawie!

(SÓL)



POWIATOWA INFO

ZAPLANOWANY NA 15 MARCA W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W GACI WYKŁAD KRZYSZTOFA KONONOWICZA POD HASŁEM „ŻEBY NIE BYŁO NICZEGO” - Z POWODU SZERZĄCEJ SIĘ ZWŁASZCZA NA PODLASIU EPIDEMII KONONO-WIRUSA, ZOSTAŁ ODWOŁANY!

DA SIĘ
UKRYĆ

WAGA



(23.09-23.10)

Nie działaj pochopnie, nie daj się sprowokować, bo potem będzie trudno wybrnąć. W sprawach rodzinnych też zachowaj spokój, trzymaj rękę na pulsie. Drobne kłopoty szybko miną i nie powinny popsuć weekendu. Skorzystaj z nowych perspektyw zawodowych, które niedługo otworzą się przed tobą.

SKORPION



(24.10-22.11)

W najbliższych dniach pochłoną cię przygotowania do ważnego wydarzenia. Będziesz szczęśliwy, mogąc zorganizować coś dla swoich bliskich. Wszyscy będą zadowoleni, a tobie zostanie ogromna satysfakcja. W pracy monotonia obowiązków będzie doskwierać już od poniedziałku. Porozmawiaj z szefem o jakiejś zmianie, nowych obowiązkach. To mogłoby dać ci nową motywację.

STRZELEC



(23.11-21.12)

Zawrzesz bardzo obiecującą znajomość. Wszystko znacznie się od dość luźnych spotkań. Okaże się, że doskonale się ze sobą czujecie i będziecie chcieli więcej. Poprawi się sytuacja materialna i uczuciowa. Stanie się tak dzięki niezwykle zbiegowi okoliczności, który ciębie zaskoczy, ale przyniesie pomyślny skutek. We wtorek załatw ważną sprawę, a w weekend będziesz bardzo zajęty.

KOZIOROŻEC



(22.12-20.01)

Praca życia znacznie doskwiera również w związku. Jednak nie szukaj teraz szalonych przygód. Zły nastrój minie, a konsekwencje chwili zapomnienia mogą cię długo przesładować. Zorganizuj romantyczną kolację, przedyskutuj spokojnie pewne sprawy, szczególnie twoje obawy, a poczujesz się pewniej.

WODNIK



(21.01-20.02)

Dadzą znać o sobie niewielkie trudności w pracy. Wezmiesz na siebie za dużo i nie sprostasz. Jeśli się do tego nie przystaniesz w porę to będziesz miał kłopoty... Na wsparcie możesz liczyć ze strony współpracowników, musisz tylko nie bać się poprosić o pomoc. Rodzina zejdzie teraz na dalszy plan, a co może mieć pretensje.

RYBY



(21.02-20.03)

Nie rób zbyt dalekosyżnych planów, bo na to za wcześnie. Nie wszystkie twoje pomysły podobają się partnerowi. Nie forsuj ich, wysłuchaj argumentów i dobrze przemyśl pewne sprawy, nie zawsze musisz mieć rację. W finansach nie zdawaj się na intuicję, kieruj się rozsądkiem. Zapowiada się niespodziewana poprawa.

(NATI)

eprasa.pl abbd7ac1de

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
- fax:	- 71-301-13-12
naczelnia pielęgniarki	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska	- ginekologiczno-położnicza
- 71-301-1351	
dyżurka lekarska	- porodówka
- 71-301-13-52	
dyżurka pielęgniarska	- ginekologiczno-położnicza
- 71-301-13-49	
dyżurka pielęgniarska	- porodówka
- 71-301-13-50	

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pagotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	- 71-301-13-00
-	- 71-301-13-75
-	- 71-301-13-76

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK

CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187



SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI

WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta

Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10

KREDYTY

► Sprzedam działki budowlane w Jelczu-Laskowicach ul. Morelowo-Polina Tel. 508 834 806

► Sprzedam mieszkanie własnościowe, 65 m kw. w domu dwurodzinnym, I piętro, dom poniemiecki, ul. Broniewskiego 2, cena do uzgodnienia Tel. 602 689 269

SPRZEDAM MIESZKANIE ZA ODRĄ
193 M KW., CENA 399 TYS.
TEL. 666 506 230

► Działki budowlane, Laskowice, Witosza 601-788-813

► Stodoły, stan dostateczny, nadające się na mieszkaniówkę lub inne, Laskowice, Witosza 601-788-813

► Sprzedam działkę rolną z przeznaczeniem pod zabudowę 0,26 ha w Chwalibóychach Tel. 666 244 812

► Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe w Oławie. Tel. 604 442 693

► Sprzedam grunt orny 5,1 ha. Tel. 73 294 28 27

► Sprzedam lub wynajmę pawilon handlowy 20 m kw. Oława osiedle Sobieskiego. Tel. 603 385 058

► Sprzedam mieszkanie 60 m kw., II piętro po remoncie z wyposażeniem, os. Sobieskiego 606-346-298

► Sprzedam dom 8 km od Oławy Tel. 608 155 979

► Iwaskiewiczza 72,5 m kw., II piętro, z kuchnią, parkiet dębowy 607-135-112

► Działki budowlane z doprowadzoną energią elektryczną w Nowym Dworze k. Jelcza-Laskowic Tel. 606 929 502

KUPIĘ

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

KUPIĘ MIESZKANIE
MOŻE BYĆ DO REMONTU.
TEL. 781 247 037

► Kupię garaż przy ul. Rybackiej. Tel. 601 181 548

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA LOKALE
O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW
I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-
USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY
PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, Tel. 535-080-816

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

DO WYNAJĘCIA LOKAL
60 M KW., W CENTRUM OŁAWY,
ŚWIETNA LOKALIZACJA,
NA KAŻDĄ DZIAŁALNOŚĆ,
LOKAL SKŁADA SIĘ
Z 4 POMIESZCZEŃ W TYM
ZAPLECZE SOCJALNE I WC,
TEL. 605 996 555

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe 47 m kw. w Oławie Tel. 668 409 642

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Wynajmę lub sprzedam halę magazynową o pow. 960 m kw., na działce o pow. 24,50 ara, 4 bramy wjazdowe, Oława, 3 Maja Tel. 501 452 145

► Do wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w centrum Oławy, wyposażone Tel. 602 443 638

► Do wynajęcia lokal na pomieszczenie biurowe w centrum Oławy, 65 m kw., I piętro, cena 1890 zł - do negocjacji. Tel. 600 305 288

► Do wynajęcia kawalerka oraz mieszkanie 3-pokojowe w Ratowicach. Tel. 695 900 369

► Lokal 57 m kw. ul. Oławska 70 b, Jelcz-Laskowice. Tel. 691 143 785

► Mieszkanie 53 m kw., parter, Oławska 70/1. Tel. 691 143 785

► Do wynajęcia nowe, dwupokojowe mieszkanie, na I piętrze z windą, na osiedlu PROBUSA, przy ul. Miłej w Oławie. Informacje Tel. 73 080 14 00

► Lokal handlowo-usługowy 52 m kw., w Oławie, ul. Strzelna 1d/1 (obecnie kwiaciarnia) w ciągu handlowym przy głównej ulicy, parter, witrzyn, parking tel. 607-340-406, 605-607-230

► Wynajmę mieszkanie w Jelczu-Laskowicach ma IV piętrze, 4-pokojowe dla 4 osób, wyposażone. Tel. 516 216 566

► Wynajmę lokal użytkowy 35 m kw., pod działalność gospodarczą, może być biuro zakład kosmetyczny, fryzjer, Oława. Tel. 605 030 484

► Mam do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe, 40m2 w Oławie. Cena 1500zł./m-c. Tel. 602 775 663

► Mam do wynajęcia lokal biurowy 77m2, w Oławie I piętro, 2 pok, kuchnia, łazienka, parking. Cena 2500zł./m-c. Tel. 602 775 663

ZAMIENIĘ

► Zamienię mieszkanie komunalne 54 m. kw. na parterze na mniejsze. Tel. 721 285 885

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2020.65 j.t. ze zm.) **informuje**, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie **został wywieszony na okres od 02.03.2020 r. do 23.03.2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym**, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 24/0050/2020 z dnia 02.03.2020 r.
Tomasz Frischmann - Burmistrz Oławy

BIURO NIERUCHOMOŚCI

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

► Wycena Nieruchomości Rzeczoznawca majątkowy Lesław Pelc. Tel. 504 227 303

USŁUGI

USŁUGI RÓŻNE

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowlami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► „Studio Szczya” wszystkie przeróbki krawieckie. Najwyższa jakość usług. Sprzedaż nowych ubrań. Oława, ul. Sportowa 4/11a. Facebook - studio szczya Tel. 722-737-208 Email: studio-szczya19@gmail.com

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445

STOLARSTWO

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaskiewiczza 4. Zapraszamy tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA,
PROJEKT
Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH I AGD
- DOMOWYCH I SKLEPOWYCH
- OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19,
TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

ELEKTRONIKA RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

CZYSZCZENIE

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd - www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

► Wynajmę busa dla firmy, mercedes sprinter max .Tel. 509 775 802

► Usługi transportowe Oława-okolice. Tel. 53 466 66 91

HYDRAULICZNE

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalacje: gazowe, wodociągowe, kanalizacyjne, ogrzewania (awarie, remonty, nowe) tel. 505-900-394, 502-134-309

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Docieplanie elewacji, tynki strukturalne Tel. 514-496-591

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	- 9 9 9
Straż Pożarna	- 9 9 8
Straż Miejska	- 9 8 6
Komenda Powiatowa Policji	- 9 9 7
Pogotowie Wod. - Kan.	- 9 9 4
Pogotowie Gazowe	- 9 9 2
Sanepid	- 71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	- 71-381-72-22
Szpital Powiatowy	- 71-301-13-11
Straż Miejska	- 71-301-12-22
Straż Miejska	
Patrol zmotoryzowany	- 601-146-905
Straż Gminna	- 71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	- 71-313-40-45
Pogotowie Energet.	- 71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	- 71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	- 71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	- 71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	- 71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	- 71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	- 71-313-72-32
Ośrodek Kultury	- 71-313-28-29
Kapielska OCZF	- 71-313-21-89
Dom Dziecka	- 71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania	
Przemocy w Rodzinie	- 71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno	
-Administracyjny Szkół	- 71-313-25-70
Inf. LOT	- 801-703-703

► Docieplania, elewacje, prace budowlane i remontowe, tanio i solidnie Tel. 698 484 858

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarzkie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie 693-585-786

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Wykończenia, remonty, kafle, gładzie, regipsy, panele, malowanie Tel. 727 575 484

► Malowanie, tapetowanie gładzi, regipsy, kafelki, panele Tel. 729 677 185

► Elektryk - naprawy, montaż. Tel. 603 687 489

► Elektryk - naprawy, montaż. Tel. 603 687 489

► Przyjmę zlecenie na budowę domu, Olawa i okolice Tel. 502 081 120

► Usługi remontowo-wykończeniowe Tel. 53 452 47 89

UROCZYSTOŚCI

► FOTOBUDKA 692-717-384

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585
www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL. BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Olawa, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40
www.visionjobs.com

KOMPUTERY

**SERWIS I NAPRAWA
LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW
I KAS FISKALNYCH**
Sklep komputerowy JWJ
Olawa, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Olawa pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

► PIT-y Tel. 604 441 548

GLA
CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Olawy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

NAUKA

► Angielski 603-343-455

MOTORYZACYJNE

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI
- ZA KAŻDĄ PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU
GRATIS, WYSTAWIAMY
ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE
DO WYREJESTROWANIA W
WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE
UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYŃSKA 11
TEL. 505-045-414 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

AKUMULATORY ROWERY

Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE

ul. ks. Janowskiego 27

Tel. 71 313 29 93, 516 195 330

www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746

www.rowerylipowa.pl

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne.
Stefan Rolka, Olawa, ul. Turkusowa 2
(Nowy Otok), Tel. 508-287-203. 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

► Autolaweta 24 h – usługi, Tel. 781 306 420

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Olawa, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybalski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Olawie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Olawa, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**



powiatowa
w przeglądarce prasy
„Faktów o poranku”
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
7.00 – 8.00
TVP3 WROCLAW
I FAKTY.COM
TVP3
WROCLAW

powiatowa

Nie wychodź z domu! Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
<http://tuolawa.pl> (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57



Szukają domu

naati3@tlen.pl



Czekoladowy Bulet,
tel. 791-389-039



Kilkuletnia, posłuszna, grzeczna
suczka, tel. 667-735-988



Mądry i piękny Riko,
tel. 791-389-039



Młoda, posłuszna,
wysterylizowana suczka
mieszaniec, tel. 667-735-988



Rudy Wafel, tel. 791-389-039



Średni, młody, łaciasty, pilnujący
mieszaniec, tel. 667-735-988



Posłuszny, zrównoważony,
pilnujący, kilkuletni mieszaniec,
tel. 667-735-988



Wesoły i pełen energii Pirat,
tel. 791-389-039



Pięknie umaszczoney Rex w typie
owczarka, tel. 791-389-039



Pies znaleziony w Miłocicach,
czeka na właściciela,
tel. 71 318-80-17, 606-249-437.



**OŁAWA
"KWADRACIAK"**
ul. Chrobrego 23a (I piętro)



71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu

ŻALUZJE ROLETY

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

„Dziewiętnastka” podsumowała miniony sezon



Najlepsi młodzi wędkarze w Kole PZW nr 19 startujący w ubiegłorocznych zawodach o puchar prezesa SM „Odra” w Oławie Lucjana Mroza (na zdjęciu pierwszy z prawej), stoją (od lewej): Maks Markowski, Mateusz Porębski, Kamila Reichert, Sylwester Węglarz, Zuzanna Abrahamowicz, Michalina Zajczewska i Maja Rutkowska. Na drugim planie prezes koła - Zdzisław Leniak

WĘDKARSTWO

Bilans 2019

Walne zebranie sprawozdawcze Koła PZW nr 19 w Oławie odbyło się 20 lutego w Klubie Spółdzielczym „Parnas”

Obradom przewodniczył Mateusz Małogłowski. Prezes Zdzisław Leniak przedstawił sprawozdanie zarządu za rok 2019. Koło zrzeszało w minionym roku 162 wędkarzy, w tym 2 juniorów, w przedziale wiekowym od 16 do 18 lat, oraz 11 członków-uczestników. Zarząd koła pracował w następującym składzie: Zdzisław Leniak - prezes, Mateusz Małogłowski - wiceprezes, Agnieszka Miłosz-Kmita - skarbnik, Wincenty Cieszczyk - sekretarz i Krzysztof Leniak - gospodarz.

W roku 2019 zorganizowano 7 zawodów spławikowych, w tym trzy dla dzieci, które sponsorowali: burmistrz Oławy Tomasz Frischmann,

Dyżury składkowe w oławskich kołach PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.

prezes ZWiK Krzysztof Pękała oraz prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Odra” Lucjan Mróz. Posiłki fundowało Koło Miejskie PZW nr 16 w Oławie.

Zawody młodzieżowe, o puchar prezesa ZWiK, rozgrywane 12 maja, wygrał Kacper Kocik przed Filipem Gelgerem i Fabianem Węglarzem. Puchar prezesa SM „Odra” zdobył 16 czerwca Maksym Markowski, wyprzedzając Mateusza Porębskiego i Kamila Reicherta. W rywalizacji o puchar burmistrza Oławy, 25 sierpnia, zwyciężył Filip Węglarz, przed Kamila Reichertem i Oskarem Jaworskim.

Zdzisław Leniak był najlepszy w kategorii seniorów, w zawodach rozgrywanych 14 kwietnia, na otwarcie sezonu, wyprzedzając Mateusza Małogłowskiego i Mateusza Dworaka.

W mistrzostwach koła, 6 maja, pierwsze miejsce zajął Zdzisław Leniak, drugie Mateusz Małogłowski, a trzecie Daniel Sypień. W zawodach o feederowe mistrzostwo koła, rozgrywanych 23 czerwca, zwyciężył Krzysztof Leniak, wyprzedzając swojego brata Zdzisława i Mateusza Małogłowskiego.

W ostatnich ubiegłorocznych zawodach, rozgrywanych pod hasłem „Zakończenie sezonu”, wygrał Mateusz Małogłowski przed Zdzisławem Leniakiem i Arturem Reichertem.

W punktacji Grand Prix Koła za rok 2019 na pierwszym miejscu uplasował się Zdzisław Leniak, przed Mateuszem Małogłowskim i Arturem Reichertem.

Członkowie koła zarybiali podopieczny akwen koło Janikowa - „Dziesiąty most”.

Wpuszcili tam do wody 350 kg krocza karpia i 5 kg dwuletniego sandacza.

Ze sprawozdania skarbnika Agnieszki Miłosz-Kmity zebrani dowiedzieli się, że na początku roku 2019 w kasie koła było 2653 zł. Przychody - wpisowe, odpis ze składek oraz odsetki bankowe - zamknęły się kwotą 6093 zł. Wydatki - nagrody, artykuły spożywcze na zawody oraz delegacje - wyniosły łącznie 4498 zł. Na koniec roku w kasie pozostało 4248 zł.

Komisja Rewizyjna potwierdziła prawidłowość funkcjonowania finansów Koła oraz działania Zarządu. Na wniosek przewodniczącego tej komisji, Andrzeja Grzeszczaka, uczestnicy zebrania udzielili absolutorium zarządowi - za działalność w roku 2019. W dalszej części spotkania zebrani zatwierdzili plan pracy oraz terminarz imprez.

W roku 2020 seniorzy rozpoczną sezon 18 kwietnia, a 16 maja odbędą się mistrzostwa koła. Zawody feederowe - 27 czerwca, a kończące sezon - 26 września.

Młodzi wędkarze będą rywalizowali:

* 23 maja - o puchar prezesa ZWiK;

* 6 czerwca - o puchar prezesa SM „Odra”;

* 29 sierpnia - o puchar burmistrza Oławy.

Ponadto w planie pracy na rok 2020 przewidziano sprzątanie oraz zarybianie podległych akwenów.

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

GO KINO OŁAWA

gokino

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

15-latek z marihuaną

JELCZ-LASKOWICE

Sprawdzili

Nie pierwszy raz popadł w konflikt z prawem

Mundurowi pełniąc służbę na terenie miasta dostali informację, że w jednym z mieszkań przebywa chłopiec, który ma przy sobie marihuanę. Policjanci potwierdzili tę informację, w obecności rodzica znaleźli przy chłopcu 6 gramów marihuany i wagę służącą do porcjowania suszu. - Z takiej ilości można uzyskać około 60 porcji handlowych środka odurzającego - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Młody człowiek



Rzeczy znalezione przy nastolatku

nie chciał ujawnić, gdzie i od kogo kupił narkotyk. 15-latek został zatrzymany i przesłuchany w charakterze nieletniego sprawcy czynu karalnego. Jak się okazało, nie był to jedyny, którego się dopuścił.

Chłopiec już wcześniej popadł w konflikt z prawem, kradnąc alkohol w jednym z laskowickich marketów. Teraz o jego dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

(AH)

Płacił kradzioną kartą

JELCZ-LASKOWICE

Kupował alkohol

20-latkowi grozi 10 lat więzienia. 21 lutego mieszkaniec Jelcza-Laskowice powiadomił policję o kradzieży portfela z pieniędzmi, kartą płatniczą i dokumentami. Do zdarzenia doszło, kiedy mieszkaniec wysiadał z autobusu, którym przyjechał z Wrocławia. - Po-

licjanci pionu kryminalnego ustalili, że złodziej postępując się skradzioną kartą bankomatową dokonał kilku transakcji płatniczych, kupując głównie alkohol - mówi podinsp. Alicja Jędo. - Na podstawie zebranych materiałów dowodowych policjanci wytypowali sprawcę, którym okazał się równolatek pokrzywdzonego, zameldowany w Jelczu-Laskowicach, lecz

na co dzień nie przebywający pod tym adresem. 3 marca złodziej został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzuty kradzieży i posługiwanie się cudzą kartą płatniczą. Przyznał się do popełnionych przestępstw. Włamanie na konto za pomocą przywłaszczonej karty bankomatowej to przestępstwo zagrożone karą do 10 lat więzienia.

(AH)

Podziękowania

Sołtysowi, Radzie Sołectkiej za miłe przyjęcie z okazji Dnia Kobiet w Godzikowicach dziękują mieszkańcy

sport

Szef działu: Krzysztof A. Trybulski kat@gazeta.olawa.pl



Ulegli „smartfonowcom”...

s. 32

Jelczańskich mistrzów dwóch

s. 33

CIEŻARY

Dobry start, ale...

Z mocnym i efektownym przystupem rozpoczęli 2020 rok sztangiści z powiatu olawskiego. Ale może się okazać, że ciężka praca w okresie zimowym, dająca doskonałe efekty już w pierwszych miesiącach olimpijskiego przecież sezonu, z powodu szalejącej w Europie i w świecie epidemii koronawirusa, pójdzie na marne...

Najwięcej powodów do zmartwień z tego właśnie powodu mogą mieć Kinga Kaczmarczyk - zawodniczka MAKŚ „Tytan” Olawa i kadry narodowej Polski oraz jej klubowy trener Waldemar Ostapski, który niespodziewanie pod koniec lutego otrzymał nominację Zarządu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów na... tymczasowego szkoleniowca reprezentacji Polski seniorek.

Olavianin był już kiedyś (w latach 2011-2012) trenerem kadry narodowej junierek (U-17), a od grudnia 2012 do grudnia 2014 prowadził kadrę seniorską. Z tej drugiej funkcji został odwołany w kontrowersyjnych okolicznościach, w trakcie obowiązyującego kontraktu, na wniosek ówczesnego prezesa PZPC - Szymona Kolečkiego. Pochodzący z podolawskiego Wierzbna mistrz olimpijski z Pekinu zarzucił trenerowi Ostapskiemu wprowadzenie do szkolenia sztangistek „modelu partnerskiego”, który zdaniem prezesa PZPC - nie sprawdził się w praktyce. Formalnym powodem były jednak słabe wyniki, uzyskane przez podopiecznych Ostapskiego na mistrzostwach świata, rozgrywanych w listopadzie 2013, w kazachskich Almaty, gdzie Polska nie uzyskała ani jednej kwalifikacji olimpijskiej do igrzysk w Rio de Janeiro.

Mocny wślizg w nowy rok i... koronawirusowy hamulec



Sztangiści i sztangistki LKS „Polwica” Wierzbno (na fot.) świetnie spisali się w zawodach I rundy Drużynowych Mistrzostw Polski, rozgrywanych 23 lutego w Polkowicach

Waldemar Ostapski nie zgadzał się z tą decyzją i jej uzasadnieniem, zapowiadał też skargę do sądu pracy, ale ostatecznie odpuścił i wrócił do pracy klubowej, z którą zresztą w czasie szkolenia kadry narodowej się nie rozstawał...

Od pewnego czasu, zwłaszcza po ubiegłorocznym seniorskim czempionacie europejskim, rozgrywanym w kwietniu 2019, w gruzińskim Batumi, olavianin coraz głośniej krytykował pracę Antoniego Czerniaka, prowadzącego do niedawna kobiecą reprezentację Polski. Obwiniał go m.in. za spowodowanie kontuzji Kingi Kaczmarczyk, poprzez niewłaściwy dobór ciężaru dla tej zawodniczki przy pierwszych podejściach do rwania

na pomoście w Batumi. Waldemarowi Ostapskiemu nie podobano się także to, że podczas ważnych styczniowych zawodów z cyklu „Puchar Świata”, rozgrywanych w Rzymie i mających rangę kwalifikacji olimpijskiej, polskie zawodniczki wypuszczał na pomost... fizjoterapeuta kadry, a nie jej pierwszy trener.

Przypomnijmy, że Kinga Kaczmarczyk zajęła w stolicy Włoch szóste miejsce w swojej kategorii wagowej. Całkowicie zawiodła tam natomiast najlepsza obecnie polska sztangistka - Joanna Łochowska. Trener Ostapski uważał, że wyniki jego podopiecznej oraz Łochowskiej mogły być w Rzymie znacznie lepsze, gdyby polskie sztangistki były tam

właściwie prowadzone przez trenera kadry narodowej. Wziął to sobie chyba do serca obecny prezes PZPC - Mariusz Jędra, bo tuż przed wylotem na kolejny przedolimpijski turniej kwalifikacyjny, kierowanie polską kadrą narodową kobiet powierzył... trenerowi Waldemarowi Ostapskiemu. I jak się okazało, z bardzo dobrym skutkiem. Polska reprezentacja przywiozła bowiem z rozgrywanych 29 lutego i 1 marca w Cospicua na Malcie zawodów kwalifikacyjnych łącznie 5 medali, a w tym trzy krążki wywalczyły podopieczne trenera Ostapskiego.

Magdalena Karolak złoto, a Joanna Łochowska i Kinga Kaczmarczyk - srebro.

Olawski szkoleniowiec miał prowadzić polską reprezentację kobiet także na kwietniowych mistrzostwach Europy w Moskwie, ale ze względu na epidemię koronawirusa, zawody te przełożono na czerwiec. Z tego samego powodu odwołano również zaplanowane na drugą połowę marca w Bukareszcie mistrzostwa świata juniorów, w których mieli wystąpić Natalia Pawlik z LKS „Polwica” Wierzbno i Jakub Zieliński z MAKŚ „Tytan”

Olawa. Trochę przewrotnie dla podopiecznego Katarzyny Ostapskiej ta decyzja okazała się szczęśliwa, bo popularny „Zielak” prawdopodobnie nie pojechałby do stolicy Rumunii. Podczas I rundy tegorocznych Drużynowych Mistrzostw Polski, rozgrywanych 23 lutego w Polkowicach, młody olawianin przy drugim podejściu do rwania nabawił się bowiem kontuzji łokcia i nie przystąpił do podrzutu. To była też jedna z przyczyn relatywnie słabego wyniku olawskiej drużyny w tych zawodach. MAKŚ „Tytan” zdobył łącznie 1434,1 pkt i po pierwszej rundzie zajmuje ostatnie, 10. miejsce w I lidze. Najwięcej punktów dla olawskiej drużyny - prawie 346 - wywalczyła niezawodna Kinga Kaczmarczyk.

Dużo lepiej w polkowickich zawodach spisali się podopieczni trenera Adama Kraski z LKS „Polwica” Wierzbno. Szkoleniowiec tego zespołu wystąpił tam również w roli zawodnika i wywalczył dla swojej drużyny 352 punkty. Efektywniejsza od trenera była tylko jego małżonka - Katarzyna Kraska, która startuje w DMP w barwach „Polwicy” jako wypożyczona zawodniczka z „Budowlanych” Opole. Pani Kasia zdobyła w Polkowicach dla swojego macierzystego klubu prawie 392 pkt, a indywidualnie w skali kraju przegrała tylko z Joanną Łochowską.

Łącznie LKS „Polwica” zdobył 1627,1 pkt i zajął w polkowickim turnieju II miejsce, a w ogólnopolskiej klasyfikacji po I rundzie DMP jest z tym wynikiem na szóstej pozycji.

Oprócz małżeństwa Krasków, dla LKS punktowali jeszcze: Natalia Pawlik, Damian Susel i Weronika Olejnik. Nie liczył się natomiast do zespołowego osiągnięcia wynik debiutującej w zawodach pierwszoligowych Karoliny Milewskiej.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl



Ambitna i zacięta walka Kingi Kaczmarczyk o prawo startu na Igrzyskach w Tokio, może nie dać efektu z powodu... koronawirusa, drużogącego stopniowo kolejne olimpijskie kwalifikacje



Trener Waldemar Ostapski (na fot. pierwszy z prawej) przygodę z kadrą narodową rozpoczął w 2011, od szkolenia młodzieżowej reprezentacji Polski, a teraz wrócił do pracy z najlepszymi polskimi seniorkami...

TENIS STOŁOWY

Turniej w J-L

**Eliminacje strefowe
Dolnośląskich Igrzysk LZS
Mieszkańców Wsi i Miast
rozgrywano w niedzielę
1 marca, w hali sportowej
przy placu Partyzantów
w Jelczu-Laskowicach**

Zawody zorganizowało Dolnośląskie Zrzeszenie LZS we Wrocławiu, przy współpracy z Powiatowym Zrzeszeniem LZS w Oławie oraz z klubem MLKS „Victoria” Jelcz-Laskowice.

Imprezę otworzył uroczyste burmistrz Jelcza-La-

Jelczanie i oławianie **ZAGRAJĄ** W REGIONALNYM finale

skowie Bogdan Szczęśniak, a wspólnie z nim zmagania zawodników i zawodniczek obserwowali m.in. wiceburmistrz Marek Szponar, przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Oławie Aleksander Bajsarowicz i sekretarz Ryszard Wojciechowski.

Uczestnicy rywalizowali systemem „każdy z każdym”, do dwóch porażek, a kla-

syfikowani byli w czterech kategoriach wiekowych, odrębnie kobiety i mężczyźni. Sędzią głównym turnieju był Wincenty Marchewski.

Przy stołach ustawionych w starej hali dawnego jeliczańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rywalizowało ogółem 59 tenisistów stołowych, w większości z powiatu oławskiego. Czołowi zawodnicy za zwycięstwo w poszcze-

gólnych kategoriach wiekowych otrzymali puchary, ufundowane przez burmistrza Jelcza-Laskowice, natomiast za miejsce drugie - pamiątkowe statuetki. Ponadto każdą trójkę najlepszych zawodników uhonorowano medalami i dyplomami, ufundowanymi przez Dolnośląskie Zrzeszenie LZS we Wrocławiu.

Zdobywcy miejsc od pierwszego do trzeciego w poszcze-

gólnych kategoriach uzyskali prawo startu w finale wojewódzkim XX Dolnośląskich Igrzysk LZS w tenisie stołowym, który - o ile koronawirus nie stanie na przeszkodzie - będzie rozgrywany 15 marca w Miliczu.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl



Pamiątkowa fotografia uczestników jeliczańskich zawodów, wraz z organizatorami i sponsorami....

Klasyfikacja końcowa turnieju strefowego w J-L

* Młodziczki

- | | |
|----------------------|-------|
| 1. Karina Piszczyska | Oława |
| 2. Amelia Rzemkowska | Osiek |
| 3. Aurelia Popów | Oława |

* Młodzicy

- | | |
|------------------|-------|
| 1. Patryk Mruk | Oława |
| 2. Bartosz Jopek | Osiek |
| 3. Adam Wolak | Oława |

* Kadetki

- | | |
|-----------------------|-----------------|
| 1. Wiktoria Bajaka | Jelcz-Laskowice |
| 2. Wiktoria Brudnicka | Osiek |
| 3. Barbara Rzemkowska | Osiek |

* Kadeci

- | | |
|--------------------------|-----------------|
| 1. Franciszek Michniacki | Oława |
| 2. Michał Gliwa | Jelcz-Laskowice |
| 3. Michał Klukowski | Oława |

* Juniorki

- | | |
|----------------------|-----------------|
| 1. Marcelina Jarecka | Jelcz-Laskowice |
|----------------------|-----------------|

* Juniorzy

- | | |
|----------------------|-------|
| 1. Bartłomiej Solski | Oława |
| 2. Wiktor Malec | Oława |

* Seniorki

- | | |
|-------------------------|-----------------|
| 1. Ilona Ozga | Oława |
| 2. Agnieszka Marchewska | Jelcz-Laskowice |
| 3. Agnieszka Jopek | Osiek |

* Seniorzy

- | | |
|--------------------------|-----------------|
| 1. Oleksandr Hryszchenko | Jelcz-Laskowice |
| 2. Rafał Kownacki | Jelcz-Laskowice |
| 3. Tomasz Muszkieta | Oława |

BOULE

Sukces petankowców

**Co nie udało się
w styczniu, powiodło się
w następnym miesiącu.
Dwaj boularze klubu
KS „Petanque” Oława -
Andrzej Zielonka i Rafał
Jasiński, w triplecie
z Marcinem Rutkowskim
(UPKS „Bula Kalonka”
Łódź), z bilansem sześciu
zwycięstw wygrali lutowy
turniej z cyklu „Grand
Prix Jedliny-Zdrój”**

Andrzej, Rafał i Marcin przed siódmym, ostatnim pojedynkiem, byli już pewni zwycięstwa w turnieju. Na tym etapie wyprzedzali bowiem najgroźniejszych przeciwników o dwa duże punkty, gdyż odnieśli o 2 zwycięstwa więcej. Chyba właśnie ta świadomość spowodowała, że do kończącej rywalizację starcia podeszli „na luzie” i w efekcie w siódmym turniejowym pojedynku ulegli rywalom 10:13.

Nie zmieniło to jednak klasyfikacji generalnej i pozwoili oławsko-łódzkiemu „tercetowi” po raz drugi z rzędu w tegorocznych jedlińskich

Lutowe „Grand Prix Jedliny-Zdrój”



Najlepsi zawodnicy lutowego „Grand-Prix Jedliny-Zdrój”. Stoją od lewej: Rafał Grzelczak, Marek Munikowski, Kinga Cieślawska, Tomasz Lipczyński, Grzegorz Ladacek i Mariusz Suska. W pierwszym rzędzie, od lewej, zwycięzcy turnieju - Marcin Rutkowski, Andrzej Zielonka i Rafał Jasiński

zmaganiach boularzy stanąć na podium, a jednocześnie udanie zrewanżować się ekipie „Sokoła” Wrocław - za minimalną porażkę w styczniowym turnieju.

Na drugim miejscu, z bilansem pięciu zwycięstw, zostali sklasyfikowani najgroźniejsi rywale naszego „triplethu” - zawodnicy wrocławskiego „Sokoła”: Tomasz Lipczyński, Grzegorz Ladacek i Mariusz Suska.

Na trzecim miejscu, również z pięcioma zwycięstwami na koncie, zakończyła zawody druga drużyna „Sokoła”: Rafał Grzelczak, Kinga Cieślawska i Marek Munikowski.

Kolejne zawody z udziałem boularzy z naszego terenu odbędą się w podolańskim Janikowie. W sobotę 28 marca petankowcy mają rywalizować o puchar wójta gminy

Oława, natomiast w niedzielę 29 marca - o puchar burmistrza Olawy. Jeśli koronawirus nie przeszkodzi, to na turnieju par przyjedzie do Janikowa wielu renomowanych zawodników - wielokrotnych medalistów mistrzostw Polski, odnoszących również sukcesy na arenie międzynarodowej.

(KAT)

Kwarantanna zakłóciła

PIŁKA RĘCZNA

II liga

Z powodu przymusowej kwarantanny koronawirusowej, nałożonej w minionym tygodniu na uczniów Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, nie rozegrano meczu w Kątach Wrocławskich

- Duża część naszych zawodników to właśnie uczniowie oławskiego CKZiU - wyjaśnia Robert Padula, prezes LKPR „Moto-Jelcz” Oława. - Zawnioskowaliśmy więc do Komisji Rozgrywek Związku Piłki Ręcznej w Polsce o przełożenie naszych meczów do dowolnego i uzgodniliśmy na to zgodę. W sobotę 7 marca oławianie mieli grać w Kątach Wrocławskich, z miejscowym UKS GOKiS. Mecz odwołano

i na razie nie ustalono innego terminu rozegrania tego pojedynku. Nie odbyło się też spotkanie brzeskiego „Orlika” z „Żagwią” Dzierżoniów, bo u naszych sąsiadów z wojewódzkiej między także ogłoszono kilka dni temu alarm koronawirusowy.

TABELA II LIGI PO XX KOLEJCE

1. SZCZYPIONIAR GORZYCE	19	50	610:516
2. GOKiS KĄTY WR.	18	40	518:398
3. SKPR ŚWIDNICA	18	36	523:496
4. ŻAGIEW DZIERŻONIÓW	19	35	537:489
5. TĘCZA KOŚCIAN	18	34	527:474
6. ORLIK BRZEG	18	29	512:523
7. KPR WOLSZTYN	19	27	525:578
8. SPARTA OBORNIKI	19	25	500:511
9. TRÓJKA NOWA SÓL	19	19	475:514
10. ZEW ŚWIEBODZIN	18	19	461:490
11. SPR OLEŚNICA	19	17	482:545
12. DZIEWIĄTKA LĘGNICA	18	15	438:484
13. LKPR MJO	18	14	462:552

* W najbliższy weekend 14-15 marca ma się odbyć XXI kolejka, w której oławski zespół tak czy owak pauzuje. Nie wiadomo jednak czy z powodu mnożących się odwołań imprez sportowych, będzie ona rozegrana.

(KAT)

SIATKÓWKA

II liga

W trzecim meczu rundy play-out „Olavia” Olawa uległa w sobotę 7 marca w Sycowie zespołowi „Rosiek” 0:3, przegrywając w takim samym wymiarze trzymeczową rywalizację z ekipą, która po rundzie zasadniczej zajmowała ostatnie miejsce w tabeli, z dorobkiem zaledwie trzech punktów

Pierwszy set - już niemal tradycyjnie w 2020 roku, a zwłaszcza w jego dwóch początkowych miesiącach, charakteryzujących się „stypendialną obstrukcją” - siatkarze olawskiego zespołu „przespali”. Po zaledwie 7 minutach rywalizacji przegrywali już 1:6. Po czasie dla trenera Arkadiusza Stadnika, trochę się otrząsnęli z przewagi gospodarzy. Po dobrych zagraniach Macieja Kęsickiego, Damiana Fijaka i Piotra Bogusiewicza, zmniejszyli dystans do trzech „oczek”, przegrywając 5:8 i 6:9. W kolejnej fazie pierwszego seta miejscowi zdobyli 10 punktów, a przyjezdni odpowiedzieli tylko czterema, więc przed końcową częścią tej odsłony „Rosiek” prowadził 19:10. Trener Stadnik przeprowadził wówczas podwójną zmianę - na przyjęcie za Macieja Kęsickiego wszedł Patryk Nowak, a na rozegranie za Damiana Fijaka - Paweł Cygler. To pomogło chwilowo, bo Patryk Nowak dobrze zagrywał i olawianie trochę zredukowali przewagę rywala, ale nie na tyle, by odmienić losy pierwszego seta, który zakończył się wygraną drużyny oleśnickiego klubu PKPS „Siatkarz”, występującej w tych rozgrywkach drugoligowych pod nazwą MKS „Rosiek” Syców, 25:15.

W drugim secie pierwsze dwa punkty wywalczyli gospodarze, ale potem inicjatywę przejęli goście i prowadzili 7:2 i 11:6. Od tego drugiego wyniku wrócili do gry podopieczni trenera Mariusza Dutkiewicza, którzy stopniowo odrobiali straty. Gdy niemal dogonili przyjezdnych i przegrywali tylko 13:14, trener Stadnik poprosił o czas. To jednak niewiele dało, bo po atakach Jakuba Dąbrowskiego „sycowianie” wyrównali na 17:17. Potem, aż do wyniku 22:22, gra toczyła się punkt za punkt. Po skutecznej akcji Macieja Kęsickiego olawianie prowadzili 23:22, ale szansy na powiększenie przewagi nie wykorzystał Piotr Bogusiewicz - po raz trzeci w tym secie wykonał autową zagrywkę.

W następnej akcji w parcie „Olavii” skierował piłkę z prawego skrzydła Jakub Dąbrowski, a po chwili w aut

MKS „Rosiek” Syców - MKS „Olavia” Olawa 3:0 (3:0)

Ulegli „SMARTFONOWCOM” i muszą dalej walczyć o utrzymanie

tuolawa.pl
Więcej zdjęć



trenujących bardziej stabilnie i częściej olawian stać na skuteczną walkę o utrzymanie się w gronie drugoligowców.

Podopieczni trenera Arkadiusza Stadnika będą to musieli potwierdzić w drugiej rundzie fazy play-out, w której ich rywalem będzie „Ikar” Legnica. W pierwszej rundzie w konfrontacji do trzech zwycięstw zespół ze stolicy Zagłębia Miedziowego uległ ekipie MUKS „Ziemia Milicka” Milicz 1:3 (w poszczególnych meczach 3:1, 2:3, 1:3 i 0:3).

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Najlepszy zawodnik zespołu „Rosiek” Syców Jakub Dąbrowski tym skutecznym przebieciem się przez blok rywali przypieczętował wygraną swojej drużyny w trzymeczowej konfrontacji z olawską „Olavią”, dającą oleśnicko-sycowskiej ekipie utrzymanie się w II lidze na następny sezon już po I rundzie fazy play-out...

Zawody sędziowali...

Zawody, które oglądało ok. 40 widzów, sędziowali: Dawid Wanecki z Opola (1 arbiter) i Patrycja Chudy z Nysy oraz trójka wrocławskich arbitrow pomocniczych - liniowi Hanna Knychala i Mateusz Iwańczak oraz Barbara Pakula, pełniąca funkcję sekretarza zawodów.

Składy drużyn

MKS „Rosiek”: Jakub Dąbrowski, Mateusz Demcio, Konrad Gawłowski, Maciej Lewicki, Marcin Nowak, Piotr Serek i Michał Zwierko (libero).

MKS „Olavia”: Piotr Bogusiewicz, Damian Fijak, Mariusz Gaca, Sebastian Kaczmarek, Maciej Kęsicki, Piotr Przyborowski i Gracjan Sachnik (libero). Na zmiany wchodził: Paweł Cygler, Patryk Nowak i Artur Smertyha.

Pierwsze dwa spotkania...

... drugiej rundy play-out między „Olavią” a „Ikarem” o ile koronawirus nie namiesza - rozegrane będą w Oławie, w hali OCKF - w sobotę 21 marca - o 11.00 i w niedzielę 22 marca - o godzinie 14.00.

zaatakował Patryk Nowak, więc w konsekwencji „Rosiek” zwyciężył w drugiej partii 25:23.

Trzecia też była bardzo zacięta, a od początku prowadzenie jednego lub drugiego zespołu często się zmieniał. W pewnym momencie gospodarze uzyskali dwupunktową przewagę i utrzymywali ją do stanu 21:19. Jednak przy następnej piłce, w momencie ważenia się losów nie tylko tej partii, ale całego meczu i być może nawet całej rywalizacji

„Rosieka” i „Olavii” o utrzymanie się w gronie drugoligowców, sędziowie przy spornej sytuacji, jaką był atak zawodnika z Sycowa w aut, bez wyraźnego bloku, przyznali punkt miejscowej drużynie. Uznali, że piłka jednak prześlizgnęła się po palcach któregoś z olawskich siatkarzy. Protesty gości niewiele pomogły, a w dodatku skończyły się żółtą kartką dla ich kapitana - Mariusza Gacy. Ostatecznie „Rosiek” wygrał trzecią partię 25:22, a cały mecz

i trzyspotkaniową konfrontację - po 3:0.

*

Tak więc to zespół z Sycowa, grający w tym sezonie w II lidze, na licencji klubu PKPS „Siatkarz” Oleśnica, pozostaje w gronie drugoligowców na następny okres rozgrywek. Niezależnie od mało sportowych metod, jakie za zgodą władz DZPS i PZPS, zastosował właściciel oleśnickiego klubu w końcowym etapie rywalizacji, co w dużym stopniu pozwoliło jego ekipie „przeskoczyć” w play-outy „Olavii”, do której po rundzie zasadniczej „Rosiek” tracił 15 punktów, należy jednak podkreślić dobrą pracę duetu trenerów Mariusza Dutkiewicza i Dominika Muchy. W porównaniu z tym, co widzieliśmy w Oławie, w listopadowym meczu „Olavii” i „Rosieka”, w tym drugim zespole nastąpił wyraźny progres umiejętności poszczególnych zawodników, a także drużyny jako całości. Można byłoby gdybać, czy grająca normalnie „Olavia” - czyli tak, jak jesienią ubiegłego roku, a nie jako „kontestująca” stypendialną decyzję władz miasta po 1 stycznia 2020 - nie uporałaby się w play-outy nawet ze wzmocnionym i polepszonym sportowo „Rosiekiem”, ale to nie ma większego sensu. Ostatni mecz w cyklu rywalizacji „Olavii” ze „smartfonowym klubem” - jak się w mediach społecznościowych żartobliwie i przekornie określa oleśnicką ekipę, wędrującą niemal co sezon po okolicznych miejscowościach i w ślad za tym, zmieniającą swoją nazwę - pokazał, że

II liga siatkówki kobiet - grupa 3

Wyniki XVII kolejki, rozegranej 29 lutego 2020:

CHELMIEC-WODOCIĄGI - KS OLIMPIA JAWOR	0:3
SOKÓŁ RADZIONKÓW - JEDYNKA SIEWIERZ	0:3
MKS ENERGIA II KALISZ - SMS PZPS II SZCZYRK	3:1
SILESIA MYSŁOWICE - POLONIA ŚWIDNICA	3:0

Pauzował Sobieski Olawa, a w zaległym meczu z XVI kolejki, rozegranym 20 lutego, SMS PZPS II Szczyrk pokonał Polonię Świdnica 3:0.

Wyniki XVIII kolejki, rozegranej 7 marca 2020:

MGLKS SOBIESKI OŁAWA - POLONIA ŚWIDNICA	3:0
KS OLIMPIA JAWOR - MKS ENERGIA II KALISZ	3:0
JEDYNKA SIEWIERZ - CHELMIEC-WODOCIĄGI	3:0
SMS PZPS II SZCZYRK - SILESIA MYSŁOWICE	3:0

Pauzował Sokół Radzionków.

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. KS OLIMPIA JAWOR	16	41	14	45:15
2. UKS JEDYNKA SIEWIERZ	16	40	13	42:14
3. MKS ENERGIA II KALISZ	16	29	10	34:28
4. MKS SOKÓŁ RADZIONKÓW	16	27	9	34:24
5. MKS CHELMIEC WODOCIĄGI WAŁBRZYCH	16	26	9	30:29
6. MGLKS SOBIESKI OŁAWA	16	21	7	27:33
7. SMS PZPS II SZCZYRK	16	19	6	24:30
8. MKS SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	16	13	4	19:39
9. MKS POLONIA ŚWIDNICA	16	0	0	5:48

* XVIII kolejka zakończyła rundę zasadniczą. Cztery pierwsze drużyny walczyć będą teraz o prawo awansu do pierwszoligowych baraży, a cztery ostatnie - poza SMS PZPS Szczyrk, który zakończył udział w obecnych rozgrywkach i ma zapewniony dalszy drugoligowy byt - rywalizować będą o utrzymanie się w II lidze na następny sezon, a który będzie już wcześniej informowaliśmy, MGLKS „Sobieski” Olawa w pierwszej rundzie fazy play-out, w której drużyny walczą do trzech wygranych spotkań, zmierzy się z zespołem MKS „Silesia Volley” Mysłowice i oczywiście co najmniej trzykrotnie (21 i 22 marca w Oławie oraz 28 marca w Mysłowicach). Gdyby po tych trzech pojedynkach żadna z drużyn nie miała na koncie kompletu zwycięstw, zostanie rozegrany czwarty mecz, w niedzielę 29 marca w Mysłowicach. Gdy po tym spotkaniu będzie meczowy remis 2:2, to o tym, który zespół utrzyma się w II lidze na kolejny sezon, a który będzie musiał nadal o to walczyć, z przegranym z pary „Chelmiec” Wałbrzych - „Polonia” Świdnica, rozstrzygnie piąty pojedynek w Oławie, w środę 8 kwietnia.

Jeśli koronawirus nie zakłóci harmonogramu to pierwszy mecz „Sobieskiego” z zespołem „Silesia Volley” Mysłowice odbędzie się w hali OCKF w sobotę 21 marca i rozpocznie o godzinie 18.00, natomiast drugie niedzielne spotkanie będzie także rozegrane w hali OCKF przy ul. Sportowej w Oławie i także zacznie się o godz. 18.00.

(KAT)

MGLKS „Sobieski” Olawa - KS „Polonia” Świdnica 3:0

Z outsiderem **PLANOWO** i... sparingowo

SIATKÓWKA

II liga kobiet

Bez większego trudu i zgodnie z planem olawskie siatkarki w ostatnim meczu rundy zasadniczej pewnie pokonały najstarszy jak dotąd zespół w grupie trzeciej II ligi

Trener Jarosław Gębarzewski nie włączył tym razem do meczowej „czterestki” Pameli Łuszczynskiej i Sandry Mielczarek. - Pamela w tygodniu poprzedzającym mecz miała dolegliwości żołądkowe, a z kolei Sandra od dłuższego czasu leczy chory bark i on jeszcze nie jest do końca sprawny - wyjaśnia szkoleniowiec „Sobieskiego” i dodaje: - Dalem więc odpocząć tym zawodniczkom i świadomie nie wystawiłem ich do meczu bez większego znaczenia, bo taki charakter miało starcie z „Polonią” Świdnica. Naj-



Wobec absencji Pameli Łuszczynskiej i Sandry Mielczarek, w meczu ze świdnicką „Polonią” szansę na występ w pierwszej szóstce „Sobieskiego” otrzymała dotąd zwykle rezerwowa Julia Lubońska (na fot. po drugiej stronie siatki, atakuje) i spisywała się całkiem nieźle, chociaż w tej akurat sfotografowanej sytuacji została skutecznie zablokowana przez rywalki...

ważniejsze, żeby wszystkie moje podopieczne były zdrowe w czekających nas teraz

kilku trudnych meczach fazy play-out...

Mimo kadrowego osłabienia, w spotkaniu rozgrywanym w sobotni wieczór 7 marca, w hali OCKF, od początku wyraźnie dominowały faworyzowane olawianki. Tak jak zauważył trener Gębarzewski, pojedynek nie miał już wpływu na miejsce jednej i drugiej drużyny w drugoligowej tabeli po rundzie zasadniczej.

Wiadomo było, że olawska drużyna uplasuje się na szóstej pozycji, a świdnicka na ostatniej - dziewiątej. Ekipa z Olawy znała już także wcześniej swojego rywala w fazie play-out, a będzie nim zespół MKS „Silesia Volley” Mysłowice. Świdniczanki natomiast czekały na wynik meczu wałbrzyszanek z siewierzankami, od którego zależało, czy ich pierwszymi przeciwniczkami w walce

o utrzymanie się w II lidze na następny sezon będzie ekipa z Wałbrzycha, czy też z Radzionkowa. Ostatecznie „Chelmiec-Wodociąg” Wałbrzych uległ „Jedynce” Siewierz 0:3, więc to drużyna sąsiadek zza powiatowej między powalcz z „Polonią” w pierwszym trójmeczu fazy play-out.

Trenerzy „Sobieskiego” i „Polonii” spotkanie w Olawie potraktowali jako etap przygotowań do meczów o prolongatę drugoligowego bytu. Znacznie lepiej ten wstępny egzamin zdały olawianki. Pierwsze starcie wygrały do 15. W drugim ich dominacja była jeszcze większa i zakończyła się zwycięstwem do 13.

W trzeciej partii miejscowe prowadziły 11:8, ale po fatalnej serii, nagle przegrywały 11:12. Po „time-outie” dla trenera Gębarzewskiego, gospodynie zmobilizowały się i w dalszej fazie tej odsłony pozwoliły zdobyć rywalkom jeszcze tylko siedem „oczek”. Same zaś wywalczyły 14 punktów, więc wygrały trzeci set 25:19, a całe spotkanie pewnie i wyraźnie 3:0.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Zawody sędziowali...

Justyna Jarzębicka (1 arbiter) i Jarosław Wieruszewski (drugi arbiter) - oboje z Wrocławia, oraz liniowi - Kamila Żołądek ze Strzelina i Grzegorz Golisz z Jelcza-Laskowic. Sekretarzem był wrocławianin Wojciech Romaniszyn. Mecz śledziło ok. 80 widzów.

Składy drużyn

MGLKS „Sobieski” Olawa: Julia Lubońska, Marta Maciejewska, Marta Mielnik, Marta Okruszko, Marika Olejniczak, Anna Śmidowicz i libero Aleksandra Kępska. Na zmiany wchodziły: Paulina Jewiarz i Paulina Wiśniewska (druga libero).

KS „Polonia” Świdnica: Malwina Bober, Klaudia Kołodziejczak, Zuzanna Mieziegl, Barbara Ryba, Nikola Witkowska, Ewa Woźniak oraz libero Wiktoria Gałązka. Na zmiany wchodziły: Natalia Gichowlas i Nikola Malczewska.

SIATKÓWKA

III liga i LM

Seniorzy IM „Faurecia-Volley” J-L ograli na wyjeździe „Kudowiankę” Kudowa-Zdrój 3:0. Więcej miejsca poświęcimy tym razem jednak jelszańskim młodzikom, którzy zostali mistrzami Dolnego Śląska

U trzecioliigowców bez zmian. Po zapewnieniu sobie zwycięstwa w rozgrywkach ligi regionalnej, podopieczni Krzysztofa Piławy idą jak burza. W ostatnim spotkaniu pojechali na teoretycznie trudny teren - do Kudowy-Zdroju. Tam wcześniej potknął się niejeden mocny zespół. Ale tym razem gospodarze nie mieli żadnych szans. „Volley” wygrywał sety do 10, 22 i 22.

TABELA III LIGI		
1. IM FAURECIA-VOLLEY 48	51:13	
2. TYGRYSY STRZELIN	35	39:25
3. LZS ŚRODA ŚLĄSKA	34	39:25
4. OLIMP OBOURNIKI ŚL.	32	36:23
5. BKS BOLESŁAWIEC	29	36:26
6. MKS POGOŃ GÓRA	29	36:28
7. SKFIS KUDOWIANKA	17	26:42
8. VOLLEY INNEK WILCZYCE	14	23:42
9. AKS STRZEGOM	11	18:44
10. ZTS ZĄBKOWICE ŚL.	6	13:50

* O ile to spotkanie nie zostanie odwołane z powodu

Jelczańskich mistrzów dwóch

epidemii koronawirusa (komunikat w tej sprawie ma być wydany przez DZPS w środę 11 marca o godz. 16.00, a więc już po zamknięciu tego wydania gazety do druku) - to w sobotę 14 marca jelszańskie powalcz w Strzelinie, o komplet zwycięstw w całym sezonie. Początek meczu „Volleya” z „Tygrysami” w hali PSP przy ul. 1 Maja 10 w Strzelinie zaplanowano na godzinę 18.00.

O sukcesie młodzików „Volleya” informowaliśmy już dość szeroko tydzień temu. Nie zdążyliśmy jednak napisać więcej o ostatnim turnieju w Wałbrzychu, ponieważ był rozgrywany we wtorek wieczorem, tuż przed wysłaniem poprzedniego numeru gazety do druku.

Przed rozpoczęciem finałowego turnieju było jasne, że o kolorze i podziale medali decydować mogą nie wygrane mecze czy sety, lecz pojedynki piłki. Na pierwszy pojedynek z gospodarzami z byłego górniczego miasta młodzik „Volleya” wyszli niezwykle zmotywowani i wygrali 25:19. W drugim kłopoty w przyjęciu, wymuszone ostrą zagrywką rywali, uniemożliwiły nawiązanie walki z zespołem

„Chelmea”. O zwycięstwie i jednocześnie o zachowaniu na złoty medal większych szans niż iluzoryczne, decydował tie-break. Rozpoczęli go lepiej podopieczni Krzysztofa Piławy. Prowadzili już 11:8, ale wtedy stracili 4 punkty z rzędu. Przegrywali 11:12 i końcówka była niezwykle wyrównana. Kibice obejrzeni kawał dobrej siatkówki. Mecz zakończył asową zagrywką Jakub Harań, więc ostatecznie zwyciężył „Volley” 16:14.

Młodzi siatkarze z Jelcza-Laskowic oraz licznie zgromadzeni w wałbrzyskiej hali jelszańscy kibice oszaleli z radości, ale to nie był jeszcze czas na otwieranie bezałkoholowych oczywiście szampanów. By zdobyć złoto, trzeba było zwyciężyć w drugim meczu. Spotkanie ze „Spartakusem” Jawor w wielu momentach przypominało rywalizację z „Chelmem”. Pierwszy set zdecydowanie wygrali młodzicy „Volleya”, ale zdecydowanie gorzej spisali się w drugim, który przegrali 17:25. Został tie-break, który mógł dać mistrzowski tytuł. Tym razem zawodnicy z J-L nie pozostawili złudzeń. Szalejący na skrzydle Andrzej Dyka, kończący ostatnią, przechodzącą piłkę Maciek Zaborski czy zagry-

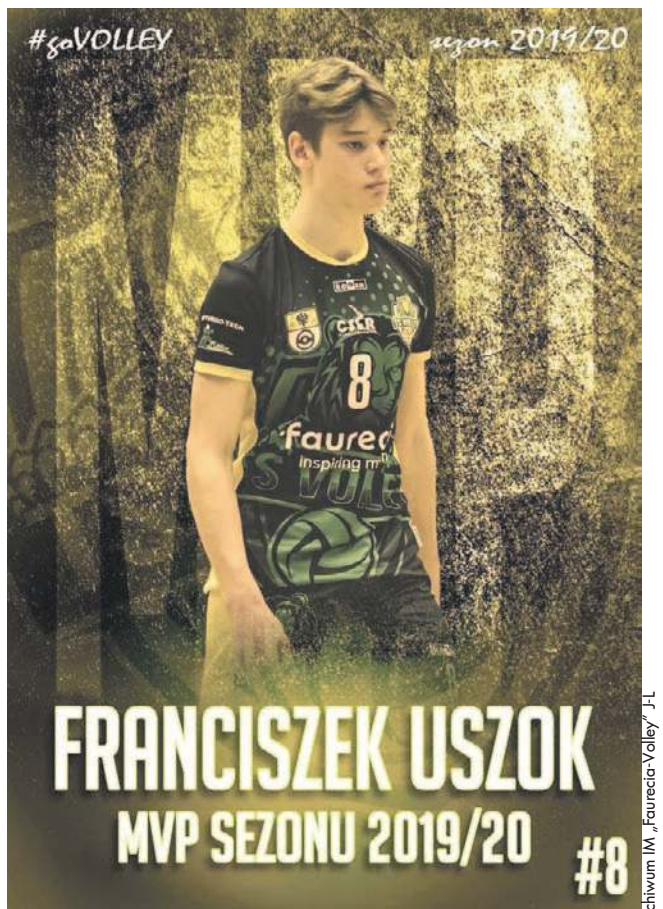
wający dziesięć razy z rzędu Franciszek Uszok - wszystko funkcjonowało perfekcyjnie. Tie-break jelszańscy zakończyli wygraną 15:2 i można było rozpocząć świętowanie! Po ostatnim meczu w wałbrzyskim turnieju chłopcy z IM „Faurecia Volley” Jelcza-Laskowice odebrali złote medale z rąk wiceprezesa DZPS - Stanisława Łopacińskiego oraz byłego reprezentanta Polski - Krzysztofa Janczaka. Szklany puchar za mistrzostwo wzniosł w górę kapitan Andrzej Dyka, który w tym dniu poprowadził zespół do sukcesu. Statuetkę MVP sezonu otrzymał środkowy „Volleya” - Franciszek Uszok.

- Należy wspomnieć, że Krzysztof Piława zdobył mistrzostwo Dolnego Śląska młodzików zarówno jako trener - teraz, oraz jako zawodnik, w sezonie 2007/2008 - mówi prezes klubu TS „Volley” J-L Piotr Piechota. - Ciesząc się z historycznego sukcesu młodzików, jesteśmy świadomi, że to jedynie uwertura do przyszłych osiągnięć naszych młodych zawodników. Teraz przed nimi kolejne treningi i kolejne hektolitry wylanego potu, w drodze do sukcesów. Jeżeli koronawirus nie przeszkodzi, to jako mistrzowie Dolnego Śląska, będziemy ry-

walizować od 20 do 22 marca, w turnieju ćwierćfinalowym mistrzostw Polski. Popręczka będzie zawieszona bardzo wysoko, o czym przekonali się niedawno nasi kadeci. Wierzy-

my, że mamy wszystko, żeby tę popręczkę przeskoczyć i osiągnąć kolejny sukces!

KAMIL TYSA
ktya@gazeta.olawa.pl



Środkowy „Volleya” Franciszek Uszok uzyskał tytuł MVP sezonu 2019/20 w Dolnośląskiej Lidze Młodzików

PIŁKA NOŻNA
III liga

Po emocjonującym spotkaniu zespół z Górnego Śląska ukanie i z nawiązką zrewanżował się dolnośląskiej ekipie za ubiegłoroczną jesienną porażkę, jaką poniósł na stadionie bytomskich „Szombierów”, na którym „Polonia” występuje w tym sezonie w roli gospodarza

0:1 - MICHAŁ BEDRONKA (W 2 MIN.)
1:1 - MARCIN WDOWIAK (41)
1:2 - ADAM ŻAK (53)
1:3 - DAWID RUDNIK (65)

GAĆ

7 MARCA 2020. STADION GMINNY.
WIDZÓW OK. 300.

SEDZIOWALI

DAWID KURASZKIEWICZ Z GÓRZOWA
WIELKOPOLSKIEGO - GŁÓWNY ARBITER,
ORAZ PIOTR BRZOSZOWSKI I TOMASZ BIAŁEK
- ASYSTENCI LINIOWI (WS LZPN GÓRZÓW
WIELKOPOLSKI).

ŻÓŁTE KARTKI

ADAM ŻAK (W 4 MIN.), TOBIASZ JARCAK
(4 ORAZ 50), MARIUSZ FORMALCZYK (18),
PATRYK STEFAŃSKI (44), DOMINIK KONIECZNY
(56) ORAZ MARCIN PRZYBYLSKI (85) - WSZYSTCY
ZA FAULE; DOMINIK KONIECZNY (48) I FILIP
ŻAGIEL (84) - OBAJ ZA NIESPORTOWE
ZACHOWANIE

CZERWONE KARTKI

TOBIASZ JARCAK (W 50 MIN.), DOMINIK
KONIECZNY (56) - OBAJ PO DWÓCH ŻÓŁTYCH
KARTKACH

LKS „FOTO-HIGIENA”

GAŚSIOROWSKI (4) - PIÓRECKI (3), WDOWIAK
(4), KRZYŚKÓW (2) (83 JEZIORSKI -
NIESKLASYFIKOWANY), ORZECZOWSKI (3)
- JARCAK (2), STACHOWSKI (3) - BURYŁO (3),
NAHREBECKI (3), MATUSIĄK (3) (69 BUJAKIEWICZ
- 1) - GAŁĄSZEWSKI (3) (46 PRZYBYLSKI - 2)

BS „POLONIA” BYTOM

KAMIŃSKI - BUDZIK, MATUSIAK, BEDRONKA,
KONIECZNY - CZAJKOWSKI, ŻAGIEL
(82 POŚPIECH) - KRZEMIEN, STEFAŃSKI
(55 HAŁGAS), FORMALCZYK (60 RUDNIK) - ŻAK
(77 KRAKOWCZYK).

Pojedynek świetnie rozpoczęli podopieczni trenera Kamila Rakoczego, dopingowani przez zorganizowaną i liczącą prawie 200 osób

PIŁKA NOŻNA
IV liga

W najbliższy weekend nie wybiegną na boiska dolnośląscy czwartoligowcy, którzy 14 lub 15 marca mieli zainaugurować rozgrywki rundy wiosennej

Taką decyzję podjął we wtorek 10 marca Zarząd Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej. - Ze względów bezpieczeństwa uczestniczących drużyn w rozgrywkach, prowadzonych przez DoLZPN, przekłada się datę rozpoczęcia rundy wiosennej z 14-15 marca na 28-29 marca 2020 - czytamy w oficjalnym komunikacie DoLZPN. Nowy harmonogram nierozegranych spotkań ma być wkrótce opublikowany przez Komisję ds. Rozgrywek w serwisie ds. „Extranet” i na portalu „Łączy nas piłka”.

LKS „Foto-Higiena Błyskawica” Gać - BS „Polonia” Bytom 1:3

Porażka na początek wiosny



Tobiasz Jarczak (na fot. w czerwonym trykocie) w jesiennym meczu z bytomską „Polonią” zdobył bramkę z cyklu „stadiony świata”, a w wiosennym zakończył spotkanie z asystą i czerwoną kartką

grupę bytomskich kibiców. Już w 2. minucie Patryk Stefański dośrodkował z rzutu różnego na pole karne gospodarzy, a zamykający akcję Michał

Bedronka główkował z 6 metrów na bramkę. Po drodze piłka odbiła się jeszcze od Łukasza Matusiaka i myląc Marcina Gąsiorowskiego, wpadła do siatki.

W 28. minucie Tobiasz Jarczak dośrodkował z prawego skrzydła na pole karne „Polonii”, a Michał Gałaszewski główkował z dziewięciu

metrów, ale zbyt lekko, więc piłkę pewnie złapał młody golkeeper „Polonii” - Krzysztof Kamiński. W kolejnej akcji Stefański przymierzył precyzyjnie zza szesnastki, a Gąsiorowski co prawda z dużym trudem, ale jednak obronił uderzenie rozgrywającego gości.

W 41. minucie, po krótko rozegranym rzucie różnym, z lewego skrzydła w stronę dalszego słupka zacentrował Jarczak, a nowy nabytek „Foto-Higieny” - rośli Marcin Wdowiak, skierował piłkę głową do bramki gości. Wynik remisowy utrzymał się do przerwy.

Druga połowa fatalnie rozpoczęła się dla „Foto-Higieny”. W 50. minucie, po faulu na 25 metrze, Tobiasz Jarczak ujrzał drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną.

Cztery minuty później Stefański zagrał przed pole karne do Adama Żaka, który mając za plecami Radosława Krzyżkowskiego, sprytnym zwodem minął obrońcę gacian i w sytuacji sam na sam z Marcinem Gąsiorowskim strzałem z 13 metrów trafił do bramki rywali.

W 56. minucie tuż przed polem karnym „Polonii” faulował Dominik Konieczny - za co obejrzał drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę, więc siły obu drużyn znów się wyrównały. Marcin Przybylski płaskim strzałem z 20 metrów z rzutu wolnego posłał futbolówkę prosto w ręce Kamińskiego.

Sześć minut później Jakub Czajkowski zacentrował z prawego skrzydła na pole karne gospodarzy, a tam Filip Żagiel wybiegł przed Krzyżkowskiego i główkował na bramkę, jednak świetną interwencją popisał się Gąsiorowski.

W 65. minucie, po zamieszaniu w „piątce” gospodarzy, Wdowiak wybił piłkę sprzed linii bramkowej, ale po chwili futbolówka przeturlała się po plecach Gąsiorowskiego i trafiła pod nogi Dawida Rudnika, który strzałem z ośmiu metrów umieścił ją w bramce. Piętnaście minut później uderzył sprzed szesnastki Żagiel, ale świetnie obronił gacki golkeeper.

W 88. minucie z prawego skrzydła na pole karne „Polonii” dośrodkował Kacper Piórecki, a Radosław Krzyżków delikatnie musnął piłkę głową. Wybiegający zza obrońców Marcin Buryło skierował futbolówkę do bramki gości, ale wobec zagrania głową Krzyżkowskiego, arbiter odgwiżdżał pozycję spaloną strzelca i nie uznał gola. Tak więc w drugiej połowie miejscowi nie potrafili sforsować defensywy bytomian, którą bez zarzutu dowodziła para doświadczonych stoperów Bedronka-Matusiak.

Przyjezdni natomiast w końcówce stworzyli jeszcze kilka innych dobrych sytuacji do zdobycia bramki, jednak strzały Krzemienia, Żagla oraz wprowadzonego w drugiej połowie Łukasza Krakowczyka, nie znalazły drogi do siatki bramki gospodarzy. Ostatecznie jednak „Polonia” ukanie - z jednobramkową nawiązką - zrewanżowała się „Foto-Higienie” za porażkę z rundy jesiennej.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

Powiedzieli po meczu

Not. i fot.: (DCZ)

Kamil Rakoczy - trener „Polonii”

- Początek spotkania ułożył się nam bardzo dobrze. Bramka zdobyta już w drugiej minucie dała nam trochę spokoju. Dalsza część pierwszej połowy wyrównana, ale tuż przed przerwą gospodarze przyspieszyli i doprowadzili do remisu. Druga część pojedynku należała do nas. Szkoda tylko, że po zmianie stron nie spał się arbiter - wyraźnie sobie nie radził z okiełznaniem nerwowo grających zawodników i w konsekwencji zobaczyliśmy dwie czerwone kartki. Dla kibiców ten mecz był na pewno ekscytującym widowiskiem, a wygraliśmy je zasłużenie.



Jacek Fojna - trener „Foto-Higieny”

- Porażka na inaugurację rundy wiosennej, tym bardziej w meczu u siebie, jest zawsze bolesna. Zbyt łatwo pozwoliliśmy rywalom strzelić bramki. Brak ścisłego krycia, brak odpowiedniej asekuracji, niefrasobliwość przy wybijaniu piłki. Te czynniki sprawiły, że musieliśmy gonić wynik. W pierwszej połowie prowadziliśmy grę, dążyliśmy do wyrównania i ta determinacja została nagrodzona. Czerwona kartka dla Jarczaka oraz szybko stracona bramka na 1:2 znowu wybiły nas z rytmu i w nasze poczynania wkradła się nerwowość. Z takim zespołem, jak „Polonia” Bytom, trzeba być konsekwentnym i skoncentrowanym, do ostatniego gwizdka sędziego. Pocięające jest dobre przygotowanie motoryczne moich podopiecznych. Mieliśmy też całkiem niezłe momenty gry w ataku pozycyjnym. To optymistycznie nastraja przed kolejnymi meczami rundy wiosennej.



Koronawirus „zabija” futbol?



Piłkarze oławskiego „Moto-Jelcza” (na fot. na drugim planie, w białoczarnych strojach) mieli się przywitać przedmeczowo ze świdnickimi rywalami już w najbliższą sobotę 14 marca, tuż przed godziną 15.00. Jednak z powodu zagrożenia epidemią koronawirusa, będą musieli na to jeszcze trochę poczekać...

Decyzja władz Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej oznacza, że w sobotę 14 marca nie rozpoczyna wiosennych zmagani piłkarze „Sokoła” Marcinkowice i „Moto-Jel-

cza” Oława. Marcinkowiczanie mieli wystąpić w Bystrzycy Górnej i zmierzyć się tam z miejscowym LKS, a oławianie mieli rywalizować w Świdnicy, z liderującą

po rundzie jesiennej „Polonią”. Obaj nasi reprezentanci w dolnośląskiej IV lidze nie zagrają również 21 marca - odpowiednio w Ząbkowicach Śląskich z „Orłem” i w Oławie z „Polonią” Trzebnica. Tak więc jeśli sytuacja się nie zmieni, to „Sokół” powalczy po raz pierwszy w rundzie wiosennej dopiero 28 marca, W Marcinkowicach z „Wiwą” Goszcz, a „Moto-Jelcz” w tym samym dniu - na wyjeździe z „Pogonią” Pieszyce.

Odwołano również zaplanowane na środę 11 marca ćwierćfinałowe mecze okręgowego Pucharu Polski w strefie wrocławskiej. W jednym z nich miała zagrać „Foto-Higiena” Gać. Podopieczni trenera Jacka Fojny mieli się zmierzyć w Wielkiej Lipie z miejscowym czwartoligowym „Sokołem”. Nowego terminu odwołanych spotkań pucharowych też na razie nie podano.

(KAT)

Tabela III ligi - grupa III

Wyniki spotkań XVIII kolejki, rozgrywanej 7 i 8 marca

Foto-Higiena - Polonia 1:3, Śląsk II - Gwarek 1:1, Piast - Miedź II 2:3, Górnik II - Stal 4:1, MKS Kluczbork - Ruch Z. 1:0, Słęża - ROW 0:0, Rekord - Lechia 2:1, Zagłębie II - Ruch Ch. 1:1, Pniówek - LZS Starowice 2:0.

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	BRAMKI
1. ŚLĄSK II WROCŁAW	11	4	3	37
2. POLONIA BYTOM	10	3	5	31
3. RUCH CHORZÓW	8	7	3	31
4. MKS KLUCZBORK	9	3	6	30
5. REKORD BIELSKO-BIAŁA	9	2	7	29
6. RUCH ZDZIESZOWICE	8	5	5	29
7. GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	7	6	5	28
8. PNIÓWEK PAWŁOWICE ŚL.	7	6	5	27
9. GÓRNIK II ZABRZE	8	3	7	27
10. LECHIA ZIELONA GÓRA	8	2	8	26
11. SŁĘŻA WROCŁAW	6	7	5	25
12. FOTO-HIGIENA GAĆ	6	6	6	24
13. MIEDŹ II LEGNICA	5	7	6	22
14. ROW 1964 RYBNIK	6	4	8	22
15. STAL BRZEG	4	7	7	19
16. ZAGŁĘBIE II LUBIN	1	11	6	14
17. PIAST ŻMIGRÓD	3	5	10	14
18. LZS STAROWICE	0	4	14	4

* Z powodu odwołania wszystkich imprez masowych w regionie lubuskim, w związku z zagrożeniem rozprzestrzeniania się epidemii koronawirusa, spotkanie „Lechii” Zielona Góra z „Foto-Higieną” Gać zostało przełożone na środę 8 kwietnia. Mecz ma się rozpocząć w tym dniu o godzinie 17.00.

* Zestaw pozostałych par XIX kolejki: LKS Pniówek - Śląsk II (0:2), Ruch Chorzów - Rekord (3:0), Polonia - Słęża (0:1), ROW - MKS Kluczbork (3:3), Ruch Zdzieszowice - Górnik II (1:4), Stal - Piast (0:0), Miedź II - Gwarek (1:2), Zagłębie II - LZS Starowice (0:0).

(W nawiasach wyniki z rundy jesiennej)

(DCZ)

FUTSAL

Ekstraklasa

Podopieczni Lopeza „Chusa” Garcii prawie pół roku byli niepokonani we własnej hali. Świetną passę przerwał beniaminek z województwa warmińsko-mazurskiego

Poprzedni pojedynek tych drużyn, rozegrany 9 października ubiegłego roku, w Lubawie, zakończył się remisem 2:2. Gospodarze byli bardzo bliscy zwycięstwa, jednak niespełna 60 sekund przed końcem wyrównał Ukrainiec Maksym Pautiak. Spotkanie rewanżowe zapowiadało się więc bardzo interesująco. Miejscowi byli osłabieni brakiem Brazylijczyka z austriackim paszportem Gustavo Enrique, który pauzował za kartki.

W tej sytuacji szkoleniowiec „Orla” korzystał tylko z sześciu zawodników w polu, a młodzieżowcy - Kamil Pach, Damian Makowski i Filip Turkowyd - przesiedzieli cały mecz na ławce rezerwowych. Te problemy kadrowe jeliczańskiej drużyny w znacznej mierze wpłynęły na końcowy wynik spotkania.

Początek sobotniej rywalizacji był bardzo wyrównany, obie drużyny grały zachowawczo, czekając na błąd przeciwnika. W siódmej minucie pierwszą groźną sytuację stworzyli przyjezdni, jednak Brazylijczyk Pedro Silva przestrzelił z najbliższej odległości. Kolejne próby gości były już skuteczne. Najpierw defensywę gospo-

KS „Acana Orzeł Futsal” J-L - KS „Constract” Lubawa 2:3

Jelczańska TWIERDZA zdobyta



Marcin Firańczyk (na fot. na pierwszym planie) asystował przy pierwszej bramce Kacpra Kędry

darzy przechytrzył Paweł Kaniewski i wpakował piłkę pod poprzeczkę bramki, strzeżonej przez Macieja Foltyn. Chwilę później podwyższył na 2:0 Paweł Kaniewski, płaskim strzałem w długi róg.

Hiszpański trener „Orla” wziął czas i okazało się to dobrym posunięciem taktycznym. W 10. minucie kontaktowego gola zdobył Kacper Kędra, wykorzystując podanie Marcina Firańczyka. Jeszcze przed przerwą mogli wyrównać Mykoła Morozow, Janis Pastars i Marcin Firańczyk, jednak nie zdołali pokonać golkipera „Constraktu” - Hiszpana Imanola Darias.

Po zmianie stron nadal trwała zacięta walka. W 24. minucie Kacper Kędra spry-

nie uderzył z rzutu wolnego i było 2:2. Ten rezultat utrzymywał się do 32. minuty. Wtedy Pedro Silva podał do swojego rodaka Pedro Pereiry, a ten strzelił do siatki, wykorzystując zawahanie jeliczańskiej defensywy.

Podmęczeni miejscowi już nie byli w stanie skutecznie odpowiedzieć. Najbliższy powodzenia był Pautiak, ale przestrzelił z ostrego kąta. Do końcowego gwizdka arbitrow rezultat 3:2 dla gości już się nie zmienił. Po tym zwycięstwie podopieczni Dawida Grubalskiego awansowali na pozycję wicelidera, a jeliczanie tracą już pięć punktów do miejsca na podium.

- Czujemy lekki niedosyt, bo pomimo problemów kadro-

wych, potrafiliśmy przeciwstawić się tak mocnej drużynie, jaką jest w tym sezonie „Constract” Lubawa - podsumował sobotnie zawody Maciej Foltyn, kapitan i bramkarz „Orla”. - Dwa szybko stracone gole spowodował nasz brak koncentracji. W dalszej fazie meczu nasza gra obronna też powinna wyglądać o wiele lepiej. Myślę, że jest to do poprawienia podczas treningów...

Zdobywca dwóch bramek dla jeliczańskiej drużyny - Kacper Kędra - nie krył rozczarowania: - Chcieliśmy kontrolować to spotkanie, utrzymywać się długo przy piłce i częściowo nam to wychodziło. Dwa trafienia oczywiście cieszą, ale na końcu zawsze liczy się wynik drużyny. Dziś przegraliśmy

i teraz możemy myśleć już tylko o następnym meczu - z zespołem AZS Katowice.

KS „Acana Orzeł” J-L: Maciej Foltyn i Noel Charrier - bramkarze, oraz Janis Pastars, Mykoła Morozow, Marcin Firańczyk, Maksym Pautiak, Kacper Kędra, Arkadiusz Szypczyński. Rezerwowi: Damian Makowski, Kamil Pach i Filip Turkowyd.

KS „Constract” Lubawa: Imanol Darias, Grzegorz Okuniewski i Kacper Zelma - bramkarze oraz Pedro Pereira, Sebastian Grubalski, Pedro Silva, Arkadiusz Budzyn, Saul Bolea, Victor Marinho, Jakub Raszkowski, Janusz Okuniewski, Paweł Kaniewski, Paweł Ossowski i Bartłomiej Piórkowski.

Bramki: Kacper Kędra - dwie (w 10. i 24. min.) - dla gospodarzy, a dla gości - Paweł Kaniewski (8), Bartłomiej Piórkowski (9) i Pedro Pereira (32).

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Ekstraklasa futsalu

Wyniki XVIII kolejki, rozgrywanej 7 i 8 marca

KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” - KS „CONSTRACT” LUBAWA 2:3	
„GWIAZDA” RUDA ŚL. - MOKS „SŁONECZNY STOK” BIAŁYSTOK	1:2
„GATTA ACTIVE” ZDUŃSKA WOLA - „REKORD” B-B	1:1
FC TORUŃ - MKS „PIAST FUTSAL” GŁIWICE	2:5
GSF GŁIWICE - „RED DRAGONS” PNIEWY	7:2
AZS UŚ KATOWICE - „CLEAREX” CHORZÓW	2:2
„RED DEVILS” CHOJNICE - GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	3:4

TABELA PO XVIII KOLEJCE		
1. REKORD B-B	47	116:33
2. CONSTRACT LUBAWA	34	64:51
3. GATTA ACTIVE ZDUŃSKA WOLA	33	64:52
4. „CLEAREX” CHORZÓW	31	76:51
5. FC TORUŃ	30	57:50
6. KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” J-L	28	51:34
7. PIAST FUTSAL GŁIWICE	27	57:44
8. AZS UŚ KATOWICE	25	51:78
9. GSF GŁIWICE	24	61:57
10. SŁONECZNY STOK BIAŁYSTOK	23	45:60
11. GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	18	38:67
12. RED DRAGONS PNIEWY	16	53:76
13. RED DEVILS CHOJNICE	9	51:85
14. GWIAZDA RUDA ŚL.	8	35:81

W następnej kolejce KS „Acana Orzeł Futsal” Jelcz-Laskowice zagra na wyjeździe z AZS UŚ Katowice. Jeśli nie będzie nadzwyczajnych przeszkód, wynikających z rozprzestrzeniania się epidemii koronawirusa, to ten mecz odbędzie się w sobotę 14 marca, w katowickiej hali przy ul. 11 listopada 16. Początek zaplanowano na godz. 20.00.

Kasia Watral blisko kadry U-15

PIŁKA NOŻNA

Sport młodzieżowy

Zawodniczka oławskiego „Moto-Jelcza” uczestniczyła w „Zimowej Akademii Młodych Orłów”, prowadzonej przez trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej



Katarzyna Watral

Kasia jest córką znanego i nadal czynnego piłkarza „MJO” - Tomasza Watrala. Zatem nic dziwnego, że od najmłodszych lat bawiła się piłką, pod czujnym okiem taty. To on skierował swoją latorośl na pierwsze treningi - do Miłosa Solarskiego, szkoleniowca w oławskiej „Akademii Talentu”. Później prowadzili tam jej piłkarski rozwój: Łukasz Wróbel, Bartłomiej Płomiński i Mariusz Łuniewski. Od 2016 roku Kasia trenuje w „Moto-Jelczu”, w grupie Jacka Imianowskiego. Obecnie jest filarem obrony i kapitanem drużyny trampkarzy, występującej w III lidze okręgowej. - Od zawsze grałam i trenowałam z chłopcami, ponieważ można więcej się od nich nauczyć - mówi Kasia.

Kasia aktywnie uczestniczy też w zawodach szkolnych, gdzie uzyskała wiele wyróżnień. Wraz z koleżankami zajęła I miejsca w powiecie oraz w finale strefy wrocławskiej, a III miejsce w finale wojewódzkim piłki nożnej dziewcząt.

W ubiegłym roku została doceniona i wyróżniona specjalną nagrodą finansową przez burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna, za szczególne osiągnięcia sportowe. W grudniu 2019 została zauważona i powołana na obóz zimowy „Akademii Młodych Orłów”, który odbył się w Bydgoszczy, od 26 stycznia do 2 lutego. Wzięły w nim udział wyselekcjonowane dziewczęta z całej Polski, z rocznika 2006, które są przygotowywane do gry w kadrze narodowej U-15.

- Moje dalsze plany, to przede wszystkim ciężka praca na treningach, bo tylko w ten sposób będę mogła kiedyś zaistnieć w reprezentacji Polski oraz występować w najlepszych klubach w kraju i za granicą - mówi skromna i bardzo pracowita uczennica VII klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Oławie.

(POL)

Fot.: archiwum „Akademii Młodych Orłów PZPN”



Katarzyna Watral wraz z trenerką kadry narodowej U-15 dziewcząt - Pauliną Kawalec (na zdjęciu obie w środku), podczas obozu w Bydgoszczy

tuOlawa.pl

Naszym Czytelnikom chcemy dać więcej. Kojarzycie nas jako gazetę, która od 30 lat gości w Waszych domach i jako portal gazeta.olawa.pl, który od 20 lat dostarcza najświeższych informacji z powiatu. Wciąż jesteśmy tą samą gazetą i prawie tym samym portalem. Prawie, bo pod koniec stycznia naszym głównym adresem stał się tuOlawa.pl.

Tradycjonalistów uspokajamy, poprzedni adres wciąż działa i... działać będzie! tuOlawa.pl to zmiana symboliczna, ale bardzo ważna. Chcemy być portalem nowoczesnym, przyjemnym dla oka, szybkim i przepelnionym informacjami. Dla nas informacja zawsze była najważniejsza. I to się nie zmienia! Ale oprócz krótkich newsów i codziennych wydarzeń będziemy publikować poważne materiały dziennikarskie i teksty dla tych, którzy po prostu lubią poczytać o ludziach, historii, pasjach i...

No właśnie. I o tym, co uważacie, że dla Was jest ważne. Chcemy, żebyście współtworzyli ten portal. Dodaliśmy zakładkę "Napisz swój artykuł". Teraz każdy użytkownik, który się zarejestruje na tuOlawa.pl może napisać swój tekst. Po naszej weryfikacji, inni będą mogli go przeczytać na stronie. Kolejnymi zmianami są automatyczne dodawanie ogłoszeń oraz katalog firm. Mamy też kilka innych niespodzianek, ale o tym wkrótce.

Redakcja "Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie" i portalu tuOlawa.pl

